BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
ISSN 0137-9488 PIĄTEK, 27.01.2006 r. 20 (15942) CENA 1,70 zł

BIBLIOTEKA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

REGION. Pracownicy samorządowi dostaną podwyżki. Dotyczy to jednak tylko sprawujących funkcje kierownicze. Szeregowy pracownik urzędu o wzroście płacy może – przynajmniej na razie – jedynie pomarzyć.

Czytaj na str. 5.

REGION. Oszczędności zapowiada Podlaski Urząd Wojewódzki. Na razie nie podaje jednak żadnych konkretnych liczb. Wiadomo tylko, że ma zmniejszyć się liczba samochodów służbowych z 16 na 14, a niektórzy pracownicy zostaną wysłani na emeryturę.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK/BIAŁORUŚ. Radio „Racja" znowu będzie można usłyszeć na Białorusi. Niewykluczone, że zacznie nadawać z Białegostoku już w połowie lutego. Początkowo mają to być kilkugodzinne programy informacyjne emitowane na przygraniczne obwody Białorusi.

Czytaj na str. 3.

NOWA SERIA ● NOWA SERIA ● NOWA SERIA

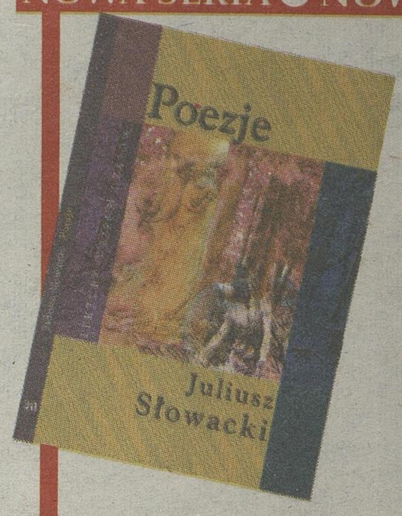

Lektury Wszech Czasów

Poezje
J. Słowackiego

już we wtorek, 31 stycznia 2006
szczegóły na str. 6.

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

Planowe operacje na Podlasiu mogą być odwoływane, bo brakuje najcenniejszego leku

KRWI POTRZEBA!

Dawców nie ma, a zapasy krwi na Podlasiu kończą się. Szczególnie potrzebna jest krew grupy 0 i A. FOT. A. LUDWICZAK

REGION. Na Podlasiu kończą się zapasy krwi. Gdyby była konieczność przeprowadzenia w tym samym czasie operacji dla kilku osób poszkodowanych np. w katastrofie drogowej, mogłoby dojść do tragedii.

Zapasy krwi na Podlasiu, przechowywane przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku, w ostatnim czasie bardzo się zmniejszyły.

– Jesteśmy zaskoczeni tą sytuacją – mówi Piotr Radziwon, dyrektor RCKiK. – Do braków w czasie wakacji się przyzwyczailiśmy, teraz okazało się, że też mamy problemy. Może część krwiodawców nie dotarła do nas z powodu mrozów? Obecnie wystarczy jedna większa operacja pacjenta z grupą krwi 0, żeby nasze zasoby tej krwi się wyczerpały. W innych centrach w Polsce też są problemy.

W RCKiK w Białymstoku zaczyna też brakować krwi grupy A. Problemów nie ma tylko z krwią grupy B. Choć na razie planowe zabiegi w podlaskich szpitalach nie zostały wstrzymane, to zapasy krwi mogą skończyć się bardzo szybko, gdy ruszy blok operacyjny białostockiej kliniki kardiochirurgii. Do jednego zabiegu potrzeba średnio sześć jednostek krwi, a przy poważniejszych zabiegach – nawet kilkanaście.

– Abyśmy byli w stanie spełnić to zapotrzebowanie, dziennie musiałoby się do nas teraz zgłaszać po 20-30 osób z grupami krwi 0 i A – ocenia dyrektor RCKiK.

Aby nie doszło do tragedii, RCKiK wystosowało apele do służb mundurowych w regionie o zorganizowane oddawanie krwi.

– Wysłaliśmy też apele do naszych stałych honorowych dawców, którzy reagują na nasze prośby – mówi dyr. Radziwon. – Liczymy jednak na to, że przyjdą do nas też ludzie niebędący stałymi dawcami.

Aby oddać krew, trzeba mieć skończone 18 lat i być zdrowym. Standardowo pobiera się około 450 mililitrów krwi. **(luk)**

LICZBA DNIA

2,7

litra krwi potrzeba średnio do przeprowadzenia jednej operacji kardiochirurgicznej. To oznacza, że krew musi oddać sześć osób.

OPINIE

Piotr Radziwon, dyr. RCKiK w Białymstoku:

– Krwi brakuje z kilku powodów. Ostatnio było większe zapotrzebowanie niż zwykle na grupę 0, poza tym po zakończeniu kontraktowania usług na 2006 r., szpitale zaczęły wykonywać więcej operacji. Pod koniec roku zabiegów jest z reguły mniej, a na początku więcej. Poza tym krew można przechowywać maksymalnie 42 dni.

OBIECALI POMÓC:

Stefan Sochański, komendant białostockiej Straży Miejskiej:
– Na najbliższej odprawie zaapeluję do naszych pracowników. Strażnicy miejscy to ludzie zdrowi, którzy mogą być dawcami krwi. Wszystko zależy tylko od ich woli. Myślę, że chętni się znajdą.

Marcin Janowski, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej:
– Wśród strażaków jest wielu honorowych dawców, oddających krew regularnie. Tym razem też chętnie pomożemy, skrzykniemy ludzi i ci, co zechcą pomóc, na pewno zgłoszą się do RCKiK.

Anna Wołoszyn, rzecznik Podlaskiej Straży Granicznej:
– Jeśli jest taka potrzeba, oczywiście włączymy się w akcję. Nasi funkcjonariusze nieraz już uczestniczyli w takich akcjach i tym razem na pewno też się zgłoszą.

Jacek Dobrzyński, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji:
– Policjanci bardzo często oddają honorowo krew, tak było np. po wypadku pod Jeżewem. Po ostatnim apelu RCKiK od dwóch dni nasi funkcjonariusze już oddają krew.

51. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2005

1. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo 10 363 pkt

2. Piotr Napiórkowski (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok), tenis stołowy, 5453 pkt
3. Krzysztof Zimnoch (Hetman Białystok), boks, 5374 pkt

Kupon na str. 16.

Zaliczka bardziej dostępna

REGION. Już niedługo zaliczkę alimentacyjną będą mogli otrzymywać nie tylko samotni rodzice, ale także ci, którzy zdecydowali się na ponowne małżeństwo. Rząd zapowiedział też, że rozpoczęły się prace nad projektem ustawy, która ma przywrócić zlikwidowany Fundusz Alimentacyjny.

Obecnie zaliczka alimentacyjna przysługuje tylko tym dzieciom, których rodzice mieszkają samotnie i nie są w żadnym nowym związku. Rządowy projekt nowelizacji ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych przewiduje rozszerzenie prawa do zaliczki alimentacyjnej dla dzieci z tzw. rodzin pełnych zrekonstruowanych.

Nowe przepisy mogą być także bardziej restrykcyjne wobec dłużników alimentacyjnych. W wybranych gminach zostanie sprawdzone, jak funkcjonują dotychczasowe przepisy, dotyczące uchylających się od płacenia alimentów (zatrzymywanie prawa jazdy, przymusowe roboty, wpisywanie dłużnika do krajowego rejestru sądowego). Jeśli okaże się, że są mało skuteczne, zostaną zaostrzone. **(agak)**

REKLAMA

KARTKA Z KALENDARZA

27

STYCZNIA 2006
27. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.19 ZACHÓD 16.01

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Angelice, Przybysławowi
W SOBOTĘ – Waleremu, Radomirowi
W NIEDZIELĘ – Franciszkowi, Zdzisławowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie małe i umiarkowane, na Suwalszczyźnie wzrastające do dużego z opadami śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.*

JUTRO. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni.*

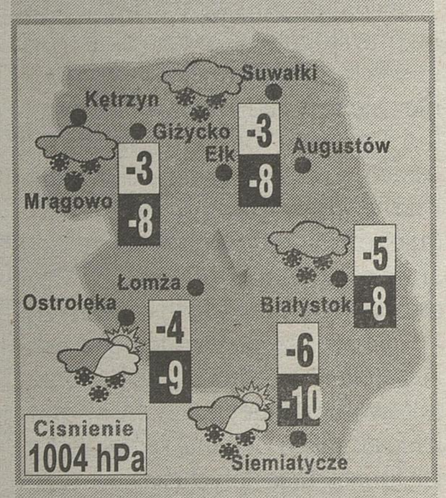

POJUTRZE. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni.*

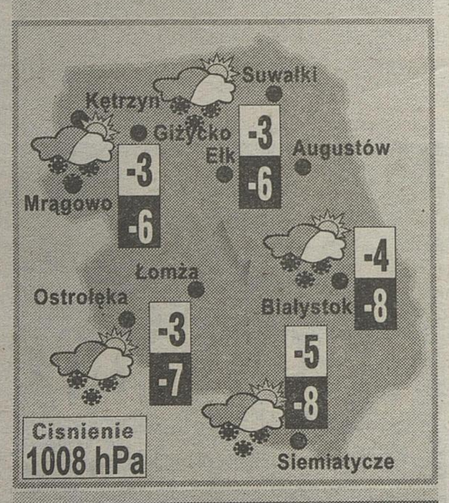

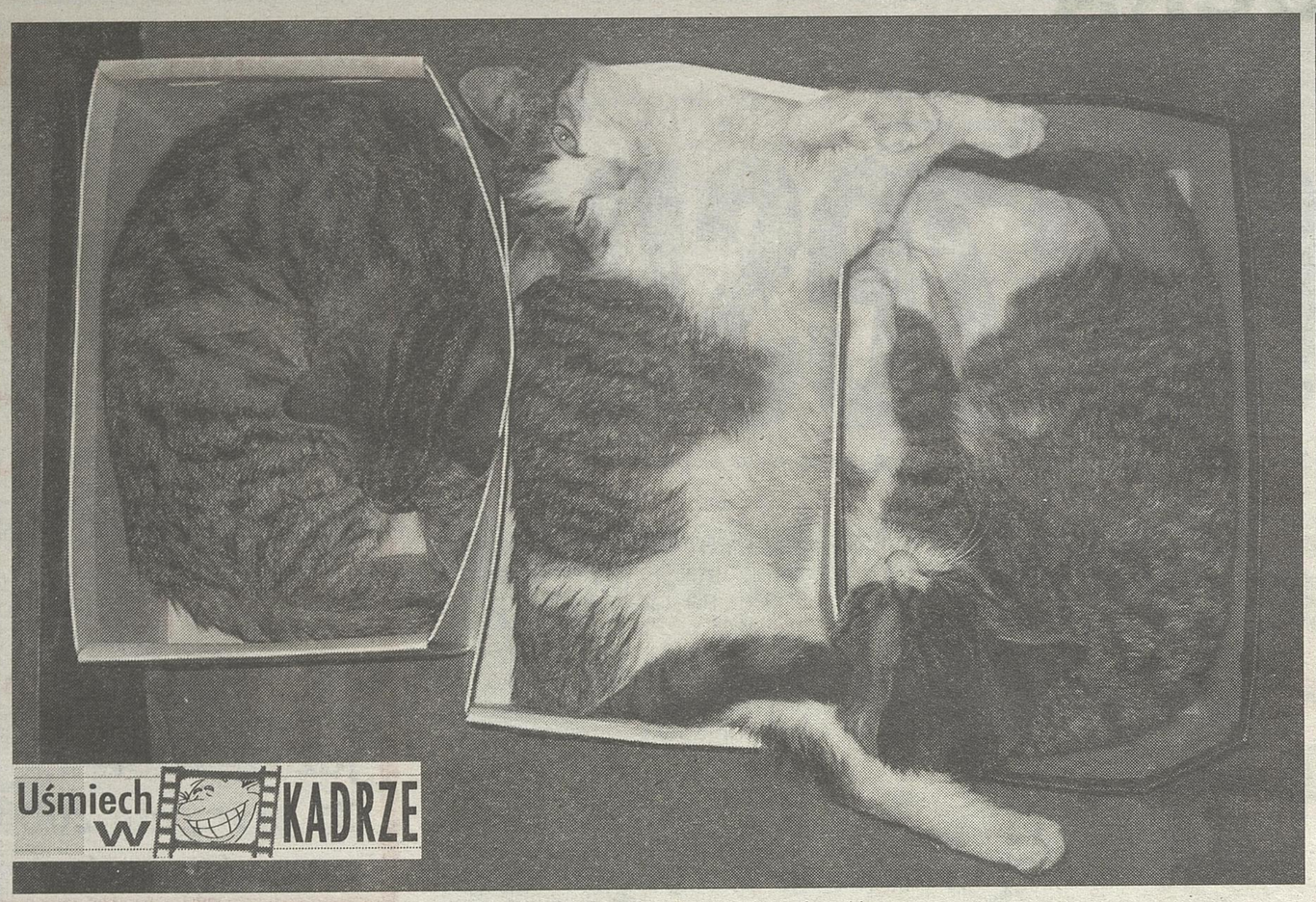

Kocie M 3. To znakomite zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości Krzysztofa z Knyszyna. Przypominamy, że trwa nasza zabawa fotograficzna. Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadeślijcie je do redakcji. Na każdą osobę, której fotkę opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

PRASA SPRZED LAT

Uczą praktyczności

Jak się ubierać nowocześnie? Jak się uczesać? Czy można poprawić mankamenty urody? Jakie nowości wprowadzić do domowego jadłospisu? – odpowiedzi na tego rodzaju pytania i zdobywanie wiedzy w tym zakresie to zawsze dla kobiet w różnym wieku sprawy interesujące. Aby się o tym przekonać, wystarczy zajść do pierwszego lepszego ośrodka „Praktyczna Pani" PSS.

Jest już takich ośrodków w naszym województwie 22. Przez cały ubiegły rok trwały w nich liczne kursy, pokazy, prelekcje, wystawy na przeróżne praktyczne tematy. Samych tylko pokazów z dziedziny krawiectwa, sztuki kulinarnej, fryzjerstwa i kosmetyki odbyło się w tym czasie 367. Toteż gdy ogłoszony został konkurs podsumowujący dotychczasową działalność ośrodków „Praktyczna Pani", zgłosiły się 234 uczestniczki.

„Gazeta Białostocka" z 27 stycznia 1966 roku

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Przemysława Zastockiego ze Świerzbień. Oto żarty nadesłane przez laureata:

– Jaki jest szczyt wytrzymałości?
– Nabrać wody w usta, usiąść na rozgrzanym piecu i czekać aż się woda zagotuje.

– Jaki jest szczyt intymności?
– Jeśli dziadek z babką w nocy w jednej szklance sztuczne szczęki moczą.

Do taksówki wsiada mocno zawiany mężczyzna i każe się wieźć do domu. Po chwili kierowca zauważa w lusterku, że jego pasażer rozebrał się do samych majtek.
– Przecież pan nie jest jeszcze w domu, tylko w taksówce!
– A to historia! – mówi pijany, wyraźnie dochodząc do siebie. – Przed chwilą wystawiłem buty za drzwi.

I jeszcze żart wyszperany przez redakcję:

Ulicą biegnie gazeciarz i krzyczy:
– Wielkie oszustwo, 40 osób poszkodowanych! Wielkie oszustwo!
Przechodzeń kupuje gazetę, wertuje ją dokładnie i nic nie znajduje.
Gazeciarz biegnie dalej i krzyczy:
– Wielkie oszustwo! 41 osób poszkodowanych!

Jeżeli chcecie zdobyć dychę, nadeślijcie do nas swoje żarty. Wygrywa jedna osoba w tygodniu.

Maciej Mrozikiem zwany

Pewnego roku w dzień św. Macieja w czasie tęgiego mrozu znaleziono przy drodze na śniegu leżące niedawno narodzone dziecię. Bednarz wziął tę sierotkę. Chłopcu dano imię Maciej, a przezwisko Mrozik. Uczył się on bednarki i zawsze tak był wytrzymały na zimno, iż podczas najtęższych mrozów chodził i pracował tylko w jednej koszuli. W lecie bywał słabszy, ale im tęższa była zima, tym on był zdrowszy i silniejszy. Przez całe życie nic gorącego nie mógł jeść i pić, a najulubieńszym jego przysmakiem była chłodna woda zdrojowa.

„Kalendarz polski" AD 1707

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Cięcia w serze

Nikogo nie powinno dziwić, że jak zagadkę zadaje Dariusz Sapiński, prezes spółdzielni mleczarskiej Mlekovita, to dotyczy ona nabiału. Dziś bohaterem łamigłówki został mianowany ser.

W jaki sposób podzielić okrągły ser na osiem równych części mając do dyspozycji tylko trzy proste cięcia nożem?

Znacie odpowiedź? Prześlijcie ją do nas mailem lub na kartkach pocztowych. Jedna osoba, która rozwiąże zagadkę otrzyma upominek od redakcji.

Zagadka sprzed tygodnia dotyczyła trzech żużlowców, którzy musieli odgadnąć, jakiego koloru kaski mają na głowie:

Podczas przerwy w meczu żużlowców trener jednej z drużyn, chcąc zrelaksować swoich zawodników zawołał do siebie trzech i postawił przed nimi 5 kasków: 2 niebieskie i 3 czerwone. Sportowcy zamknęli oczy, a koledzy nałożyli im na głowy po jednym czerwonym kasku. Niebieskie zostały ukryte. Zawodnicy otworzyli oczy, a trener powiedział im: kto pierwszy odgadnie jaki kolor ma kask, który ma na głowie, zostanie zwycięzcą. Żaden z zawodników nie widział koloru swojego kasku, widział tylko, jakie mają dwaj jego koledzy. Po chwili wszyscy krzyknęli, że mają na głowie czerwony kask. Jak to odgadli?

Oto odpowiedź:

Żużlowiec I mógł rozumować tak: „Moi koledzy mają na głowach kaski czerwone, a więc ja mogę mieć czerwony lub niebieski. Przypuśćmy, że jest on niebieski. Wtedy kolega II miałby już dane, by stwierdzić barwę swojego kasku. Powinien przecież rozumować w taki sposób: I ma kask niebieski, a III czerwony, a więc ja mogę mieć kask niebieski lub czerwony. Jednakże gdybym miał niebieski, wówczas kolega III od razu doszedłby do wniosku, że musi mieć kask czerwony, bo niebieskie były tylko dwa. Tego jednak nie stwierdził, skoro milczy. Musi więc nadal przypuszczać, że jego kask jest niebieski, a to oznacza, że widzi na mojej głowie kask czerwony. II także milczy, więc mój kask nie może być niebieski, tylko czerwony." **(sm)**

Problem nie tylko dla językoznawcy z centrum Białegostoku

Przespacerować się ulicą i po rynku

BIAŁYSTOK. Czy Rynek Kościuszki w Białymstoku to rynek czy ulica. Każdy rozsądny człowiek od razu dojdzie do wniosku, że jak rynek, to nie ulica, a skoro ulica, to już nie rynek. Zamieszanie to pogłębia tytulatura na tabliczkach. Na jednych jest „Rynek Kościuszki", na innych „ul. Rynek Kościuszki".

– Kiedyś się nad tym zastanawiałam. To trochę nielogiczne, żeby rynek nazywać ulicą. Ale może funkcjonuje to w jakichś papierach i nikomu się nie chce tego zmieniać. Sama nie wiem, może jednak tak powinno być – mówi zapytana przez nas Alina Wasilewska z Białegostoku.

Tomasz Ćwikowski, rzecznik prezydenta Białegostoku mówi, że problem ten sprawdzał już w wydziale geodezji białostockiego Urzędu Miejskiego.

– Rynek Kościuszki jest ulicą, które tak właśnie się nazywa. Sprawdzałem to i nazwa Rynek Kościuszki funkcjonuje jako nazwa ulicy. Kiedyś to zostało zapisane i tak już jest, o ile się nie mylę, to jeszcze w latach 30-tych ubiegłego wieku.

Okazuje się, że teoretycznie zrobienie z rynku ulicy jest możliwe. Bo jeżeli jet to nazwa ulicy, to przed „Rynek Kościuszki" potrzebny jest skrót „ul.".

Nam tymczasem wydaje się, że najlepszym i najbardziej logicznym rozwiązaniem będzie stworzenie ulicy Tadeusza Kościuszki.

(ap)

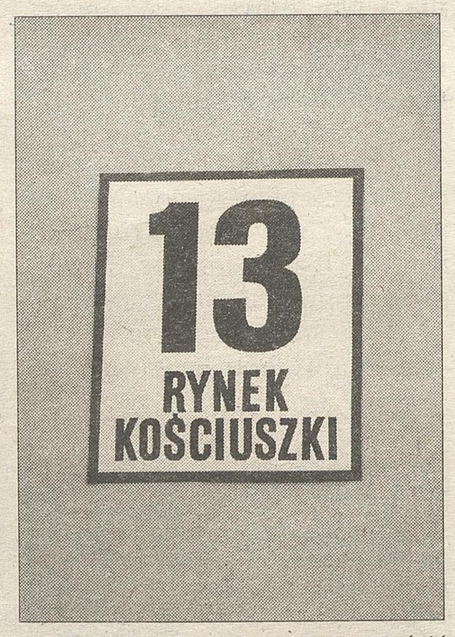

Jeśli jakiś turysta zapyta Was o ulicę Rynek Kościuszki, nie starajcie się wyjaśnić mu problemu pokazując tabliczki zawieszone na budynkach

FOT. B. MALESZEWSKA

Pierwsza na Podlasiu taka operacja

Implant pomoże odzyskać słuch

BIAŁYSTOK. Pierwszą na Podlasiu operację wszczepienia implantu ślimakowego osobie niesłyszącej przeprowadzą w piątek białostoccy lekarze. Za zabieg, kosztujący blisko 80 tys. zł, zapłaci podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia.

Do tej pory wszczepianiem implantów ślimakowych osobom niesłyszącym zajmowało się tylko kilka ośrodków w Polsce, m.in. Instytut Patologii i Fizjologii Słuchu w Warszawie. Szef tego instytutu, prof. Henryk Skarżyński, ma uczestniczyć w operacji w Białymstoku. Pod jego kierunkiem odbyło się dotąd w Polsce ponad 1000 takich zabiegów.

Pacjentem Kliniki Otolaryngologii Akademii Medycznej w Białymstoku będzie kobieta, która nie słyszy od wielu lat. Dzięki implantowi odzyska słuch.

– Słuch odzyskany po takiej operacji jest inny, niż u osoby zdrowej, ale nasza pacjentka jest osobą, która miała wykształconą mowę i język, jej rehabilitacja będzie po zabiegu łatwiejsza – ocenia dr Andrzej Sieśkiewicz z Kliniki Otolaryngologii AMB. – Jeśli podlaski oddział NFZ zechce refundować kolejne operacje, będziemy je dalej wykonywać. Pacjenci na pewno się znajdą, bo w innych ośrodkach dorośli na operację czekają nawet kilka lat.

– Od niedawna lepszą sytuacje mają niesłyszące dzieci, bo operacje implantowania są im teraz wykonywane na bieżąco – mówi Barbara Mironowicz ze Specjalistycznego Ośrodka Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu w Białymstoku. – Pod naszą opieką jest obecnie 17 dzieci z implantem.

Szacuje się, że co piąty Polak ma problemy ze słuchem, każdego roku rodzi się w naszym kraju ponad 700 głuchych dzieci. Według danych z 2000 r., na Podlasiu było zarejestrowanych 1,5 tys. osób niesłyszących i ponad 3,3 tys. słabo słyszących. Wszczep ślimakowy jest protezą narządu słuchu, przeznaczoną dla ludzi z głębokim niedosłuchem lub głuchotą, u których zastosowanie aparatów słuchowych nie poprawia słyszenia. Składa się z implantu wszczepianego do ślimaka (części ucha wewnętrznego) i z elementu zewnętrznego zwanego procesorem mowy.

Koszty piątkowej operacji oraz implantu pokryje podlaski NFZ.

– Zapłacimy za to świadczenie 77 tys. 220 zł – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału. **(luk)**

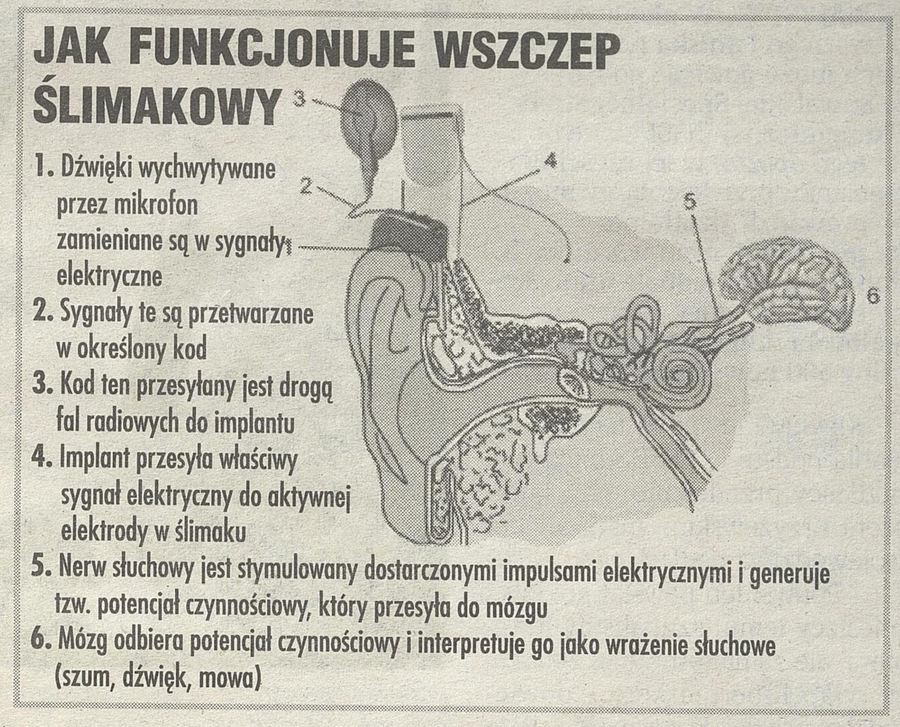

OPINIE

Prof. Marek Rogowski, kierownik Kliniki Otolaryngologii AMB:

– Implanty ślimakowe są jednym z największych osiągnięć medycyny i techniki ostatnich 30 lat. Po wszczepieniu implantu ślimakowego osoby niesłyszące odzyskują słuchowy kontakt ze światem, mogą funkcjonować w społeczeństwie na równych zasadach – uczęszczają do szkół ogólnodostępnych, pracują i cieszą się pełnią życia.

W Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim będą cięcia po samochodach i pracownikach

Na emeryturę marsz

REGION. Oszczędności zapowiada Podlaski Urząd Wojewódzki. Na razie nie podaje jednak żadnych konkretnych liczb. Wiadomo tylko, że ma zmniejszyć się liczba samochodów służbowych z 16 do 14, a niektórzy pracownicy zostaną wysłani na emeryturę.

Oszczędności mają być realizowane w ramach rządowego programu „Tanie Państwo". Wydatki na same wynagrodzenia w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim wynoszą w skali roku około 12 mln zł. Mają być zmniejszone od 3 do 5 procent. Kiedy? Jeszcze nawet nie wiadomo, czy na pewno nastąpi to w tym roku.

W 2006 r. kilkudziesięciu pracowników nabędzie prawa emerytalne, a niektóre osoby nadal pracujące w urzędzie już je mają. I właśnie to ma być źródłem oszczędności w PUW.

– Możliwe jest takie rozwiązanie, że zamiast dwóch takich osób obowiązki będzie wykonywać jedna – tłumaczy Adam Dębski, rzecznik prasowy wojewody podlaskiego.

Na 16 samochodów, które obecnie posiada Podlaski Urząd Wojewódzki, w skali roku wydawano 308 tys. zł. Jednak dwa auta zostaną sprzedane.

PUW przedstawił swój plan Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Trudno na razie operować liczbami. Przede wszystkim plan najpierw musi zyskać akceptację ministerstwa – tłumaczy Dębski.

Wcześniej MSWiA zapowiadało w ramach oszczędności likwidację delegatur urzędu wojewódzkiego m.in. w Łomży czy Suwałkach. Na razie jednak ten pomysł upadł. **(ap)**

OPINIE

Józef Klim, poseł Platformy Obywatelskiej:

– Nie znam pomysłów wojewody na oszczędzanie. Budżet państwa został przyjęty i wojewoda ma zagwarantowane środki. Jeśli coś zostanie, to trafi to z powrotem do kasy państwowej i zostanie wykorzystane na inne cele. Wydaje mi się, że w urzędach wojewódzkich są możliwości oszczędzania i jeżeli taki plan zostanie zrealizowany, to uważam to za pozytywne zjawisko. Jednak ocen będziemy dokonywać za rok, a więc w styczniu 2007 roku.

Chory Michał ma szansę na refundację leku

Centrala nie wiedziała

REGION. Sprawa chorego na padaczkę Michała z Białostocczyzny, który od dłuższego czasu nie otrzymuje refundacji kosztów leczenia będzie ponownie rozpatrzona przez NFZ. O sprawie pisaliśmy w czwartkowym wydaniu „GW".

Michał przez kilka lat przyjmował lek, który pomógł w zniwelowaniu ataków choroby. Po zmianie przepisów podlaski oddział NFZ odmówił jednak dalszej refundacji kosztów terapii (ok. 1,2 tys. zł miesięcznie).

– W dokumentacji, jaka dotarła do centrali NFZ, nie było informacji o tym, że ten chłopiec uzyskał wcześniej zgodę Oddziału Podlaskiego NFZ na finansowanie leku w ramach zgody indywidualnej. Zgody na kontynuację leczenia są wydawane jedynie w przypadku, kiedy przed 1 października 2004 r. dyrektor oddziału wojewódzkiego wydał zgodę na indywidualne leczenie – mówi Aneta Styrnik z centrali NFZ. – Po uzupełnieniu dokumentacji, sprawa zostanie powtórnie rozpatrzona przez prezesa NFZ.

– Wyjaśniamy tę sprawę z centralą – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego NFZ. – A pacjenta prosimy o kontakt. **(luk)**

TO NASZ TEMAT

Od połowy lutego zacznie nadawać radio na Białoruś

Racja: reaktywacja

BIAŁYSTOK/BIAŁORUŚ. Radio „Racja" znowu będzie można usłyszeć na Białorusi. Niewykluczone, że zacznie nadawać z Białegostoku już w połowie lutego. Początkowo mają to być kilkugodzinne programy informacyjne emitowane na przygraniczne obwody Białorusi.

W czwartek na temat planów powstania rozgłośni dyskutowali posłowie komisji kultury i środków przekazu oraz komisji spraw zagranicznych. Jednogłośnie poparli utworzenie radia, nadającego na Białoruś na bazie radia „Racja".

– Bardzo się cieszę, że po wielu zabiegach uda się uruchomić niezależne radio – mówi Robert Tyszkiewicz, podlaski poseł PO i członek sejmowej komisji kultury i środków przekazu.

„Racja" nie nadaje już od trzech lat ze względu na kłopoty finansowe. Koncesję ma do lipca 2006 r., chociaż raczej nie istnieją żadne przeszkody, żeby ją przedłużyć. Rozgłośnia będzie wspierana z budżetu państwa i ma nadawać z Białegostoku. Pieniądze na ten cel zostały już zapisane w budżecie na 2006 r. W rezerwie budżetowej na wspieranie rozgłośni zostało przeznaczonych 950 tys. zł.

– Bardzo ważne, żeby radio zaczęło nadawać jeszcze przed wyborami na Białorusi – podkreśla Robert Tyszkiewicz.

Na początku będzie finansowane z budżetu państwa, ale w przyszłości niewykluczone są dotacje z Unii Europejskiej.

Tymczasem Komisja Europejska rozstrzygnęła przetarg na nadawanie finansowanych przez Unię Europejską audycji na Białoruś. Przetarg wygrało niemieckie konsorcjum Media Consulta, które ma współpracować z polskim partnerem: Europejskim Radiem na Białorusi. Nie udało się wygrać Telewizji Polskiej i Radiu Białystok, które również startowały w przetargu. **(ap)**

Bezstronność Temidy

BIAŁYSTOK/ŁOMŻA. Jacy sędziowie zajmą się zażaleniem prokuratury na to, że nie został aresztowany znany białostocki adwokat podejrzany o płatną protekcję – nie wiadomo. Wszyscy sędziowie z Wydziału Karnego Odwoławczego białostockiego Sądu Okręgowego, który zajmuje się takimi zażaleniami, złożyli bowiem wnioski o wyłączenie ich z tej sprawy.

Sędziowie znają mecenasa. I złożyli wnioski, nie chcąc być posądzonymi o stronniczość. W czwartek akta sprawy zostały przekazane prezesowi białostockiego Sądu Okręgowego. Teraz on będzie szukać sędziów, którzy rozpoznają to zażalenie.

Adwokat jest jednym z czterech podejrzanych w sprawie płatnej protekcji przy budowie hipermarketu w Łomży. Według białostockiej Prokuratury Apelacyjnej, mecenas, powołując się na wpływy w wojewódzkim sądzie administracyjnym, za 30 tys. euro obiecał pomoc w załatwieniu korzystnego wyroku tegoż sądu w sprawie lokalizacji hipermarketu. Poza nim prokuratura zarzuty postawiła dwóm białostockim przedsiębiorcom oraz biznesmenowi z Kielc. **(mr)**

W czwartek białostoccy policjanci ćwiczyli na zalewie w Dojlidach jak ratować człowieka, który wpadł do wody. To pierwsze tego typu szkolenie w woj. podlaskim. Po akcji młodszy aspirant Tomasz Organek powiedział: – Było zimno i ciężko, ale warto. – Teraz mamy wiedzę o tym, jak się zachować w podobnej sytuacji – dodał sierżant sztabowy Krzysztof Nejman. (sm)

FOT. B. MALESZEWSKA

Wybory to ryzyko także dla PiS-u

Z Krzysztofem PUTRĄ, wicemarszałkiem Senatu, szefem Prawa i Sprawiedliwości na Podlasiu, rozmawia Anna Mierzyńska

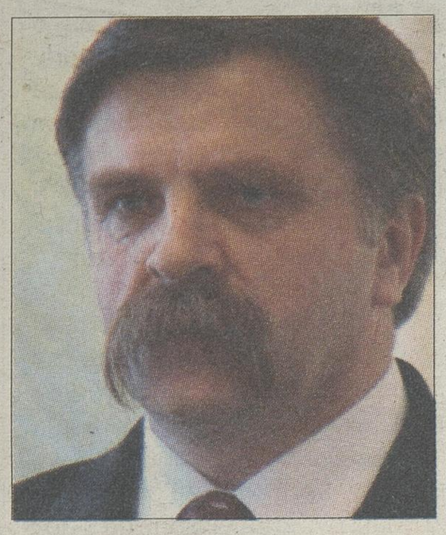

– W środę spotkał się Pan z Aleksandrem Milinkiewiczem, kandydatem opozycji na prezydenta Białorusi. Czy był to wyraz wsparcia dla białoruskiej opozycji?

– Oczywiście. Wspieramy białoruską opozycję, bo zależy nam na demokratyzacji Białorusi. System demokratyczny jest lepszy dla Białorusinów, ale i dla współpracy między obydwoma państwami. Trzeba też pamiętać, że po drugiej stronie naszej wschodniej granicy żyje kilkaset tysięcy Polaków. Im też łatwiej byłoby funkcjonować w demokratycznym kraju. Wizyta Milinkiewicza miała więc symboliczne znaczenie, była wyrazem naszego wsparcia politycznego. Ale na tym nie koniec. Chcemy dać białoruskiej opozycji także wsparcie techniczne i materialne.

– Na czym ma ono polegać?

– Chodzi głównie o wspieranie możliwości informowania Białorusinów. Dlatego rozmawialiśmy o uruchomieniu radia, które nadawałoby na Białoruś. Jest szansa, że rozpocznie ono nadawanie w ciągu najbliższych kilkunastu dni.

– Gdzie powstanie to radio?

– To nie jest jeszcze do końca ustalone, być może w Białymstoku. Rozmawialiśmy także o wsparciu w zakresie tworzenia materiałów informacyjnych. Nie o wszystkim można jednak mówić publicznie, żeby tym planom nie zaszkodzić. Milinkiewicz podkreślał, że na Białorusi stosuje się jedną technikę liczenia głosów podczas wyborów – tak, by wynik wypadł korzystnie dla Łukaszenki. Właśnie dlatego na tegoroczne wybory na Białorusi wyślemy naszych obserwatorów.

– Na posiedzeniu Senatu 30 i 31 stycznia nie będziecie się jednak zajmować Białorusią, tylko polskim budżetem. Po wielu godzinach pracy Sejm uchwalił tę ustawę. To dobrze?

– Dobrze, że budżet został przyjęty, źle – że jest taki słaby. Wprowadzono do niego poprawki, które uniemożliwiają sprawne rządzenie, jak choćby obcięcie budżetu Ministerstwa Skarbu Państwa. To ważny resort, a te pieniądze są potrzebne, by państwowe firmy były sprawnie prywatyzowane. Dlatego będziemy się starali w Senacie zmienić ten budżet.

– Ten termin posiedzenia Senatu oznacza jednak, że prace nad budżetem nie zakończą się przed 1 lutego, a więc prezydent będzie mógł rozwiązać parlament. Czy czekają nas wcześniejsze wybory?

– Jeśli budżet miałby być niedobry, to wybory nie są wykluczone. Dużo się dziś mówi o tym, że wybory nie są konieczne. A przecież to częste rozwiązanie choćby w krajach Unii Europejskiej: gdy nie ma możliwości sprawnego rządzenia, organizuje się wybory.

– Czy to byłoby rozwiązanie korzystne dla PiS-u?

– Tu nie chodzi o dobre rozwiązanie dla PiS-u, tylko dla Polski! Potrzebna jest nam pewność, że gospodarka będzie się rozwijać, bo tylko wtedy będą nowe miejsca pracy. A to jest realne tylko przy sprawnym rządzeniu, którego możliwość mamy dziś silnie ograniczoną. Dlatego podkreślam jeszcze raz – nie chodzi o to, by PiS-u było na wierzchu, tylko by Polska była sprawnie zarządzana. A wybory? To przecież ryzyko dla wszystkich, także dla nas.

REKLAMA

Szansa dla białostockich przedsiębiorców w specjalnej podstrefie ekonomicznej

Nauczą się biznesu od Suwałk

BIAŁYSTOK. W okolicach przyszłego lotniska na Krywlanach może powstać podstrefa Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (SSSE). Gdyby do tego doszło, w tej części Białegostoku przedsiębiorcy mogliby prowadzić działalność na preferencyjnych warunkach. Potrzebny jest jednak strategiczny inwestor, który zainwestowałby 40 mln euro lub zapewniłby 500 nowych miejsc pracy.

Między innymi na temat powstania podstrefy SSSE rozmawiali podlascy przedsiębiorcy z Januszem Krzyżewskim, marszałkiem województwa podlaskiego.

– Pomysł ten powstał już kilka miesięcy temu, szukaliśmy inwestora, ale zainteresowanie zgłaszały tylko hipermarkety – powiedział marszałek Krzyżewski. – W te tereny inwestował ostatnio Browar Dojlidy, ale zgodnie z wymogami SSSE, inwestorem nie może być firma z branży browarniczej.

Pismo w sprawie utworzenia podstrefy podpisane przez prezydenta Białegostoku trafiło w tym tygodniu do zarządu SSSE. Ten zaś ma rozważyć utworzenie podstrefy w przyszłym tygodniu.

Podczas spotkania z przedsiębiorcami marszałek Janusz Krzyżewski (z prawej) otrzymał statuetkę orła w podzięce za dokonania w ostatnich latach

FOT. M. KOŚĆ

Innymi zagadnieniami poruszanymi na spotkaniu marszałka z przedstawicielami Podlaskiego Forum Gospodarczego były problemy związane z uzyskaniem środków unijnych. Jak zapewniał Krzyżewski z puli na lata 2007-2013 łatwiej będzie uzyskać pieniądze. Ponadto ma być ich również trzykrotnie więcej niż w latach 2004-2007. Dodatkowe środki będą pochodziły z puli pomocowej dla tzw. ściany wschodniej. Podlasie ma z niej otrzymać 135 lub 160 mln euro.

Urszula Bisz

Nowatorski projekt zwalczający bezrobocie w województwie podlaskim

Dopasują pracę do Ciebie

REGION. Zdobycie posady dopasowanej do umiejętności, bez potrzeby wysyłania CV do wielu firm, a wszystko zrobione za darmo przez wyspecjalizowaną agencję – taką możliwość mają teraz mieszkańcy Podlasia.

Zapewnia ją ogólnopolski projekt „Lotny konsultant – pilotażowy model współdziałania instytucji rynku pracy". Realizuje go agencja Straight – Doradztwo Personalne, której białostocki oddział zaczął działać w grudniu ubiegłego roku.

– Projekt jest finansowany z pieniędzy unijnych – wyjaśnia Bartosz Kamiński, dyrektor regionu w Straight. – Chcemy znaleźć nowe miejsca pracy w regionie poprzez kontakty z pracodawcami, którzy informują nas, kogo chcą zatrudnić oraz z powiatowymi urzędami pracy, gdzie rejestrują się bezrobotni.

Do agencji może zgłosić się jednak każdy, kto szuka zatrudnienia. Pracownicy po rozmowie zorientują się, jaka praca będzie najbardziej odpowiednia dla danej osoby i skierują jej CV do pracodawcy. Jeśli agencja nie ma w tym momencie właściwej oferty, CV czeka w bazie Straight`a.

– W pierwszym miesiącu naszej działalności otrzymaliśmy 60 ofert pracy – mówi Mariusz Gołubowski, kierownik białostockiego oddziału. – Firmy podlaskie najczęściej poszukują przedstawicieli handlowych, ale też mechaników czy osób do działu marketingu. Oprócz tego możemy zaproponować pracę w całej Polsce, gdyż mamy 15 oddziałów we wszystkich województwach.

Agencja podpisała już umowy z powiatowymi urzędami pracy w Białymstoku, Hajnówce oraz Bielsku Podlaskim, ale w planach ma współpracę również z pozostałymi PUP-ami w regionie. Projekt będzie realizowany do końca listopada br.

Zainteresowani, zarówno kandydaci do pracy, jak i pracodawcy, mogą zgłaszać się do agencji w Białymstoku, przy ul. św. Rocha 5, lok. 201 A (II piętro), tel. 085-744-58-69. **(ew)**

Warto poznać zasady ubiegania się o dotacje

Mały może być nowoczesny

REGION. Jak uzyskać dotacje na inwestycje oraz specjalistyczne usługi – to temat bezpłatnych seminariów m.in. dla właścicieli i pracowników mikroprzedsiębiorstw, małych oraz średnich firm. Ich organizatorem jest Podlaskie Centrum Euro Info w Białymstoku, działające przy Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego.

Firmy mogą uzyskać dotacje w ramach programu „ZPORR 3,4" na realizację projektów inwestycyjnych, które poprawią innowacyjność mikroprzedsiębiorstwa (np. rozszerzenie zakresu działalności, czy modernizacja środków produkcji). Chodzi też o unowocześnienie zarówno jego sposobu działania, jak i oferty handlowej (np. wprowadzenie na rynek nowego produktu, poprawa zarządzania w firmie). Zainteresowani udziałem w seminarium mogą się zgłosić do Podlaskiego Centurm Euro Info. Najbliższe spotkanie odbędzie się w Łomży (31 stycznia br.). Wkrótce również w Białymstoku zostanie zorganizowane takie seminarium. **(d)**

Informacje pod nr tel. 085 740 86 77.

Samorządy będą więcej wydawać na pensje

Podwyżka tylko dla „najważniejszych”

REGION. Pracownicy samorządowi dostaną podwyżki. Dotyczy to jednak tylko sprawujących funkcje kierownicze: marszałków, burmistrzów i prezydentów, a także dyrektorów czy kierowników referatów. Szeregowy pracownik o wzroście płacy może – przynajmniej na razie – pomarzyć.

ILE ZARABIA
(w złotych brutto)

marszałek województwa	10,9 tys.
prezydent Białegostoku	10,2 tys.
wójt Zawad (gmina ponad 15 tys. mieszkańców)	7,5 tys.
dyrektor dep. w urzędzie miejskim	4,5 tys.
kierownik referatu w urzędzie miejskim	2,5 tys.

Podwyżki przewiduje projekt specjalnego rozporządzenia, które zostało przygotowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Nie jest jeszcze podpisane, ale z planów ministerstwa wynika, że średnio podwyżka wyniesie około 100 zł.

– Pieniądze na ewentualne podwyżki nie będą pochodziły z budżetu państwa, ale z kas samorządów – dowiedzieliśmy się w biurze prasowym Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Jednak podwyżka będzie uzależniona od pracodawcy. Bo kwota wynagrodzenia w przypadku pracowników samorządowych mieści się w tzw. widełkach. Np. wynagrodzenie zasadnicze wraz z dodatkiem funkcyjnym prezydenta miasta, które ma poniżej 300 tys. mieszkańców, kształtuje się obecnie w przedziale od 5,4 tys. zł do 7,1 tys. zł brutto. Po podwyżce będzie to od 5, 5 tys. do 7,2 tys. zł.

Dolna i górna granica zarobków zwiększy się także w przypadku kierowników referatów czy dyrektorów departamentów.

Jednak wójtowie i burmistrzowie mówią, że w ich przypadku o podwyżce decydują układy w radzie.

– Jak się ma poparcie w radzie, to radni uchwalą podwyżkę. W moim przypadku zamiast mi podwyższyć pensję, to ją obniżyli do najniższej – żali się Wiktor Grygiencz, burmistrz Supraśla.

Jednak w najgorszej sytuacji i tak są „szeregowi” pracownicy urzędów. Zarabiają najmniej, a o podwyżce dla nich nikt nie pomyślał.

– Jak zwykle. Wcale się nie dziwię, że jak ktoś ma szansę, to zmienia pracę na inną. My i tak w porównaniu do naszych szefów zarabiamy kilka razy mniej. Podwyżka w wysokości 100 zł naprawdę by się przydała – powiedziała jedna z pracownic urzędu gminy w powiecie białostockim. **(ap)**

OPINIA

Lidia Stupak, dyrektor Departamentu i Nadzoru Prawnego w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim:

– Wynagrodzenia pracowników jednostek samorządowych ustalane są na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów. W przypadku wójtów, burmistrzów czy prezydentów dokładną stawkę wynagrodzenia ustala rada. Jednak może ona mieścić się tylko w wyznaczonych granicach

Mieszkaniec „Słonecznego Stoku” uważa, że otrzymał bardzo zawyżone rachunki za ogrzewanie

Najdroższe ciepło w mieście

BIAŁYSTOK. Ponad 3 tys. zł musi dopłacić mieszkaniec „Słonecznego Stoku” za zużycie ciepła w 2005 r. Twierdzi, że to wina elektronicznych podzielników ciepła. Wcześniej bowiem nigdy nie płacił takich rachunków.

– Jestem zbulwersowany. To niemożliwe, żeby dostać taki rachunek. Tym bardziej że była pobierana nadpłata na poczet ogrzewania, która łącznie wyniosła ponad 2 tys. zł. Jeżeli teraz dopłacę do tego 3 tys. zł, to okaże się, że łącznie jest to ponad 5 tys. zł. To po prostu skandal – denerwuje się mieszkaniec „Słonecznego Stoku” (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Nie pierwszy raz lokatorzy narzekają na podzielniki, zarówno w tej, jak i innych spółdzielniach mieszkaniowych. Chociaż prezesi spółdzielni do tego się nie przyznają, to zawyżone koszty bardzo często są winą wadliwego działania podzielników. Winne jest też złe ocieplenie bloków.

Mieszkaniec „Słonecznego Stoku” twierdzi, że była u niego już komisja, która oglądała podzielniki, ale niczego nie stwierdziła.

Zapytaliśmy wiceprezesa „Słonecznego Stoku”, czy możliwe są aż tak wysokie koszty ogrzewania, które w sumie wyniosły ok. 5 tys. zł.

– Pewnie, że są możliwe. Mieliśmy już kilka takich przypadków, że ludzie odkręcają za mocno grzejniki, a później muszą dopłacać nawet po 4,5 tys. zł – tłumaczy Jerzy Cywoniuk, wiceprezes „Słonecznego Stoku”. Twierdzi, że spółdzielnia zamontowała elektroniczne podzielniki po to, żeby zmniejszyć prawdopodobieństwo błędu.

Z relacji lokatorów wynika jednak, że podzielniki mogą być wadliwe.

– Nigdy nie było takich dopłat. Przeglądaliśmy stare rachunki i co najwyżej były dopłaty w wysokości 200-300 zł. Przecież to niemożliwe!. Ciepło nie podrożało w jakiś horrendalny sposób, a grzejniki nie są odkręcone maksymalnie – twierdzi mieszkaniec „Słonecznego Stoku”.

– Proponuję, żeby ten pan jeszcze raz się do nas zgłosił. Być może trzeba to jeszcze sprawdzić. Zrobi to specjalna komisja – powiedział Jerzy Cywoniuk. **(ap)**

Przez trzy miesiące powiat nie miał wicestarosty

PiS zajął w końcu fotel

BIAŁOSTOCCZYZNA. Rafał Szokal, członek PiS został nowym wicestarostą powiatu białostockiego. Po tym jak poprzedni wicestarosta Damian Raczkowski został posłem z listy PO i zrezygnował z funkcji, stanowisko było nieobsadzone.

Szokal pracuje jako podinspektor w Wydziale Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Białymstoku. Po wybraniu go na wicestarostę będzie musiał zrezygnować z pracy.

Rafał Szokal to człowiek popierany przez Krzysztofa Putrę, szefa podlaskiego PiS-u. Kandydaturę Szokala, zgodnie z procedurą przedstawił starosta Wiesław Pusz, a rada ją poparła. Zwłoka z wyborem starosty wynikała z nieporozumień w radzie oraz strukturach PiS-u. **(ap)**

Coraz częściej podsłuchujemy i potajemnie nagrywamy rozmowy

Być jak redaktor Michnik

REGION. Chcesz potajemnie nagrać prywatną rozmowę? Wystarczy zaopatrzyć się tylko w nowoczesny zminiaturyzowany sprzęt nagrywający. Sprzedawcy twierdzą, że ostatnio znika on z półek jak gorące bułeczki. Często nagrania dokonane takim sprzętem są wykorzystywane później w sądzie.

Jeszcze do niedawna ze zminiaturyzowanego sprzętu nagrywającego korzystali jedynie policjanci, detektywi i dziennikarze śledczy. Teraz nagrywające długopisy lub minidyktafony to powszechność. Koszt takiego sprzętu to 150-600 zł. Ale są także urządzenia bardziej wyrafinowane, a co za tym idzie – dużo droższe.

– Na przykład nagrywająca zapalniczka, która położona na stole nie wzbudza żadnych podejrzeń, a można nagrać na nią nawet około dwóch godzin rozmowy – wyjaśnia Czesław Więcik z firmy Euro- Soft, która sprzedaje sprzęt nagrywający i podsłuchy. – To jednak kosztuje od 1,5 tys. zł.

Często później takie nagrania są przedstawiane w rozprawach sądowych jako dowody.

– Najczęściej jeśli chodzi o sprawy rodzinne, a także oszustwa, czy rozboje – wyjaśnia Jarosław Kamiński, prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Niektórzy jednak nie wiedzą, że potajemne rejestrowanie rozmów graniczy z prawem.

– Kiedy redaktor Michnik potajemnie nagrał Lwa Rywina, nie poniósł żadnej kary, ale różni specjaliści mieli wątpliwości – dodaje Jarosław Kamiński. – Zdarza się jednak, że ludzie, którzy przychodzą do sądu, zostawiają ukryte dyktafony na sali sądowej, aby nagrać posiedzenie składu orzekającego. A to jest objęte tajemnicą i taki podsłuchiwacz może mieć potem duże nieprzyjemności. **(agak)**

Niektóre nowoczesne dyktafony są tak małe, że ich ukrycie nie sprawiłoby żadnego kłopotu FOT. A. LUDWICZAK

W Muzeum Historycznym w Białymstoku otwarta została w czwartek wystawa „Lwów w naszej pamięci”, owoc kilkuletniej współpracy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Poczta Polska Białystok ze środowiskiem rodaków zamieszkujących ziemię lwowską. Wystawę przygotowała sekretarz komisji – Elżbieta Bajkowska. Ekspozycja zawiera ponad 400 fotogramów autorstwa E. Bajkowskiej, a także senatora Stanisława Marczuka, przewodniczącego „Solidarności” Pracowników Poczty Polskiej – Jerzego Lacha i honorowego prezesa Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie – Eugeniusza Cydzika. Są także dokumenty i wydawnictwa o Lwowie. Ponadto powstała publikacja o dziejach miasta i o ludziach z nim związanych. (a) FOT. B. MALESZEWSKA

NOWA SERIA **LEKTURY WSZECH CZASÓW**

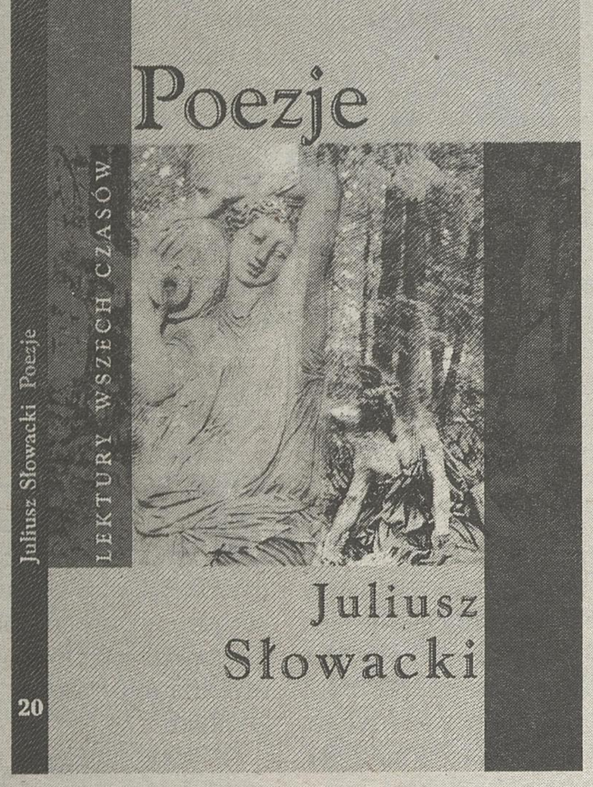

Wtorek, 31 stycznia
Poezje
J. Słowacki

Wtorek, 7 lutego
Nie-Boska komedia
I. Krasiński

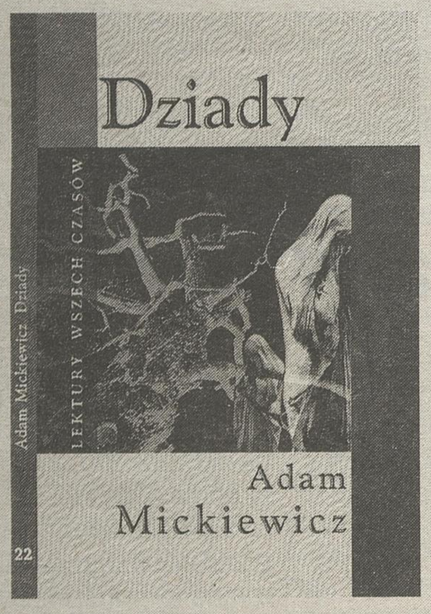

Wtorek, 14 lutego
Dziady
A. Mickiewicz

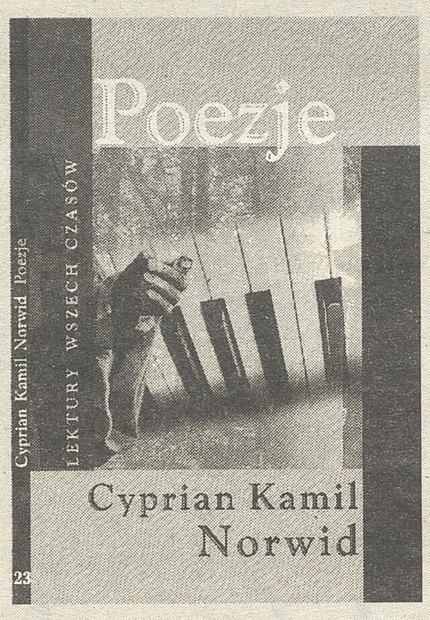

Wtorek, 21 lutego
Poezje
C.K. Norwid

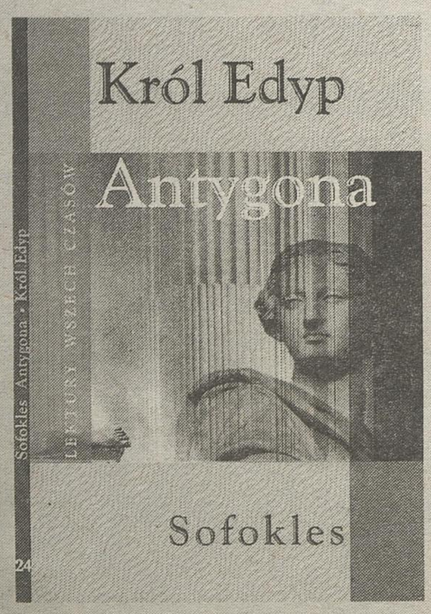

Wtorek, 28 lutego
Antygona, Król Edyp
Sofokles

Wtorek, 7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

GAZETA współczesna

Prezydent Polski udał się z pierwszą wizytą do Włoch i Watykanu

Kaczyński u papieża

WŁOCHY. Papież Benedykt XVI przyjął w czwartek na prywatnej audiencji prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. „To było, jak dla każdego katolika, poważne przeżycie" – relacjonował później Lech Kaczyński. Spotkał się on również z prezydentem Włoch Carlo Azeglio Ciampim.

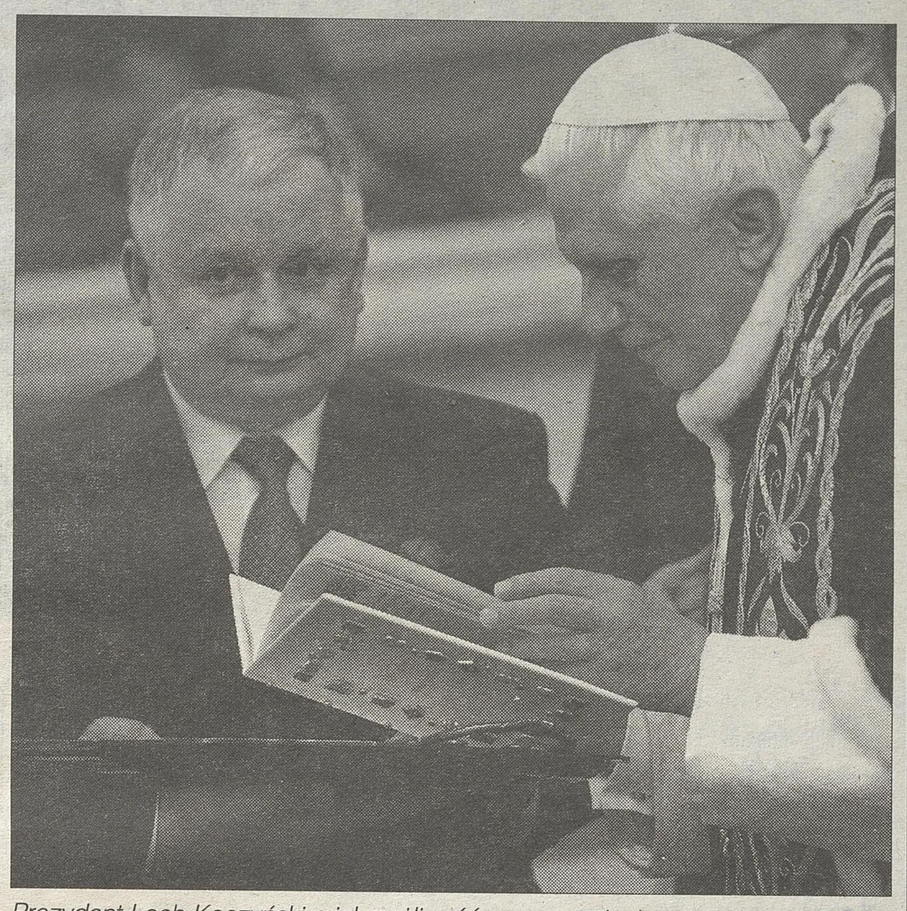

Prezydent Lech Kaczyński miał możliwość porozmawiania z papieżem w cztery oczy. Odbyła się także oficjalna audiencja, podczas której Benedykt XVI spotkał się z całą delegacją prezydencką. Doszło również do wzajemnej wymiany podarunków.

Polski prezydent przekazał pisemne zaproszenie dla Ojca Świętego do odbycia pielgrzymki do naszego kraju w maju tego roku.

Najpierw w Watykanie odbyła się rozmowa „w cztery oczy" papieża z polskim gościem; trwała blisko pół godziny. Później Lech Kaczyński wraz z małżonką i prezydencką delegacją zostali przyjęci na audiencji prywatnej.

Członkowie delegacji kolejno podchodzili do papieża. Przedstawiał ich Lech Kaczyński. Ta część audiencji trwała blisko kwadrans. Członkowie delegacji otrzymali pamiątkowe różańce.

Prezydent powiedział później dziennikarzom, że rozmawiał z papieżem o polskim Kościele, sprawach międzynarodowych i europejskich.

– Rozmawialiśmy o problemach polskiego Kościoła, ale niewiele, bo Ojciec Święty zdaje sobie sprawę z siły polskiego Kościoła – powiedział Lech Kaczyński. – Mówiliśmy też o sytuacji na świecie i o sytuacji w Europie, gdzie narasta w różnych środowiskach rodzaj agresji przeciwko chrześcijaństwu – dodał prezydent.

Kaczyński otrzymał od Ojca Świętego trzy medale – złoty, srebrny i brązowy – pierwszego roku pontyfikatu Benedykta XVI.

Z kolei prezydent przekazał papieżowi dzieło Świętego Jana od Krzyża „Poemas Mayores". Okładka książki została ozdobiona bursztynami. Na zakończenie audiencji wykonano wspólną fotografię papieża z polską delegacją. ■

Przebywający z wizytą we Włoszech i Watykanie prezydent Lech Kaczyński spotka się również z prezydentem Włoch Carlo Azeglio Ciampim. Obaj politycy omówili stan stosunków polsko-włoskich oraz sprawy międzynarodowe. Polski przywódca spotkał się także z watykańskim sekretarzem stanu kardynałem Angelo Sodano. Zszedł też do Grot Watykańskich w podziemiach Bazyliki św. Piotra, gdzie złoży kwiaty przy grobie Jana Pawła II. Włochy i Watykan to pierwsze kraje, jakie odwiedza Lech Kaczyński, po objęciu urzędu prezydenta RP. W najbliższym czasie polski prezydent odwiedzi także Czechy i USA.

UE zastanowi się, jak potraktować nowy rząd

Hamas wygrał wybory w Palestynie

PALESTYNA. Premier Autonomii Palestyńskiej Ahmed Korei poinformował w czwartek o dymisji swojego rządu i potwierdził, że radykalne ugrupowanie Hamas powinno utworzyć nowy gabinet, ponieważ wygrało wybory parlamentarne.

– Dzisiaj przedłożę swoją dymisję prezydentowi Mahmudowi Abbasowi a Hamas musi sformować (nowy) rząd – powiedział premier.

Wcześniej Ismail Hanijeh, który figurował na czele listy wyborczej Hamasu, ogłosił, że według wstępnych wyników jego ugrupowanie uzyskało ponad 70 mandatów w Gazie i na Zachodnim Brzegu, co daje mu ponad 50 procent głosów.

Unia Europejska ma kłopot z reakcją na doniesienia z Autonomii Palestyńskiej o zwycięstwie w tamtejszych wyborach parlamentarnych Hamasu, który jest na unijnej liście organizacji terrorystycznych.

Austria, która przewodniczy w tym półroczu UE, powstrzymała się w czwartek rano od oficjalnych komentarzy twierdząc, że ani ostateczne wyniki wyborów, ani skład przyszłego palestyńskiego rządu nie są jeszcze znane. Jednocześnie przypomniała stanowisko UE, że konflikt na Bliskim Wschodzie powinien zostać rozwiązany pokojowo, a wszystkie strony powinny wyrzec się stosowania przemocy.

Nieoficjalnie unijni dyplomaci przyznają, że Unia Europejska będzie w kłopocie, jeśli Hamas wejdzie do rządu. Teoretycznie UE i kraje członkowskie powinny odmówić wówczas współpracy z palestyńskimi władzami, albo wykreślić Hamas z listy organizacji terrorystycznych. Możliwe jest też trzecie wyjście – UE może zgodzić się na współpracę z rządem popieranym przez Hamas, o ile nie zasiądą w nim politycy bezpośrednio oskarżani o terroryzm. ■

Lepper oraz Giertych współpracuja ze sobą od momentu wyborów parlamentarnych. Teraz postanowili umocnić współpracę i utworzyć „Blok Ludowo-Narodowy Samoobrona-LPR".

Lepper pójdzie ramię w ramię z Giertychem

Razem do wyborów

WARSZAWA. „Blok Ludowo-Narodowy Samoobrona-LPR" – tak ma nazywać się ewentualne porozumienie wyborcze obu partii – powiedział szef Samoobrony Andrzej Lepper na czwartkowej – wspólnej z liderem LPR Romanem Giertychem – konferencji prasowej w Sejmie.

Jak dodał Lepper, blok będzie otwarty dla innych ugrupowań, również pozaparlamentarnych. Muszą one jednak mieć podobny program i przyjąć warunki, które postawią Samoobrona i LPR.

Pytany o ewentualne wejście do bloku Polskiego Stronnictwa Ludowego, Lepper zaznaczył, że wejście PSL do porozumienia zależy od woli samego Stronnictwa. Wiceszef Stronnictwa Jan Bury powiedział, że PSL nie bierze pod uwagę wspólnego startu z Samoobroną i Ligą w wyborach do Sejmu. Jak dodał, każda partia ma swój własny program. ■

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej przechodzą do partii rządzącej

PiS werbuje posłów PO

WARSZAWA. Kilku posłów PO odeszło do klubu parlamentarnego PiS. Członkowie Platformy Obywatelskiej twierdzą nawet, że trwa „werbunek" ich ludzi. Prawo i Sprawiedliwość zaprzecza.

– Posłowie PiS próbują kupować posłów różnych klubów parlamentarnych, w tym PO, stanowiskami państwowymi, rządowymi – powiedział jeden z posłów Platformy Rafał Grupiński. Przewodniczący klubu parlamentarnego PiS, Przemysław Gosiewski, odpiera zarzuty i deklaruje, że jego partia „nikogo nie werbuje i nie prowadzi żadnej działalności mającej za zadanie rozbijanie innych klubów".

–To jest adopcja, nie werbunek – dodaje Tadeusz Cymański z PiS.

Dodał, że jeśli któryś z posłów opozycji będzie chciał przejść do PiS, to jego ugrupowanie rozważy taką kandydaturę.

– Jeżeli ktoś będzie pukał usilnie, natarczywie, a nawet tak średnio sobie, to zwykła uczciwość nakazuje otworzyć drzwi – powiedział Cymański.

Do PiS z PO przeszli już m.in. Andrzej Sośnierz i Piotr Cybulski. Czwartkowa „Gazeta Wyborcza" sugerowała, że zmianę barw rozważa kolejny polityk PO Ryszard Knosala. Informacje te zostały jednak szybko zdementowane zarówno przez polityków Platformy, jak i samego zainteresowanego.

– Byłem, jestem i będę członkiem Platformy Obywatelskiej i jej klubu parlamentarnego – oświadczył Knosala.

– Mamy do czynienia z werbunkiem politycznym, który zaczyna przypominać rzeczy najgorsze w polityce – mówił poseł Grupiński. – Posłowie PiS ze strachu przed wcześniejszymi wyborami próbują powiększyć swój stan posiadania.

Grupiński skierował także pytanie do premiera Marcinkiewicza, czy toleruje handlowanie stanowiskami i czy ta polityka jest zgodna z tym, co proponował PiS, czyli odnową moralną. Pytany, kto z PiS prowadzi działania mające na celu „zwerbowanie" posłów Platformy, Grupiński odparł, że „poseł Knosala był m.in. wręcz zaproszony do gabinetu pana Przemysława Gosiewskiego (szefa klubu PiS)". – Twierdzenie pana przewodniczącego klubu PiS, że nie ma miejsca werbunek polityczny, jest nieprawdą, jest ewidentnym kłamstwem – oświadczył Grupiński. ■

VIA BALTICA

Ekolodzy chcą, by Komisja Europejska wyjaśniła wątpliwości prawne związane z budową trasy Via Baltica. W czwartek kilka organizacji ekologicznych wystąpiło o zbadanie wątpliwości związanych z przestrzeganiem w Polsce unijnego prawa w zakresie ochrony środowiska.

Obecnie białostocka Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad prowadzi prace modernizacyjne na poszczególnych odcinkach drogi pomiędzy Białymstokiem a Augustowem, bo droga ta należy do najbardziej zniszczonych i niebezpiecznych w województwie podlaskim. Ekolodzy uważają jednak, że jest to faktycznie budowa trasy Via Baltica, co według nich w przyszłości może przesądzić o przebiegu całej Via Baltiki w województwie podlaskim. GDDKiA zaprzecza takim informacjom twierdząc, że jedynie poszerza i remontuje drogę, a nie zmienia jej przebiegu i dlatego nie potrzebuje specjalnych zezwoleń.

Ekolodzy zarzucają także drogowcom, że budowa przyczyni się do zniszczenia obszarów cennych przyrodniczo również w skali całej Europy: Biebrzańskiego Parku Narodowego, Puszczy Knyszyńskiej i Augustowskiej. Dlatego proponują rozwiązanie alternatywne, czyli przebieg trasy Via Baltica przez Łomżę, a nie przez Białystok. **(agak)**

Odroczenie sprawy Pęczaka

ŁÓDŹ. Sąd Okręgowy w Łodzi odroczył do 9 lutego proces w sprawie niegospodarności w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Łodzi w latach 1999-2000. Proces nie rozpoczął się w czwartek z powodu nieobecności jednej z oskarżonych, która jest chora.

Prokuratura oskarżyła w sumie 23 osoby. Wśród nich są m.in. b. baron SLD w Łódzkiem, b.poseł Andrzej Pęczak oraz b.marszałek województwa z ramienia SLD i obecny prezydent Piotrkowa Trybunalskiego Waldemar Matusewicz. Większości oskarżonych grozi kara do 10 lat więzienia; niektórym do 3 lat pozbawienia wolności.

Śledztwo w sprawie niegospodarności w WFOŚiGW trwało ponad cztery lata. ■

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na „Monachium", „Bambi 2" i filmy W. Allena. Aby je otrzymać, wystarczy do nas zadzwonić w piątek o godz. 10.15. Telefon: (085) 748 74 58. Pod odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej" i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień.

(dona)

Bambi 2

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Animowana bajka – kontynuacja słynnej opowieści ze studia Walta Disneya. Wyświetlana kilka lat temu na ekranach polskich kin część pierwsza pt. „Bambi" przyciągnęła do kin wielotysięczną publiczność najmłodszych widzów.

Bohaterem filmu jest mały jelonek Bambi. Musi on zamieszkać z ojcem – Wielkim Księciem Lasu. Początkowo jest im trudno zrozumieć się wzajemnie. Bambi musi nauczyć się wielu nowych rzeczy, poznać życie w puszczy i odnaleźć w sobie wielką odwagę. Z kolei Wielki Książę otwiera swoje serce na małego synka...

Bambi 2. USA, 2006. Reż. Brian Pimental.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 085-742-38-82) – „Bambi 2", piątek, sobota, niedziela, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica I Stara Szafa", piątek, sobota, niedziela, godz. 12.00, 17.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Underworld Evolution", piątek, sobota, niedziela, godz. 14.00, 17.45, 20.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Wykolejony", piątek, sobota, niedziela, godz. 15.45, 19.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł.

„TON" (tel. 085-743-53-82) – (piątek, sobota) - „Opowieści z Narnii. Lew. Czarownica i Stara Szafa" (USA, l. 7), czas trwania: 145 min., dubbing, godz. 10.00, 12.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Tylko mnie kochaj" (Polska, l. 12), czas trwania: 93 min., godz. 15.30, 17.30, 19.15, 21.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł; - (niedziela) - „Ekspres Polarny" - jedyny seans, godz. 10.30, (USA, b.o., dubbing), czas trwania: 100 min., bilety w cenie 7 zł; „Opowieści z Narnii. Lew. Czarownica i Stara Szafa", godz. 12.30; „Tylko mnie kochaj", godz. 15.30, 17.30, 19.15, 21.00.

„FORUM" (tel. 085-742-23-70) – (piątek) - „Monachium" (USA, l. 15), czas trwania: 167 min., godz. 14.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł, premiera: godz. 19.30; „Duma i Uprzedzenie" (USA, l. 15), czas trwania: 127 min., godz. 17.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł; Przegląd filmów Woody Allena - „Wspomnienie Gwiazdkowego Pyłu" (USA, czas trwania: 86 min.), bilety w cenie 8 i 6 zł, godz. 22.30. - (sobota) - „Monachium", godz. 14.00, 19.30; „Duma i Uprzedzenie", godz. 17.00; Przegląd filmów Woody Allena - „Zelig" (USA, czas trwania: 83 min.), bilety w cenie: 8 i 6 zł, godz. 22.30. - (niedziela) - „Monachium", godz. 13.00, 20.00; „Duma i Uprzedzenie", godz. 17.30; Przegląd filmów Woody Allena - „Wrzesień" godz. 16.00, bilety w cenie: 8 i 6 zł, czas trwania: 82 min.

„SYRENA" (tel. 085-744-58-96) – (piątek, sobota, niedziela) - „Księżniczka na ziarnku grochu", godz. 15.30, czas trwania: 90 min., bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Gnijąca panna młoda", godz. 17.00, czas trwania: 75 min., bilety w cenie: 10 zł; „Trzy pogrzeby Melquiadesa Estrady", godz. 18.20, czas trwania: 121 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Ty i ja, i wszyscy, których znamy", godz. 20.30, czas trwania: 91 min., bilety w cenie: 12 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" - „Plan lotu" (USA, l. 15), czas trwania: 99 min., piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Dziadek do orzechów" (USA/Niemcy/Rosja, b.o.), czas trwania: 82 min., niedziela.

Drohiczyn „Daniel" - „Broken Flowers" (USA, l. 15), czas trwania: 106 min., sobota, niedziela

Hajnówka – „Komornik" (Polska, l. 15), czas trwania: 100 min.), piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Marsz Pingwinów" (Francja/USA, l. 12), czas trwania: 84 min., piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Harry Potter i Czara Ognia" (USA, l. 12), czas trwania: 157 min., piątek, sobota, niedziela

Sokółka „Sokół" – „"Wierny Ogrodnik" (USA/WB, l. 15), czas trwania: 129 min., piątek, sobota, niedziela.

Woody Allen

BIAŁYSTOK „FORUM". W białostockim kinie „Forum" trwa przegląd filmów Woody`ego Allena.

W piątek można będzie zobaczyć film **„Wspomnienia z gwiezdnego pyłu"**. Jego bohaterem jest Sandy Bates – autor scenariuszy, wzięty komik i reżyser kasowych filmów komediowych. Teraz, po latach, pragnie poświęcić się bardziej ambitnej produkcji. Rezygnuje więc z filmów komercyjnych i pracuje nad dziełem, które cechować będzie przede wszystkim wartość artystyczna. Niestety, jego najnowszy obraz nie wzbudza zainteresowania producentów. Reżyser przeżywa głęboki kryzys. Tymczasem w hotelu „Stardust" u wybrzeży New Jersey odbywa się festiwal jego starych filmów. Przegląd twórczości Batesa gromadzi tłumy wielbicieli, znajomych i byłych kochanek, a jego samego skłania do zastanowienia się nad swoją przeszłością i karierą.

W sobotę w kinie „Forum" zostanie wyświetlony **„Zelig"** (zdjęcie) – zjadliwa satyra na amerykańskie mity, która doskonale miesza ludzi, sytuacje i zdarzenia prawdziwe z fikcyjnymi. Jej bohater, Leonard Zelig, cierpi na niezwykłe schorzenie psychiczne – posiada właściwości kameleona, które są wynikiem braku akceptacji otoczenia. Zelig nie posiada własnej osobowości, dlatego szukając bezpieczeństwa upodabnia się do osób, z którymi przebywa. W towarzystwie Francuzów staje się Francuzem, gdy rozmawia z Chińczykami, jego oczy stają się skośne, a skóra żółknie, w gronie grubasów natychmiast tyje...

W niedzielę zaś można będzie obejrzeć **„Wrzesień"**: Grupa ludzi spędza koniec lata w swoim wiejskim domu. Wraz z nadejściem jesieni wybuchają zadawnione urazy pomiędzy matką i córką.

Monachium

BIAŁYSTOK „FORUM". „Monachium" to pasjonujący thriller, którego akcja oparta została na wydarzeniach z Monachium z 1972 roku i misji „Gniew Boga", której celem było ukaranie winnych, a która została przeprowadzona przez oddział agentów wywiadu izraelskiego. Była to jedna z najśmielszych i najbardziej agresywnych operacji wywiadu, jakie można odnotować we współczesnej historii świata.

Centralną postacią opowiadanej na ekranie historii jest młody izraelski patriota i oficer wywiadu Avner (ERIC BANA). Z ciągle opłakującym masakrę w Monachium i nie mogącym pogodzić się z jej brutalnością Avnerem, kontaktuje się oficer Mossadu Ephraim (GEOFFREY RUSH), który przedstawia mu szczegóły bezprecedensowej misji w historii Izraela. Prosi Avnera, żeby zostawił ciężarną żonę, zrzekł się swojej tożsamości i zszedł do podziemia, aby wziąć udział w operacji odnalezienia i likwidacji 11 osób oskarżonych przez wywiad izraelski o sterowanie mordercami z Monachium... Pomimo młodego wieku Avner zostaje przywódcą grupy złożonej z czterech agentów...

Monachium. USA, 2005. Reż. Steven Spielberg. Wyk. Eric Bana, Daniel Craig.

Poniedziałek, 30 stycznia: Teatr Dramatyczny

Kolędy Nahornego

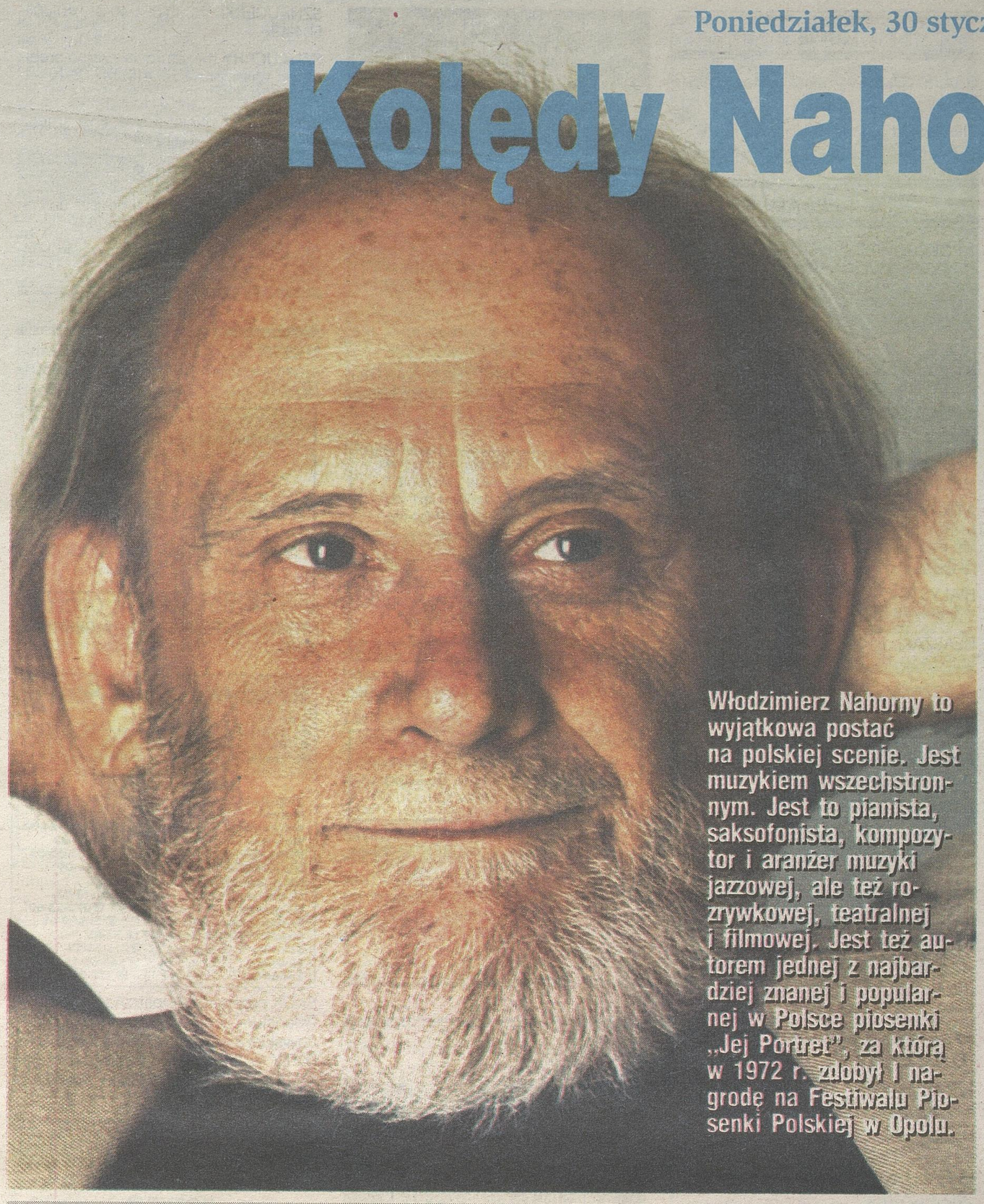

Włodzimierz Nahorny to wyjątkowa postać na polskiej scenie. Jest muzykiem wszechstronnym. Jest to pianista, saksofonista, kompozytor i aranżer muzyki jazzowej, ale też rozrywkowej, teatralnej i filmowej. Jest też autorem jednej z najbardziej znanej i popularnej w Polsce piosenki „Jej Portret", za którą w 1972 r. zdobył I nagrodę na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

BIAŁYSTOK. Niezwykły muzyk - Włodzimierz Nahorny - razem z zespołem wystąpi w Białymstoku już w najbliższy poniedziałek. W Teatrze Dramatycznym zagra koncert „Kolędy i pastorałki".

Włodzimierz Nahorny urodził się w 1941 r. w Radzyniu Podlaskim. Na scenie jazzowej zadebiutował w 1959 r. Grał w najważniejszych polskich zespołach jazzowych, a także festiwalach jazzowych na całym świecie. Zdobył wiele nagród na konkursach i festiwalach w Polsce oraz za granicą. M.in. jest laureatem drugiej nagrody na Światowym Konkursie Jazzu Nowoczesnego w Wiedniu w 1966 r.

W czasie poniedziałkowego koncertu usłyszymy kolędy - kompozycje z najnowszej płyty Nahornego „Kolędy na cały rok" oraz tradycyjne pieśni bożonarodzeniowe. Koncert rozpocznie się o godz. 19. Bilety można kupić w kasie Teatru Dramatycznego. **(mr)**

ROZDAJEMY BILETY

Dla naszych Czytelników mamy podwójne zaproszenia na „Kolędy i pastorałki". Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze dodzwonią się w piątek, o godz. 11, pod nr (085) 748-74-62.
Po zaproszenia można zgłaszać się do redakcji Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1, V piętro, w piątek, do godz. 14. Należy mieć ze sobą dokument ze zdjęciem oraz aktualne wydanie gazety.

PIĄTEK

BIAŁYSTOK. PODRÓŻNIK. – Warto zobaczyć interesującą ekspozycję malarstwa Bogdana Marszeniuka, otwartą w czwartek w Galerii WOAK „Spodki", przy ul. św. Rocha 14. Obrazy z motywami konia, papierowego statku, samolotu – nawiązującymi do tytułu wystawy, kompozycje: obrazy „ubrane" w T-shirty. **(a)**

BIAŁYSTOK. KONCERT W CABARECIE. – Zespół „Strych" wystąpi w Cabarecie, ul. Kilińskiego, o godz. 20. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. TANECZNE KARAOKE – rozpocznie się o godz. 20 w Pubie Maski, ul. Warszawska 2/1. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. KONCERT ZESPOŁU „NEGATYW" – rozpocznie się o godz. 20 w Klubie Gwint. Drzwi otwarte będą od godz. 19.

SOBOTA

BIAŁYSTOK. R'N'B, HOUSE, HIP HOP – impreza w tych rytmach odbędzie się w Famie. Początek o godz. 20.

BIAŁYSTOK. KARAOKE – rozpocznie się o godz. 20 w Pubie Maski, ul. Warszawska 2/1. Wstęp wolny.

SIEMIATYCZE. PIOSENKA BIAŁORUSKA 2006 – Eliminacje powiatowe XIII Ogólnopolskiego Festiwalu „Piosenka Białoruska 2006" z udziałem zespołu „Miedunica" z Wołkowyska na Białorusi, odbędą się w Siemiatyckim Ośrodku Kultury o godz. 15.

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. BAL MASKOWY – film operowy Giuseppe Verdiego, sala koncertowa Filharmonii Podlaskiej. godz. 14. Wstęp wolny. **(a)**

DĄBROWA BIAŁ. PIOSENKA BIAŁORUSKA 2006 – Eliminacje powiatowe XIII Ogólnopolskiego Festiwalu „Piosenka Białoruska 2006" z udziałem zespołu „Miedunica" z Wołkowyska na Białorusi, odbędą się w kinie Lotos o godz. 13. **(mr)**

Urodziny Mozarta

BIAŁYSTOK. 27 stycznia mija 250. rocznica urodzin Wolfganga Amadeusza Mozarta, jednego z największych geniuszy muzycznych świata. Z okazji tej rocznicy w Filharmonii Podlaskiej, o godz. 19, odbędzie się koncert dzieł Mozarta. Zespół Kameralny „Ars Iuvenum" wykona Serenadę B-dur „Gran Partita" Nr 10 KV 361. W drugiej części wieczoru Orkiestra Symfoniczna FP, pod dyrekcją Jerzego Salwarowskiego, zagra Symfonię g-moll KV 550.

Natomiast w sobotę o godz. 17 w sali Filharmonii Podlaskiej wystąpi gościnnie Big-Band Filharmonii w Grodnie. W skład zespołu wchodzą wokaliści i grupa choreografii współczesnej „Tad". Jest to koncert karnawałowy, pozaabonamentowy, w programie znajdują się światowe przeboje muzyki rozrywkowej. **(a)**

Szósta część przygód czarodzieja z Hogwartu

Noc z Potterem

Już cztery części przygód Pottera doczekały się ekranizacji. Ostatnia to „Harry Potter i Czara Ognia". FOTORZEPA

BIAŁYSTOK. Miłośnicy Harrego Pottera nie zasną wcześnie w nocy z piątku na sobotę. O północy w księgarniach pojawi się bowiem szósta część przygód małego czarodzieja z Hogwartu „Harry Potter i Książę Półkrwi".

Będzie to wyjątkowa noc - pełna magii i zaklęć. Drzwi księgarni EMPiK, Akcent, Rolniczej zostaną otwarte punktualnie o północy. Miłośnicy Harry'ego będą mogli kupić szósty tom przygód czarodzieja ze zniżką. Księgarnie przygotowały też przeróżne konkursy z nagrodami i inne atrakcje. Na przykład w księgarni EMPiK będzie można sfotografować się w przebraniu Harrego Pottera czy zrobić sobie czarodziejski makijaż. **(mr)**

Nowa edycja Lektur Wszech Czasów

„Poezje" Słowackiego

„Poezje" Juliusza Słowackiego to kolejna książka, która dołączy już niebawem do naszej wyjątkowej kolekcji Lektur Wszech Czasów. Twórczości tak wielkiego, wybitnego poety, jednego z naszych wieszczów, po prostu nie można nie znać.
Kolekcję Lektur Wszech Czasów rozpoczęliśmy publikować na początku tego roku szkolnego. I tak od września co wtorek do „Współczesnej" dołączana jest jedna książka. Wybraliśmy wybitne dzieła wielkich autorów, zarówno polskich, jak i zagranicznych, które są lekturami szkolnymi. Postanowiliśmy rozszerzyć tę wyjątkową kolekcję o kolejne dzieła i w obecnym roku kalendarzowym rozpoczęliśmy publikację nowej serii Lektur Wszech Czasów. W nowym cyklu nasi Czytelnicy mogli już kupić: „Starą baśń" J.I. Kraszewskiego, „Balladynę" J. Słowackiego, „Hamleta" W. Szekspira oraz „Nowele i opowiadania" M. Konopnickiej. Już w najbliższy wtorek będzie można nabyć „Poezje" J. Słowackiego. W kolejnych tygodniach do „Współczesnej" dołączone będą książki: „Nie-Boska komedia" Z. Krasińskiego, „Dziady" A. Mickiewicza, „Poezje" C.K. Norwida, „Antygona, Król Edyp" Sofoklesa, „Przedwiośnie" S. Żeromskiego. **(mr)**

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 27 stycznia 2006 r.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.15 Reportaż – Dziedziczka, rep. Anny Bogdanowicz; 11.50 Minuta dla nauki; 12.30 KIWI; 13.00 W domu najlepiej, prow. M. Serafin; 14.00 Olga Gordiejew zaprasza...; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.10 Popołudniówka, prow. Barbara Bojaryn; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 17.30 Samo zdrowie; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 W przestrzeniach słowa – Hanna Kowalewska; 19.30 Reportaż – Dziedziczka, rep. Anny Bogdanowicz; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 21.15 W przestrzeniach słowa – Portrety: Hanna Kowalewska, aud. Doroty Sokołowskiej; 22.00 Polska i Świat – magazyn informacyjny; 22.40 Wiadomości Radia Białystok; 22.43 Muzyczny relaks; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 28 stycznia 2006 r.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.50 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Polska i Świat – magazyn informacyjny; 22.40 Wiadomości Radia Białystok; 22.43 Muzyczny relaks; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 29 stycznia 2006 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 Opowieści białostockie; 6.17 Muzyczny relaks; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 MUZA, prow. Wiesław Szymański; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Koleiny losu, rep. Haliny Londowskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 573; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Wiadomości Radia Białystok; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

BIAL BPODL

PRACA

ZATRUDNIĘ

"OPTIMALFASHION" ZAPRASZA NA CASTING DZIECI, MŁODZIEŻ - DO REKLAM, FILMÓW I POKAZÓW: 28 i 29.01.2006, godz. 14.00, ŁOMŻA, RZĄDOWA 1A, HOTEL "GROMADA"; 28, 29.01.2006, GODZ. 17.00, BIAŁYSTOK, ZAMENHOFA 25, Hotel "BRANICKI".

ANGLIA - prace sezonowe, stałe, umowy. ☎0-632-616-335.

DO zespołu wokalistów, wokalistkę. ☎0504-046-230.

EKSPEDIENTKĘ - delikatesy, Białystok. ☎0606-718-720.

FIRMA zatrudni osoby do produkcji. Wymagania: wykształcenie min. zawodowe, dobry stan zdrowia, sumienność, zaangażowanie. Oferty prosimy składać na adres: PHPU JAREX, Elewatorska 9, 19-203 Grajewo, e-mail: praca@jarex.biz.

GŁÓWNĄ księgową do dużej firmy transportowej, pełna księgowość, Łapy. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.

HANDLOWCA rejonowego. ☎0-606-226-520, ☎(0-22)784-90-16.

HOSTESSY 8 zł/ha. ☎(085)732-77-02.

KELNERKI, barmanki, recepcjonistę/tkę. ☎0513-61-51-66.

KIEROWCĘ na tira z naczepą Polska - Belgia - Rosja na stałe. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

KIEROWCÓW C + E. ☎0691-709-442, (085)722-84-34.

KOBIETĘ od 20 do 35, ze znajomością j. angielskiego lub niemieckiego (mowa i pismo) do pracy za komputerem w Holandii. ☎+31 610-60-33-51 carloslira-62@hotmail.com

KURS pilarza - pod patronatem Lasów Państwowych, z możliwością zatrudnienia. ☎0502-092-547, (086)271-81-01, (086)216-48-51.

LEKARZA do pracy w podstawowej opiece zdrowotnej. ☎0602-222-201.

MAGISTRA lub technika farmacji. ☎0504-183-038, 0508-344-210.

MECHANIKA samochodowego z doświadczeniem na dobrych warunkach. ☎0-603-594-144.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. ☎(0-87)644-67-69.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. ☎(0-85)716-22-19.

PILARZ drwal - kierowca ciągnika, solidny. ☎(085)716-05-17, ☎0508-294-963.

PRACA dla mających wizę w USA. ☎(085)742-12-44, ☎0501-135-556.

PRZYJMĘ do pracy na fermę kur niosek. ☎0508-052-054.

PRZYJMĘ mężczyznę do pomocy w gospodarstwie ☎(087)563-81-10.

ZATRUDNIĘ mechanika. ☎0505-337-604.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ASTRA 1,4 (1998) sedan, I właściciel. ☎0-85/876-43-62.

AUDI B3 1.8S (1988), lekko oszkodzone. ☎(086)217-45-15.

AUDI B4 TDI (1994). ☎(086)217-45-15.

BMW 525d (2004) 29.000 km, na gwarancji, pełne wyposażenie, 118.000 zł. ☎0-660-733-410, ☎0-602-537-738.

CIĄGNIK siodłowy Daff 95 Ati 380 KM z hydrauliką (1989). ☎0602-778-757.

FIAT 125p, stan dobry. ☎(085)744-66-42.

FIAT uno 1,0 (1999), gaz. ☎0501-591-636.

FORD courier 1.8D dostawczy (11.1998), 75.000 km, 10.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

FORD transit 2.5D (1998) -16.500 zł. ☎0504-074-686.

FORD transit 2.5TD (1996), 13.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85)655-20-42.

FORDA transita (1988), 2,5D. ☎0697-896-652.

HONDA civic (1998), zielony sedan. ☎0660-414-152.

KIA pride 1,3 GLX pełna opcja (1999) 53.000 km, I właściciel, 9.500 zł. ☎0501-084-712.

MERCEDES E20D okularnik (12.1995), 215.000 km, bezwypadkowy, 38.500 zł. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

NACZEPY plandeki, firanki, (1991/98), stan bdb, superceny. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

NISSAN primera, (1992), gaz, 4.500,- ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

NUBIRA kombi, (2000). ☎0602-188-111.

PEUGEOT 307 1.6HDi 110 KM (08.2005), 14.000 km, 5d, 33.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

PEUGEOT 307 2.0HDi SW (12.2004), 69.000 km, 7.100 euro. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

SKUTERY- najlepsze marki. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

SPRZEDAM passat kombi 1.9 TDi (1998), bogate wyposażenie, hak. ☎0-504-443-382.

TOYOTA avensis 2.0D4D kombi (12.2003), 59.000 km. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

TOYOTA corolla (1,3 16v) 1994, biały, 3-drzwiowy, opony zimowe, 6,4 tys. zł. ☎(085)746-30-16 (po 18).

VOLVO FH12 380 KM (1995), 850.000 km, 2 szt., 45.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VW golf IV, 1,9TDI, (2001). ☎0502-368-418.

VW transporter 2.5TDI (11.2000), 63.000 km, przeszklony, 39.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VW transporter 2.5TDI (11.2001), 90.000 km, I właściciel, 44.500 + VAT. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0512-369-580.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530.

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luksemburg), Ełk, ul. Kościuszki 28 (byłe koszary), od 3,10 zł/kg. Promocja noworoczna 10%. ☎(0-87)610-05-34, 0-698-008-938.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

PROMOCJA!!! niesort 1,50 zł/kg. ☎0600-588-666.

PRODUCENCI

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl.

SPRZEDAŻ drewna opałowego, kominkowego "RZAZ". ☎(085)716-05-17, ☎0508-294-963.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25.

KUPIĘ

GRAJEWO, kupię mieszkanie. ☎0-601-077-564.

SIEDLISKO z domem - okolice Białegostoku. ☎0509-412-420, (085)879-80-65.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

2-POKOJOWE, 50 m2, I p., słoneczne, Kołłątaja, wspólnota, 135 tys. ☎0607-949-420.

3-POKOJOWE, IV p., 43,5 mkw., cegła, Narewska, 95.000,-. ☎0601-066-068.

3-POKOJOWE, Storczykowa. ☎0888-219-551.

5 ha ziemi nad Jeziorem Toczyłowskim, pow. grajewski. ☎0-603-226-964.

ATRAKCYJNE, 81 m2, po kapitalnym remoncie, IV p. - Szarych Szeregów, bez pośredników. ☎(085)662-44-11, ☎0608-010-374.

BIAŁYSTOK, Konstytucji 3 Maja, 44 mkw. ☎(0-86)273-63-44.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże - tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

BUDYNEK pod działalność gospodarczą 100 mkw, ☎0608-311-643.

DZIAŁKI budowlane - Choroszcz. ☎0888-207-387.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny. Transport, montaż - gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GRAJEWO, dom piętrowy 1500 mkw., działka 1500 mkw. ☎(0-86)272-86-10, ☎0-660-018-587.

KAWALERKA 36 m2, I p., Leśna Dolina. ☎744-93-08.

SPRZEDAM dom 140 mkw., Ełk, ul. Poziomkowa, przy lasie. ☎0-600-930-580.

POSZUKUJĘ

MIESZKANIA - osiedle Białostoczek. ☎0511-465-941.

WYNAJMĘ

53 m2 - dwupokojowe - Boboli, 500 zł + opłaty. ☎0508-599-691.

GRAJEWO, lokal do wynajęcia. ☎0-601-077-564.

LOKAL 40 m2, czynsz 300,- okolice Madro. ☎0889-265-091.

LOKAL CH PARK. ☎0606-725-620.

LOKAL do wynajęcia, Wysokie Mazowieckie. ☎0-604-923-723.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY

LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001

MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

STYPENDIA NAUKOWE

POŚREDNICTWO PRACY

INTERNET GRATIS

KINO, TEATR BASEN ZNIŻKI

ZAŚW. ZUS, WKU

OPIEKA MEDYCZNA

SZUKASZ ZAWODU DLA SIEBIE? - PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....

D700805gwbh

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24 tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 30.01 BEZ WPISOWEGO

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73, 0504-211-182.

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMNISTRACJI. UL. RADZYMIŃSKA 11. WWW.STUDIUM.PIASTA.PL. POLICEALNA Z RENOMA. TEL.(085) 65-13-494.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

MATURA w dwa lata. Zaoczne Liceum PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721.

NIEMIECKI, drobne tłumaczenia, dialog. ☎0694-989-848.

OD LUTEGO: AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO I TURYSTYKA, UL. KRASZEWSKIEGO 33, TEL. 085-732-42-16, WWW.SZKOLA.AMJ.PL

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zapisy (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

POLICEALNA Szkoła - opiekun w domu pomocy społecznej - zapisy, Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

STUDIUM Techniki Dentystycznej - zapisy. ☎(085)732-89-44, www.akademiastartu.pl.

SZKOŁA Pracowników Ochrony - zapisy (własna strzelnica - bezpłatne strzelanie). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

WYŻSZA Szkoła Menedżerska-Turystyka i Rekreacja - zapisy. ☎(085)732-89-44, www.akademiastartu.pl.

ZAOCZNE LO - zapisy - absolwenci zawodówek 3-letnich, ostatnia szansa przystąpienia do "starej matury". ☎(0-85)732-89-44, www.akademiastartu.pl.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

KURSY Z ZAKRESU LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCACEGO DLA DOROSŁYCH ORAZ SZKOŁY POLICEALNEJ ROLNICZEJ. 6 MIESIĘCY. ☎(086)270-31-49. ☎(086)475-01-27.

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

****PONIEDZIAŁEK,** czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***MAXIM środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.**

***MAXIM** wtorek, środa - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia - piątek. ☎0-505-188-557, ☎(0-87)619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, Maniz, Dramsztat, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

PRZEWÓZ - Włochy. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

SOBOTY, niedziele - Belgia, Niemcy - video. ☎(085)747-00-01, 0602-664-771.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl.

WYNAJEM busów 9-, 19-, 21-osobowych. ☎(085)747-43-63, 0602-68-16-77.

MATRYMONIALNE

BIURO "ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

OWCZARKI niemieckie stróżujące, tanio. ☎0-607-326-073.

SZNAUCERKI. ☎(085)651-40-31, ☎0-604-584-496.

SZNAUCERY miniaturowe czarno-srebrne po championach. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

SZNAUCERY miniaturowe, linia amerykańska. ☎(085)741-46-84.

BIZNES

DORADZTWO prawne, fundusze unijne, (085)741-70-74, www.szmurlo.pl.

SKLEP z chemią samochodową. ☎0504-985-121.

KREDYTY

KREDYT hipoteczny - tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-44, 0501-307-676.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli: Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, Wojska Polskiego 18B, ☎(0-86)271-07-63.

KREDYTY GOTÓWKOWE, ODDŁUŻENIOWE, BERLINGA 10. ☎(085) 653-30-82.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - do 40.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierabieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

D24/9305pxbo

SKOK przy parafii "Opatrzności Bożej" w Gdańsku-Zaspie O/Białystok, ul. Skłodowskiej 3, lok. 26. ATRAKCYJNE KREDYTY w 24 godziny bez poręczycieli do 25 tys. zł. ☎(085)742-70-46, ☎(085)742-70-47.

WWW.TANIEKREDYTY.GLOBAL.PL. ☎(085)744-58-42, 0505-511-044.

POŻYCZKI

POŻYCZKI pod zastaw nieruchomości. ☎0607-868-474.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

DREWNO stosowe iglaste. ☎(0-86)261-10-60, ☎0-508-165-747.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIĘ KROWY, MACIORY, KNURY POURAZOWE- ODBIÓR! ☎0604-345-683.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIMY LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

ZIEMIĘ kupię. ☎(0-85)654-24-70.

SPRZEDAM

***DOJARNIE:** naprawa i montaż. ☎0605-678-423.

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Jałowice mięsne. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER" Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl.

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy). ☎(086)215-10-27.

***TANIO** opony traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. ☎0663-151-750, (086)271-85-69.

AGROTECHNIKA - zbiorniki do mleka 100-5000 l, przyczepy i noże do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, inne. Raty. Transport gratis. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA Laval 550 650 850 1100 1600 litrów. ☎(0-87)423-41-39.

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, sieczkarnie, największy wybór Stawiski. ☎(086)278-51-40. ☎(086)474-26-29.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, mieszadła, siloprzyczepy, pługi, dojarki, inne maszyny, dowóz, od 1.000 zł. ☎0-604-270-922.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086)219-11-96, ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 7000l, oś skrętna, 14.000 zł. ☎0-504-227-070, ☎0-504-288-686.

BECZKOWÓZ tandem 9.000l (1994), 10.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85)655-20-42.

C-330, owies 20 t, pszenżyto 20 t, sianokiszonka belowana 80 szt. ☎0-602-552-769.

C-330M, U-1204 z turem lub bez, ☎(087)568-56-54, ☎0604-246-881.

C-360, C-360-3P, C-385-A. ☎0-501-627-297.

CIĄGNIK U-914 (1987). ☎0602-778-757.

CIĄGNIKI z importu Ursus, Zetor, MTZ. Pługi Kverneland. ☎0-660-818-515.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CIĄGNIKI, kombajny, prasy rolujące, kostkujące, sprzedam. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

CZĘŚCI do ZETOR, MTZ, C-385. OPONY ☎(085)662-77-57.

FENDTY, Zetory (także z ładowaczem), Johne Deere. Części do Zetorów, siewniki. ☎0505-975-221.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKI hodowlane z Niemiec rasy HF 100% wycielone 16 sztuk, 90 sztuk jałówki hodowlane z Niemiec HF 100% do zacielenia. ☎(087)423-06-87 ☎0505-333-645.

JĘCZMIEŃ z dostawą minimum 25 ton. ☎0-601-894-103.

KOMBAJNY zbożowe, duży wybór. ☎0505-975-221.

KWOTA mleczna - Mlekpol 30.000 kg. ☎0-600-280-752.

KWOTA mleczna - Mlekpol 4220 kg, zbiornik mleka 200 l. ☎0-889-242-181.

KWOTA MLEKPOL 20.000 kg. ☎0611-108-067.

KWOTĘ mleczną 5000 kg. ☎(085)681-81-23.

KWOTĘ mleczną, krowy. Łacha, ☎0606-382-132.

KWOTĘ mleczną, warmińsko-mazurskie, ☎0507-349-724.

KWOTĘ mleczną. ☎0513-93-19-56.

KWOTĘ mleczną. ☎0885-165-037.

MASZYNY rolnicze - Ełk, plac Pomocy Drogowej, ul. Jaćwingów. ☎0-665-301-959. Dowóz gratis.

MATY dla bydła - oryginał, promocja (po 18-tej), tel. (085)6755-353.

MATY dla bydła - oryginał, promocja, tel. 602-322-883.

MF-3065 85 KM 4x4 (1992), 45.000 zł. ☎(0-86)474-30-85.

NAWOZY azotowe, wieloskładnikowe, ceny konkurencyjne, transport gratis, ☎(087)569-35-19, w godz. 7.00 - 15.00.

NAWOZY, otręby. ☎(0-87)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111.

OTRĘBY, nawozy - z dowozem! ☎(086)472-08-07.

OWIES 30 ton: ☎(086)278-59-61.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA kostkująca polska Sipma 224/1 z drabinką (1996), stan idealny. ☎(0-86)272-43-26.

PRZYCZEPY samozbierające, beczkowozy, wycinaki do sianokiszonki, siewnik do zboża, kukurydzy, inne. Ruciane Nida. ☎(0-87)423-11-26, ☎0-502-216-882.

ROZBIJAK pokosów 5,20: ☎(086)217-91-19.

ROZRZUTNIK 10 t Forschmit, 14.500 zł. ☎0-504-227-070, ☎0-504-288-686.

SIANO w kostkach, ☎(087)563-81-33.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM kwotę mleczną, 31.328 kg, 32.000 zł. ☎(0-87)611-15-28.

SPRZEDAM pszenicę i mieszankę zbóż. ☎(0-87)562-50-59.

SPRZEDAM siano 6 ton ciuki, sadzarka czeska. ☎(0-85)738-04-24.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam ☎(087)644-63-26.

TALERZÓWKA 3 m. Lenken, 7.000 zł, hydraulika. ☎0-504-227-070, ☎0-504-288-686.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.

WAŁY pierścieniowo-kolczaste. 0604-524-269.

WYDZIERŻAWIĘ kwotę mleczną 5.000 kg. ☎0-512-342-206.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

ZAMIENIĘ tura-5 na tura-4 do C-914. ☎(0-86)272-75-67.

ZETOR 7211 (1990) 28.000 zł. Zetor 7745 (1989) 41.000 zł. ☎(0-86)482-08-85.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ sosnę, olszynę; las. ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki - wycinka własna, drewno stosowe. ☎(0-86)272-71-65, ☎0-693-030-681.

LAS. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

TOPOLE: skup, wycinka: 90 zł/mszesc. ☎(086)216-24-61, wieczorem.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

SPRZEDAM

DUŻA ilość spodni dżinsowych, nowych, tanio, ☎(087)567-55-95.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

KEBABY, gyross, grille, piece do pizzy, tanio. ☎0-508-260-903.

POSZUKUJE odbiorców bali klejonych. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

PRZYCZEPY kampingowe - promocja. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

SPRZEDAM całe wyposażenie zakładu fryzjerskiego, meble, fotele, konsolki. ☎0697-607-929.

TRAK pionowy DTRA-63 komplet z wózkiem. ☎0-693-491-205.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

WRÓŻKA - Daria. ☎(085)652-63-94, ☎0503-908-202.

WRÓŻKA Joanna - Brukowa. ☎(085)742-02-38, 0503-375-992.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GABINET Stomatologiczny Agnieszka Bednarczyk-Kozłowska, Ełk, ul. Kochanowskiego 68A, "Vita". ☎0-606-327-475.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE JACEK KOMARNICKI
TEL (085) 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22
- wjazd również od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
ww.pogrzeb.bialystok.pl

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wience, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

GINEKOLOG

GINEKOLOG bezpiecznie, profesjonalnie. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

REUMATOLOG

CHOROBY płuc - Zofia Łukjan. ☎(085)676-25-88, (085)743-11-25.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" - ☎(085)742-63-42, "LEKMED" - ☎(085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy, tel. (085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

PSYCHOLOG - pomoc psychoterapeutyczna. ☎0502-546-923.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

SCHUDNIJ zdrowo: www.idalnafigura.com/aga.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

CHCESZ zmniejszyć u siebie ryzyko wylewu krwi do mózgu, zawału serca oraz uniknąć nadciśnienia? www.cosmicussalus.lt. ☎(0-87)621-69-90, po 16.00.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

MASAŻYSTA: klasycznie, relaksacyjnie; mobilny (u klienta). ☎0694-989-848.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD + części: ☎(086)219-20-30.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno - sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

CIĄGNIKI rolnicze Zetor 10540, 8011, 7711, 7011, 6911, pługi Kverland, import ☎(087)566-49-23.

SPRZEDAM równiarkę drogową. ☎0-503-042-918.

WÓZEK WIDŁOWY 2,5 t, 5,2 m, GAZ, UDT, (1998), 30.000,-. ☎0501-569-733, (085)715-26-42.

WYPOŻYCZALNIA - sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego Suwałki, Bakałarzewska 21, ☎0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

PROFESJONALNA naprawa silników diesla i benzynowych. ☎0661-274-651.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

BUDOWA, REMONT

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie, panele. ☎0507-857-692, (085)718-46-87.

HALE przemysłowe w konstrukcji stalowej, tradycyjnej. Wykonanie kompleksowe. ☎0608-196-359, (085)651-57-64.

KLINKIER, mury, remonty. ☎0609-885-058.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE 3,-/m2, panele podłogowe, tapetowanie - profesjonalnie. ☎0501-847-399.

MALOWANIE dekoracyjne, suche tynki, kominki. ☎(085)662-77-33, 0691-823-660.

PANELE, suche tynki, ocieplanie poddaszy. ☎(0-85)676-05-03, ☎0-507-569-350.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTY, solidnie. ☎0504-095-553.

REMONTY, wykończenia kompleksowo, solidnie. ☎0510-264-636.

ROBOTY wykończeniowe od A do Z Elewacje. faktura VAT. ☎0606-277-265.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TOCZENIE tralek. ☎0889-434-071.

USŁUGI remontowo-wykończeniowe, doświadczenie niemieckie. ☎(0-85)716-24-97, ☎0-507-446-032.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia klinkier, siatka, fundamenty, ogrodzenia metalowe wraz z materiałami, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJEMY kompleksowe wykańczanie wnętrz, glazura, terakota, suche tynki, szpachlowanie, malowanie, panele, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJĘ tynki gipsowe z materiałem. ☎0601-741-804.

WYKOŃCZENIÓWKA, glazura, terakota, suche tynki, hydraulika. ☎0605-091-107.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ZABUDOWY na wymiar: ☎0665-223-243.

ZLECĘ wykonanie stanu surowego budynku powierzchni 1500 mkw. z podpiwniczeniem, czerwiec. ☎0502-533-710.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

GLAZURNIKÓW, do prac remontowo - budowlanych, doświadczenie. ☎(085)653-76-56 (8.00-17.00)

KIEROWCĘ kat B,C,E, z doświadczeniem w transporcie międzynarodowym, krajowym. ☎0507-050-859, 0502-07-39-36.'

KIEROWCĘ kat. C -Bielsk Podlaski. ☎0604-576-548.

KONSULTANT kart kredytowych (Białystok, Łomża, Ostrołęka). ☎0606-774-696.

PUB "Trzy Poziomy" (Lipowa 28) poszukuje studentów zaocznych do pubu. Kontakt osobisty: wtorek -środa 18.00-20.00.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

DAEWOO tico, (1997). ☎0604-796-515.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

MIESZKANIE, dom -Białystok, wykończone, do 350.000,-, bezpośrednio. ☎0600-472-551.

SPRZEDAM

DWUPOZIOMOWE 60/85 m2, komfortowe -Zachodnia, bez pośredników. ☎0500-42-42-58.

ZWIERZĘTA

OWCZARKI niemiecki, jamniki. ☎0601-329-223.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KWOTĘ mleczną. ☎(086)275-61-24, 0665-064-138.

SIEWNIK do kukurydzy. ☎(086)275-61-24, 0665-064-138.

SPRZEDAM

WYMIENNIKI ciepła, dojarki, chłodziarki, naprawa. ☎0-500-580-971.

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(0-85)732-60-62, 0607-149-302.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
tel./fax 748-74-30

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

GAZETA współczesna ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

POSZUKUJE KANDYDATÓW
NA STANOWISKO
PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY
W MIEJSCOWOŚCIACH:
SUWAŁKI, ŁOMŻA, GRAJEWO, MOŃKI, ZAMBRÓW

Wymagania:
- wykształcenie minimum średnie
- prawo jazdy kat. B
- gotowość do pracy w terenie
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku oraz prowadzenie działalności gospodarczej

Oczekujemy:
- umiejętności pracy w zespole
- łatwości nawiązywania kontaktów z klientami
- kreatywności

Oferujemy:
- samodzielne stanowisko
- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe

CV oraz list motywacyjny powinno zawierać klauzulę dotyczącą zgody na przetwarzanie danych osobowych. Zgłoszenia z dopiskiem „Handlowiec" proszę przesyłać do 14 lutego na adres:
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
lub praca@prasapodlaska.pl

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW - serwis. ☎(085)662-31-36.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, profesjonalnie, kartony. ☎0511-293-354.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OGŁOSZENIA I REKLAMY do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- Augustów - „PERFEKT", ul. W. Polskiego 42C, tel. 087-643-19-97
- Augustów - „THEO", ul. Żabia 3 A, tel. 087-643-06-72
- Białystok - Biuro Ogłoszeń, ul. Św. Mikołaja 1, tel. 085-748-74-30, fax 085-748-74-32.
- Bielsk Podlaski - „ABA PLUS", ul. Mickiewicza 60, tel./fax 085-730-19-20.
- Ełk - Oddział „GW", ul.. Wojska Polskiego 71A, tel. 087-610-85-05.
- Grajewo - Oddział „GW" ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 0-86-27289-15.
- Hajnówka - Oddział „GW", ul. 3 Maja 20, tel./fax 085-682-59-89.
- Łomża - Oddział „GW", al. Legionów 16, tel.fax 086-216-56-97.
- Łomża - „TV ŁOMŻA", ul. Polowa 45, tel. 086-216-74-44.
- Mońki - „KURIER" ul. Białostocka 29, tel. 085-716-21-91.
- Olecko - „WIR", ul. Zielona 37, tel./fax 087-520-02-30.
- Ostrołęka - Oddział „GW", ul. Gorbatowa 5a /7b, tel. 029-760-94-25, fax 764-66-41.
- Ostrów Mazowiecka - „BORAM", ul. Broniewskiego 56a, tel. 029-745-34-12.
- Suwałki - Oddział „GW" ul. Kościuszki 62, tel./fax 087-566-57-26.
- Wysokie Mazowieckie - „VIDKING", ul. Długa 22, tel. 086-275-24-08.
- Zambrów - „GLOBTOUR", al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 086-271-25-25.

oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok tel. 085-748-74-41 do 44.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ WETERYNARIA
☐ USŁUGI: budowa, remont / AGD, RTV / transport / inne / MEBLE
NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES
ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
☐ KOOPERACJA
☐ HYDRAULIKA

GAZETA współczesna

Projekt: „Profesjonalny Pracownik Nowoczesnej Firmy"

Bezpłatne szkolenie!!!

I Moduł: EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE
II Moduł: ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM

EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE (24h):
1. Edytor tekstu Word
 • Tworzenie dokumentacji biurowej
 • Indeksy, spisy
 • Formularze, szablony
2. Arkusz kalkulacyjny Excel
 • Tworzenie i praca z arkuszem kalkulacyjnym
 • Tabele, konspekty
3. Microsoft Outlook
 • Konfiguracja skrzynki odbiorczej
 • Tworzenie bazy danych kontaktów
4. Zarządzanie kontaktami z klientami
 • Zarządzanie kontaktami z klientami

ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM (38h):
1.Rekrutacja
 • Rola i zadania komórki personalnej w przedsiębiorstwie
 • Nabór i selekcja pracowników
2.Zarządzanie przedsiębiorstwem
 • Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa
 • Kształtowanie wizerunku firmy
 • Zasady ekonomii wolnego rynku
3. Marketing
 • Strategia rozwoju przedsiębiorstwa
 • Nowoczesne narzędzia marketingowe
4. Etyka i filozofia pracy

W ramach szkolenia gwarantujemy: kserokopie materiałów szkoleniowych, płyty CD, przerwa kawowa, noclegi.

Szkolenie skierowane jest do pracowników służby zdrowia, przemysłu lekkiego, edukacji, przemysł u maszynowego, transportu, telekomunikacji, będących mieszkańcami woj. podlaskiego, pracujących na terenie powiatów: Augustowskiego, Białostockiego, Bielskiego, Grajewskiego, Hajnowskiego, Kolneńskiego, Łomża, Łomżyńskiego, Suwałki, Zambrowskiego.

ZAPISY i INFORMACJE:
Ośrodek Szkoleniowy „Sukces"
ul. Wyszyńskiego 2 / 1 lok. 308
(budynek „KORAL", III piętro)
15 888 Białystok
tel./fax: 085 745 12 48
e-mail: ossukces@o2.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.

ZPORR Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

D26306gwbh

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, drzwi, bramy, najniższe ceny, raty na dowód! 0512-592-142.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

BUSEM, lotnisko, przysięgi. Przewozy zagraniczne, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne typy, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz Fahr i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

AKORDEONISTA - kuligi, ogniska, marsze weselne. ☎0504-046-230.

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela, Kukle. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

LIMUZYNA - wynajem. ☎0508-076-763.

WESELA, imprezy okolicznościowe, oprawa muzyczna, profesjonalny prezenter. ☎0694-989-848.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085)869-12-03.

MARK-BUD

NOWA OFERTA!

MIESZKANIA ul. Wiejska

• mieszkania o powierzchniach od 34,00 m² do 75,90 m²
• garaż podziemny
• realizacja IV kwartał 2006 r.

www.markbud.com.pl

Białystok, ul. Lipowa 24, tel. 085 652-54-24

ZMIEŃ PLASTIK NA NATURALNE DREWNO!

NOWOŚĆ

Szalówka

Remontujesz, budujesz, wykańczasz.
Masz dom, i chciałbyś go odnowić, i marzy ci się ciepły domek z drewna. Wykorzystaj niepowtarzalną okazję! Możesz pokryć swój domek szalówką z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie

25 zł/m² netto

21 zł/m² netto

szer. 9 - 13 cm

Dak Pol 16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax: 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl

30 stycznia

AGRO

WYDANIE SPECJALNE

magazyn współczesnego rolnika

a w nim min.:
• przetwórstwo spożywcze,
• zalesienie gruntów rolnych,
• wierzba energetyczna,
• renty strukturalne,
• inwestycje w gospodarstwach rolnych

Centralny Dom Maklerski PEKAO SA

CENTRALNY DOM MAKLERSKI PEKAO S.A.
poszukuje w **Suwałkach** kandydatów do pracy na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY USŁUG FINANSOWYCH

Od kandydatów oczekujemy:
- znajomości produktów i usług finansowych
- umiejętności sprzedażowych
- doświadczenia w sprzedaży produktów i usług finansowych
- silnej determinacji do osiągnięcia postawionych celów
- mile widziana będzie licencja maklera papierów wartościowych lub ukończony kurs maklerski

Oferujemy
- zatrudnienie w strukturach lidera branży usług finansowych wraz ze ścieżką kariery
- pomoc w zdobyciu licencji maklera papierów wartościowych lub doradcy inwestycyjnego

Zainteresowanych prosimy o przesłanie aplikacji na adres e-mail: makler@cdmpekao.com.pl

Wszystkie zgłoszenia powinny zawierać następującą klauzulę: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych; Dz. U. nr 101, poz. 926".

A133006gwbo

ELDOM®
Sieć sklepów RTV AGD

www.eldom.pl

AIG sprzedaż na raty

najlepsze rozwiązanie
od 28.01 do 11.02

bez prowizji
bez odsetek
bez pierwszej wpłaty
bez obowiązkowego ubezpieczenia

10x0 PIERWSZA RATA W CZERWCU

* Dla promocji 10x0 roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

Pod ligowym koszem

Bez Świecha, ale z Szulcem

Żubry Białystok, nie zrażając się kłopotami spowodowanymi kontuzjami koszykarzy, w niedzielę wyjeżdżają do Warszawy na mecz z rezerwami Polonii Warszawa.

Przypomnijmy, że w ostatnim spotkaniu w Białymstoku kontuzji skręcenia stawów skokowych doznali **Krystian Świech** i **Piotr Jakubowski**. Na szczęście uraz Jakubowskiego nie okazał się zbyt groźny. – Piotr już z nami zacznie ćwiczyć i pojedzie do Warszawy. Czy wystąpi na parkiecie? To zależeć będzie od sytuacji. Gdy wynik będzie korzystny, na pewno nie będziemy go forsować – mówi trener **Jerzy Karpiuk**. – Gorsza sytuacja jest z Krystianem. Jego kontuzja wyeliminuje z gry na około 4 tygodnie – dodaje szkoleniowiec.

Czy w tej sytuacji kadrowej Żubry sięgną po kolejnego koszykarza? Okienko transferowe jeszcze jest otwarte do 31 stycznia.

– Wprowadzenie następnego nowego gracza do zespołu i jego zgranie z drużyną wymaga czasu i do końca nie wiadomo jak ono wpłynie na formę. Wyleczy się Świech, dojdzie Marcin Krajewski. Na najważniejszy mecz z Tarnovią Tarnowo Podgórne powinniśmy być w pełnym składzie, jedynie bez Marcina Monacha. Chyba już nie będziemy wykonywać żadnych ruchów transferowych – odpowiada nam Karpiuk. **(mark)**

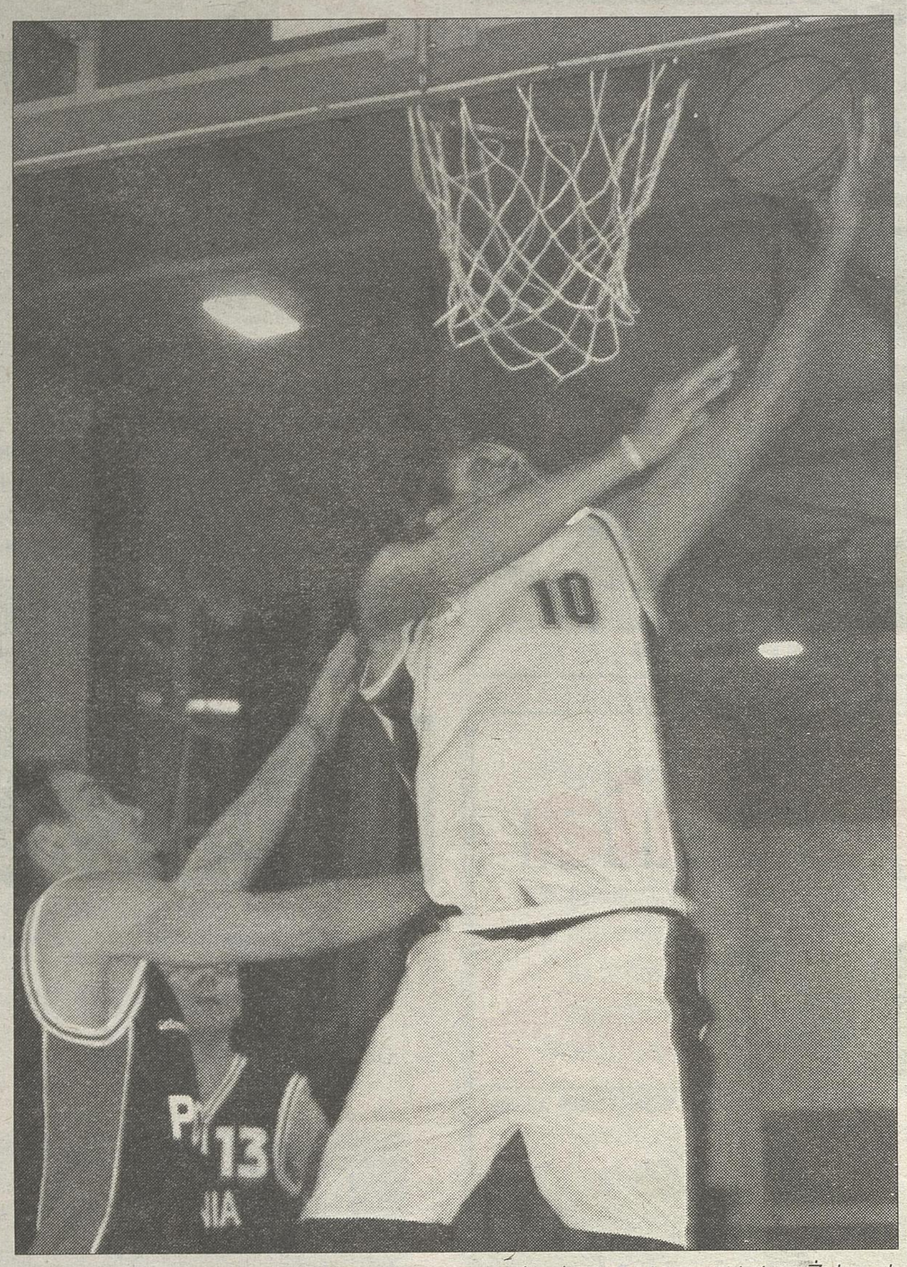

Grzegorz Szulc po krótkiej absencji wraca do drużyny i zagra już w Żubrach przeciwko rezerwom Polonii Warszawa FOT. A. ZGIET

I liga tenisa stołowego

„Słoneczni" pod ścianą

Przed własną publicznością zagrają pierwszoligowi tenisiści stołowi. MOKS Słoneczny Stok podejmuje u siebie Elektryk Toruń, a UKS Baruch WSFiZ Dojlidy gości ITR Exellent Iława.

Większy ciężar gatunkowy ma ten pierwszy mecz, który odbędzie się w SP 49 przy ul. Armii Krajowej w niedzielę o godz. 13. „Słoneczni" w rundzie rewanżowej zaliczyli już 3 porażki i jeśli marzą o utrzymaniu się w I lidze muszą pokonać rywali z Torunia. A nie będzie to wcale łatwe zadanie, bo Elektryk nie przypadkiem zajmuje wysoką 3. lokatę w tabeli. Przed tygodniem rozgromił ITR Iława 7:3 i zamierza włączyć się do walki o występ w barażach o awans. Nic dziwnego, że w MOKS zarządzono generalną mobilizację. Cała kadra włącznie z niesubordynowanym **Tomaszem Gunkowskim** jest w Białymstoku i trenuje dwa razy dziennie szlifując formę. – Zdecydowaliśmy się na jeszcze jeden krok. W niedzielę zagra z nami nasz reprezentacyjny kadet: Daniel Puchalski, który jest w Białymstoku. Musimy wygrać z Elektrykiem. Jeśli w tym meczu nie uda się zainkasować kompletu punktów, to w praktyce będziemy już zdegradowani – powiedział **Jerzy Mazur,** trener koordynator MOKS.

W równie bojowych nastrojach są też zawodnicy liderujących Dojlid. **Mariusz Baruch**, szef sekcji tenisa stołowego i zarazem sponsor pierwszoligowców, był mocno rozeźlony wyjazdową porażką swojej ekipy w Świnoujściu. 4:6 z broniącą się przed spadkiem Flotą chluby białostoczanom nie przyniosło. Nic dziwnego, że w pojedynku z ITR (sobota, godz. 16, hala ZSR przy ul. Suchowolca), władze klubu oczekują zwycięstwa i rehabilitacji.

– Ten rywal też nie będzie łatwy. Z ITR gra się trudno. Tam występują młodzieżowcy z kadry juniorskiej. Mimo to u siebie zamierzamy z nimi wygrać – zapewnia trener **Piotr Napiórkowski.**

Szkoleniowiec Dojlid liczy też, że jego podopieczni będą dodatkowo zmotywowani jesiennym meczem w Iławie, gdzie miejscowa publiczność przyjęła białostoczan bardzo nieprzyjaźnie. Wtedy Dojlidy wygrały 7:3. I teraz wygranej w tych samych rozmiarach oczekuje prezes Baruch. Tym bardziej że zespół powinien wystąpić w najsilniejszym składzie.

1. Baruch Dojlidy	**12**	**18**	**68:52**
2. Olimpia-Unia II	12	17	72:48
3. Elektryk	12	15	69:51
4. Pełcz-Diamant	12	15	66:54
5. AZS-AWFiS	12	12	61:59
6. Pod Dębem	12	12	60:60
7. ITR Iława	12	11	64:56
8. Flota	12	9	51:69
9. Morliny II	12	7	45:75
10. MOKS	**12**	**4**	**44:76**

Przemysław Sarosiek

Trener Piotr Napiórkowski (w dresie) i Artur Baranowski z Dojlid w sobotę powinni zrehabilitować się za porażkę w Świnoujściu FOT. A. LUDWICZAK

II LIGA PIŁKI RĘCZNEJ

Akademicka tradycja

Białostoccy piłkarze ręczni w najbliższą sobotę rozpoczną rundę rewanżową. Drugoligowcy z Podlasia zagrają pod nową nazwą: AZS SSBO Białystok.

– Bardzo się cieszę, że ten etap mamy już za sobą. Dzięki temu unikniemy kłopotów organizacyjnych i będziemy mogli skoncentrować się na treningu, grze i wynikach. AZS to dobre miejsce dla piłki ręcznej. Jest piękna tradycja naszej dyscypliny związana z tą nazwą i do niej postaramy się nawiązać. Co równie ważne – będziemy grali w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego. Wszyscy lubimy tam grać – mówił Andrzej Nocny, trener białostockich drugoligowców.

Białostoczanie rundę rewanżową rozpoczną w Pabianicach meczem z miejscowym Pabiksem. Jesienią „akademicy" u siebie zremisowali 39:39.

– Trochę się boję tego meczu. Rywal wprawdzie nie jest bardzo silny, ale ja swoich zawodników nie widziałem przez tydzień. Starsi wykorzystali ferie zimowe i wyjechali z rodzinami w góry, a młodsi są na studenckim obozie narciarskim. Nie wiem w jakiej formie wrócą – mówi szkoleniowiec.

1. Kasztelan Sierpc	9	15	281:253
2. Warszawianka	9	14	262:236
3. Wisła Płock II	9	12	287:234
4. Jurand Ciechanów	9	11	270:259
5. ChKS Łódź	9	10	268:239
6. Pabiks Pabianice	9	9	271:278
7. SSBO Białystok	**9**	**8**	**261:268**
8. Włókniarz	9	7	240:233
9. Wisła Azoty II Puławy	9	4	228:291
10. Trójka Ostrołęka	9	0	221:321

(PS)

Historia założyciela Warmii Grajewo Witolda Terleckiego

Kapitan, piłkarz i trener

GRAJEWO. Stowarzyszenie Kibiców Warmii Grajewo, jednego z najstarszych klubów sportowych w naszym województwie, nie ustaje w poznawaniu i odkrywaniu nowych kart z historii swojego stowarzyszenia. Ostatnio Paweł Myszkowski dotarł do ciekawych informacji dotyczących bardzo barwnej postaci założyciela Warmii **Witolda Terleckiego.**

Protoplasta grajewskiego klubu urodził się 22 sierpnia 1907 roku w Rafałówce (obecna Ukraina) w zamożnej rodzinie szlacheckiej. Wybuch I wojny światowej zmusił rodzinę Terleckich do ucieczki przed atakiem ukraińskiego chłopstwa. Uciekając, spotkali polskich ułanów i dzięki nim dotarli cało w okolice Warszawy.

Jeden z braci Witolda, Bolesław, był księdzem na parafii w Grajewie i chcąc odciążyć rodziców wziął pod swoje skrzydła młodszego brata. I tak Witold trafił do Grajewa, gdzie uczęszczał do gimnazjum. W 1924 roku, za zgodą dyrekcji szkoły założył Gimnazjalny Klub Sportowy.

Po ukończeniu nauki Terlecki pracował w Starostwie Powiatowym. Cały czas jednak działał w klubie. Oprócz tego, że był założycielem, był też czynnym zawodnikiem, kapitanem drużyny oraz pierwszym trenerem aż do 1938 roku. Gimnazjalny Klub Sportowy rok po powstaniu przekształcił się w Grajewski Klub Sportowy, a w roku 1930 przyjął nazwę „Warmia", którą nosi do dziś.

W barwach Warmii Witold Terlecki wystąpił w wielu spotkaniach i strzelił wiele bramek, m.in. zdobył dwa gole w meczu z Hapoelem Białystok (29.07.1934). Występował też w meczach przeciwko zespołom pruskim z Prostek (Preutzen) i Ełku (Lyck), ale najważniejsze jego mecze w barwach Warmii to rywalizacja o I ligę w 1935 roku. Do dalszych gier awansował wówczas jednak Śmigły Wilno.

Jako pracownik Starostwa Powiatowego Witold Terlecki czynnie wspierał inicjatywę wybudowania stadionu z prawdziwego zdarzenia. Stadion powstał według projektu inżyniera Czajkowskiego. W roku 1932 wykonano płytę boiska, a rok później oddano do użytku trybuny i strzelnicę sportową.

W czasie wojny założyciel Warmii działał w Armii Krajowej, za co po wojnie był prześladowany przez UB i spędził 2 lata w więzieniach. Od 1947 roku mieszkał z rodziną w Ełku, gdzie pracował m.in. w Mazurze. Zmarł 3 lipca 1975 roku w Ełku.

opr. mark

Witold Terlecki (stoi czwarty od lewej) w barwach Warmii Grajewo FOT. RODZINNE ARCHIWUM

Siatkarze chcą podtrzymać passę zwycięstw, siatkarki kończą fazę zasadniczą

Już nie są frajerami

„Nasi siatkarze, gdyby nawet spotkali się po raz pierwszy dwa dni przed meczem, powinni wygrać z takim przeciwnikiem" – słowa te wywołały małą burzę po meczu I rundy I ligi siatkarzy: Bzura Ozorków – Pronar Hajnówka.

Wypowiedział je trener hajnowian **Marek Antoniuk**, sfrustrowany fatalną postawą podopiecznych, którzy wówczas przegrali 1:3. Gospodarze poczuli się urażeni i „odpisali" naszemu szkoleniowcowi w internecie. Antoniuk mówił jednak przede wszystkim na temat swojego zespołu („jesteśmy beznadziejni, jesteśmy frajerami"). To było 26 października.

Minęły dokładnie trzy miesiące i mamy inny zespół Pronaru. Beznadzieję zastąpiła wiara, a frajerstwo – spryt. W sobotę Pronar podejmuje właśnie Bzurę i jest faworytem tego meczu. Wysoką formę potwierdził w środę wygrywając w Łukowie sparingowy mecz z Avią Świdnik 3:0 (26:24, 25:23, 25:22).

Ostatnią kolejkę fazy zasadniczej rozegrają w II lidze panie. Pronar-Zeto-AZS Białystok i WSAP mają już zapewnione odpowiednio: 1. i 6. miejsce. **(miłk)**

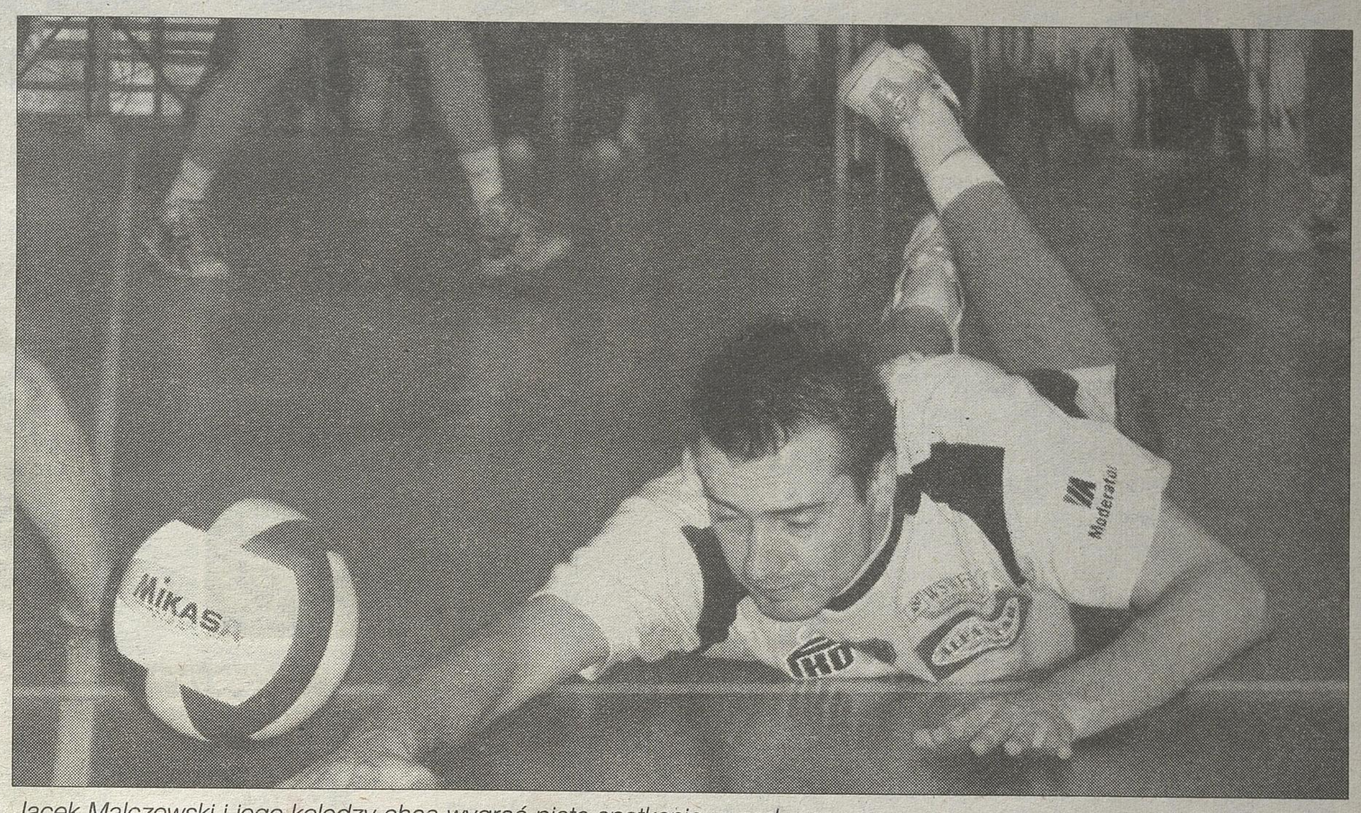

Jacek Malczewski i jego koledzy chcą wygrać piąte spotkanie z rzędu

FOT. A. LUDWICZAK

20. kolejka I ligi siatkarzy: Pronar Hajnówka - Bzura Ozorków, Jadar Radom - Górnik Radlin, Orzeł Międzyrzecz - AZS Nysa, BBTS Bielsko-Biała - SMS I PZPS Spała, GTPS Gorzów Wlkp. - Energetyk Jaworzno, Skra II Bełchatów - Zawkrze AZS UWM Mława, Avia Świdnik - Olimpia Sulęcin. Pauzuje: Chemik Bydgoszcz.

14. kolejka II ligi siatkarek: Czarni Węgrów Proṇar-Zeto-AZS Białystok, AZS UW Warszawa - WSAP AZS Białystok, AZS Politechnika Radom - Energa Gedania II Gdańsk, Warmiss-Volley Olsztyn - AZS AWF Warszawa.

RELAKS NA SPORTOWO

Piłka halowa

Liga Solidarności. Sobota, od godz. 14 oraz niedziela od godz. 10 w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku.
IV Turniej w Michałowie. Zagrają: KS Michałowo, Krypnianka Krypno, Rudnia Zabłudów, LZS Narewka, KS Wasilków, Gryf Gródek, Skra Wizna, oldboje Michałowa. Mecze od godz. 9 w hali w Michałowie.

Siatkówka

I liga. Pronar Hajnówka – Bzura Ozorków (sobota, godz. 18 w hali ZSDNJB w Hajnówce).
III liga. SUKSS Suwałki – MUKS 15 Białystok (sobota, godz. 13.30), SUKSS Suwałki – WSFiZ Białystok (niedziela, godz. 13). Mecze w hali II LO przy ul. Wesołej w Suwałkach.

Tenis stołowy

I liga: UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok – ITR Exellent Iława (sobota, godz. 16 w hali ZSR Dojlidy przy ul. Suchowolca). MOKS Słoneczny Stok – Elektryk Energa Toruń (niedziela, godz. 13 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej).
III liga: niedziela o godz. 11: Czarni II Czarna Białostocka – MOKS II Słoneczny Stok, SKTS Łomża – Hetman Tykocin, UKS Białobrzegi – MOSiR Bielsk Podlaski, MUKS ZSOiZ Czyżew – UKS Dojlidy II Białystok, UKS Dojlidy III Białystok – Narew Wizna.

Unihokej

Ekstraklasa. Orły Suwałki – Absolwent Siedlec (sobota, godz. 18), Orły – Politechnika Wrocław (niedziela, godz. 11). Mecze w hali SP 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach.
(PS)

Remisy Przeździeckiej i Kozak, porażka Szymańskiej

Mogło być lepiej

Wczoraj po południu szachistki walczące o medale mistrzostw Polski seniorek rozegrały 9. (z 11) rundę spotkań. Po ośmiu prowadziła **Jolanta Zawadzka** (MUKS MDK Śródmieście Wrocław) 6,5 pkt, przed **Martą Przeździecką** (Jaćwież Suwałki) i **Beatą Kądziołką** (Polonia Plus GSM Warszawa) po 5,5 pkt. Dwie pozostałe suwalczanki, zawodniczki Juveny Hańczy, grające w Trzebini zajmowały miejsca: **Magda Kozak** 8.-10. (3,0 pkt), a **Maria Szymańska** 12. (1,0 pkt.)

W ósmej partii rewelacyjnie grająca Przeździecka, po pięciu kolejnych zwycięstwach, nieoczekiwanie zremisowała z debiutującą w mistrzostwach **Izabelą Tekielak** (HetMAN Szopienice).

Marta utrzymała jednak drugie miejsce, bowiem swoje mecze zremisowały Kądziołka (z Kariną Szczepkowską) i Zawadzka. Ta ostatnia oddała pół punktu Magdzie Kozak.

– Cieszę się z tego remisu i mam nadzieję, że jest to początek mojej lepszej i skuteczniejszej gry w mistrzostwach – mówiła wczoraj Kozak. – Nie ukrywam, że swoją postawą jestem rozczarowana. Problem w tym, że nawet nie wiem dlaczego grałam tak słabo. Nie potrafiłam skoncentrować się na grze, a jeżeli już, to traciłam sporo czasu na myślenie. W końcówkach wpadałam w niedoczas i było po meczu.

Do Trzebini Magda jechała z nadzieją na zdobycie drugiej normy na mistrza międzynarodowego i miejsca w czołowej szóstce. Jedno i drugie jest wprawdzie w jej zasięgu, ale...

– Będzie bardzo ciężko – dodaje Magda. – Pocieszam się tylko tym, że zostały mi mecze z zawodniczkami wprawdzie wyżej notowanymi, ale znajdującymi się w takim samym dołku jak ja.

Chodzi o **Martę Zielińską** (dotychczas 3 pkt.), **Agnieszkę Matras** (3 pkt.) i **Joannę Dworakowską** (5 pkt.)

Remis z Tekielak oznacza, że pierwszą normę na mistrza międzynarodowego (5,5 pkt z 11 gier) wypełniła Przeździecka.

– Gdyby Marta pokonała Izę, to, moim zdaniem, miałaby medal w kieszeni – twierdzi Kozak. – Wierzę jednak, że uda się jej utrzymać wysoką formę i zdobyć medal mistrzostw Polski.

(tam)

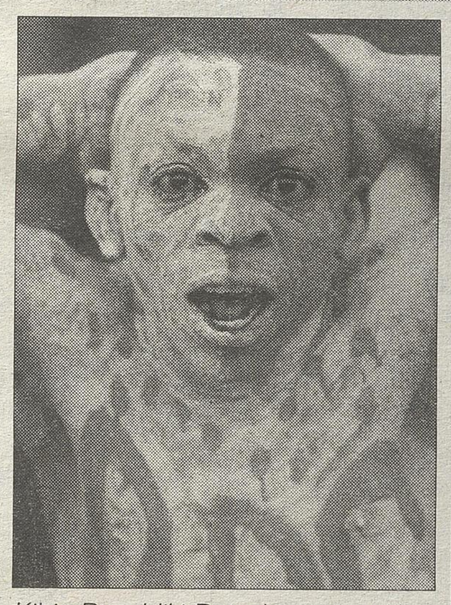

Kibic Republiki Demokratycznej Konga przeżywa mecz z Angolą

FOT. FOTORZEPA

Awans Kamerunu

Angola zremisowała z Demokratyczną Republiką Konga 0:0, a Kamerun wygrał z Togo 2:0 w meczach grupy B piłkarskiego Pucharu Narodów Afryki.

Kamerun zakwalifikował się do ćwierćfinału turnieju, a szansę awansu stracił finalista mistrzostw świata – Togo.

Wyniki: Angola – DR Konga 0:0, Kamerun – Togo 2:0 (0:0)

1. Kamerun	2	6	5:1
2. DR Konga	2	4	2:0
3. Angola	2	1	1:3
4. Togo	2	0	0:4

(opr. mark)

Porażka polskich deblistów w półfinale Australian Open

Koniec przygody

Mariusz Fyrstenberg i **Marcin Matkowski** na półfinale zakończyli swój start w Australian Open (z pulą nagród 14,6 mln dol.). Był to pierwszy występ polskich tenisistów w tej fazie turnieju zaliczanego do Wielkiego Szlema.

W czwartek Fyrstenberg i Matkowski przegrali 2:6, 4:6 z Czechem **Martinem Dammem** i **Leanderem Paesem** z Indii, rozstawionymi z numerem siódmym. Mecz trwał godzinę i 19 minut.

W pierwszym secie Damm i Paes przełamali podanie Polaków w szóstym gemie, w tym przypadku Fyrstenberga, obejmując prowadzenie 4:2.

Biało-czerwoni zgubili koncentrację i przegrali cztery kolejne gemy. Co prawda, doprowadzili ze stanu 0:2 do 2:2 i z 2:4 do 4:4, ale w decydującym dziesiątym gemie Fyrstenberg zdobył tylko jeden punkt przy własnym serwisie. W czwartek Polaków ten element zawodził.

(PAP, miłk)

Półfinały - kobiety: Amelie Mauresmo (Francja, 3) - Kim Clijsters (Belgia, 2) 5:7, 6:2, 3:2 - krecz Clijsters; Justine Henin-Hardenne (Belgia, 8) - Maria Szarapowa (Rosja, 4) 4:6, 6:1, 6:4.
Mężczyźni: Marcos Baghdatis (Cypr) - David Nalbandian (Argentyna, 4) 3:6, 5:7, 6:3, 6:4, 6:4.

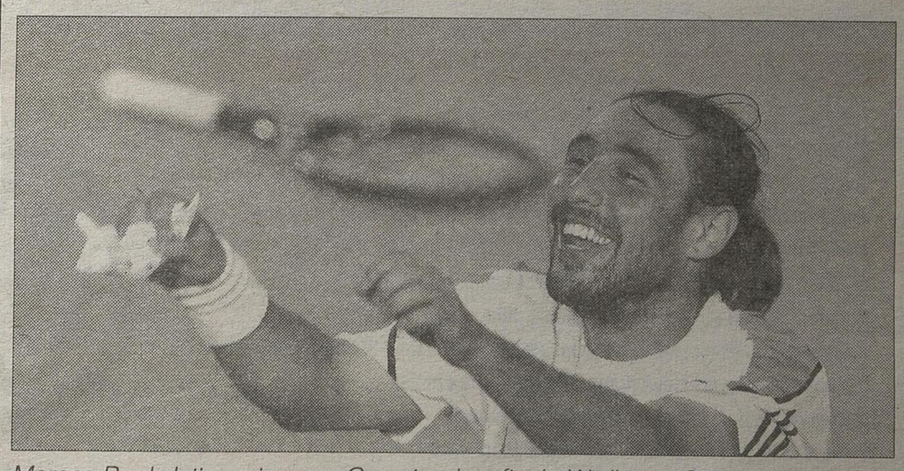

Marcos Baghdatis – pierwszy Cypryjczyk w finale Wielkiego Szlema

FOT. AFPK

– dziennik regionalny. **Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA** sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 085 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 085 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. 089 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki** tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Będą ładne skoki i...

Wielkie show w Zakopanem

W sobotę i niedzielę Zakopane będzie gospodarzem konkursów Pucharu Świata w skokach narciarskich. Na stadionie imienia Stanisława Marusarza każdy z konkursów będzie mogło obejrzeć po 26 tysięcy widzów.

Organizatorzy spodziewają się, że w zawodach wystartuje około 85 zawodników z 17 państw. Zgłoszeni Polacy to: **Marcin Bachleda, Krystian Długopolski, Stefan Hula, Adam Małysz, Robert Mateja, Tomasz Pochwała, Wojciech Skupień, Kamil Stoch, Rafał Śliż, Tomisław** i **Wojciech Tajnerowie, Paweł Urbański** oraz **Piotr Żyła**.

Na trybunie honorowej zasiądą m.in. premier **Kazimierz Marcinkiewicz** i ambasadorowie 25 państw.

Według amerykańskich prognoz meteorologicznych, z których organizatorzy korzystają od lat, w sobotę w Zakopanem będzie od 3 do 9 stopni mrozu, w niedzielę od minus 7 do minus 12 stopni. W weekend będzie wiał lekki wiatr, ale nie powinien przeszkodzić w skokach.

(PAP, KS)

Program zawodów:

27 stycznia (piątek): 17.00 – seria kwalifikacyjna **28 stycznia (sobota):** 17.00 – początek pierwszej serii konkursowej **29 stycznia (niedziela):** 13.45 – początek pierwszej serii konkursowej.

W Zakopanem świetnie bawią się także najmłodsi kibice FOT. FOTORZEPA

Losowanie grup eliminacyjnych mistrzostw Europy. Polacy w drugim koszyku.

Tylko nie Anglia!

Kibice marzą o Grecji. Drżą na samą myśl o Anglikach, którzy regularnie sprawiają naszym piłkarzom tęgie lanie. Kogo przydzieli Polakom los w eliminacjach do mistrzostw Europy? O tym dowiemy w piątek kilkanaście minut po 12.

ME rozegrane zostaną w 2008 roku na boiskach Szwajcarii i Austrii. Do kwalifikacji przystąpią reprezentacje 50 z 52 federacji zrzeszonych w Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA). Udział w Euro bez konieczności rywalizacji w eliminacjach mają zagwarantowany tylko współgospodarze imprezy.

16 minut i po sprawie

Przed losowaniem UEFA dokonała podziału drużyn na siedem koszyków. Za kryterium przyjęto wyniki uzyskane w eliminacjach mistrzostw Europy-2004 i mistrzostw świata-2006. Polacy głównie dzięki udanym kwalifikacjom do tegorocznego mundialu, znaleźli się w drugim koszyku i na pewno nie spotka się w eliminacjach z Niemcami, Chorwacją, Włochami, Turcją, Hiszpanią i Rumunią.

Rywalem polskich piłkarzy będzie jednak jedna z drużyn najwyżej rozstawionych – Grecja (jako obrońca tytułu), Holandia, Portugalia, Anglia, Czechy, Francja lub Szwecja.

Zespoły zostaną podzielone na siedem grup. W sześciu zagra po sześć ekip, a jedna będzie złożona z ośmiu drużyn. Awans do turnieju finałowego wywalczą po dwie najlepsze reprezentacje z każdej grupy. Tym razem UEFA zrezygnowała z rozgrywania meczów barażowych.

Ceremonia losowania w centrum kongresowym w szwajcarskim Montreux rozpocznie się w piątek w samo południe. Procedura potrwa zaledwie 16 minut. Nad przebiegiem losowania czuwać będzie dyrektor wykonawczy UEFA **Lars-Christer Olsson**, a kulki z nazwami poszczególnych zespołów wyciągać będą byli reprezentanci Austrii i Szwajcarii – **Andreas Herzog** oraz **Stephane Chapuisat**.

Wśród około 700 zaproszonych gości nie zabraknie sław europejskiego futbolu oraz licznej grupy obecnych trenerów drużyn narodowych, jak np. **Svena-Gorana Erikssona** (Anglia), **Otto Rehhagela** (Grecja), **Marco van Bastena** (Holandia), czy **Juergena Klinsmanna** (Niemcy). Do Szwajcarii udała się trzyosobowa delegacja Polskiego Związku Piłki Nożnej, w której znaleźli się prezes **Michał Listkiewicz**, sekretarz generalny **Zdzisław Kręcina** i selekcjoner **Paweł Janas**.

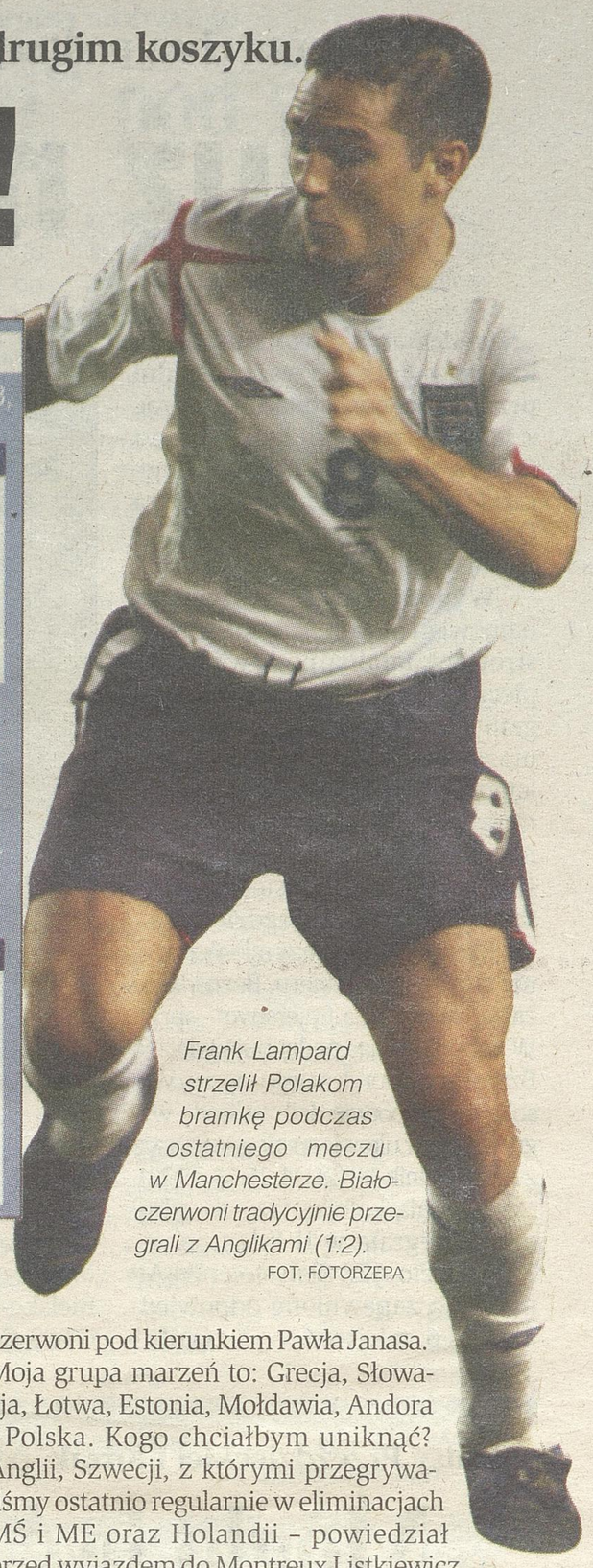

Frank Lampard strzelił Polakom bramkę podczas ostatniego meczu w Manchesterze. Biało-czerwoni tradycyjnie przegrali z Anglikami (1:2). FOT. FOTORZEPA

Musimy wreszcie awansować

– Naszym celem jest pierwszy w historii awans do finałów mistrzostw Europy. Uważam, że przy pomyślnym losowaniu mamy duże szanse. Z każdej grupy eliminacyjnej awansują przecież po dwa zespoły. Fakt, że nasza reprezentacja została przydzielona do drugiego koszyka, świadczy o postępie, jaki zrobili biało-czerwoni pod kierunkiem Pawła Janasa. Moja grupa marzeń to: Grecja, Słowacja, Łotwa, Estonia, Mołdawia, Andora i Polska. Kogo chciałbym uniknąć? Anglii, Szwecji, z którymi przegrywaliśmy ostatnio regularnie w eliminacjach MŚ i ME oraz Holandii – powiedział przed wyjazdem do Montreux Listkiewicz.

W przeciwieństwie do prezesa PZPN, wymarzonej grupy nie ma trener Janas. – Będziemy grali z tymi, których przydzieli nam los. Cieszę się jedynie, że jesteśmy w drugim koszyku, gdyż nie trafimy na tak silne zespoły, jak Niemcy, Włochy czy Hiszpania. Aby wreszcie awansować do europejskiego czempionatu, trzeba mieć dobry zespół, a nie zdawać się na szczęście w losowaniu i potknięcia innych – podkreśla selekcjoner polskiej reprezentacji. **(PAP, KS)**

WIEŚCI Z JAGI. W piątek piłkarze Jagiellonii rozegrają pierwszy tegoroczny sparing. O 9.30 w hali na warszawskim Bemowie rozpocznie się mecz z trzecioligowym Zniczem Pruszków. W barwach Jagi wystąpi m.in. **Damian Staniszewski** (na zdjęciu). Niestety, 27-letni zawodnik ma kłopoty. Wydział Gier Polskiego Związku Piłki Nożnej stwierdził, że Staniszewski wciąż ma ważny kontrakt z Kujawiakiem Włocławek. Przypomnijmy, że w grudniu piłkarz podpisał półtoraroczną umowę z Jagiellonią. Zapowiada się, że nasz klub będzie musiał stoczyć kolejną batalię (wcześniej podobnie było z innym graczem Kujawiaka **Michałem Trzeciakiewiczem**) o potwierdzenie zawodnika do rozgrywek. **(KS)**

ISSN 0137-9488

NOMINOWANI SPORTOWCY W 51.PLEBISCYCIE

1. Rafał Boguski (ŁKS Browar Łomża) piłka nożna
2. Jacek Chańko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
3. Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) kajakarstwo
4. Krzysztof Hajbowicz (Pronar Hajnówka) siatkówka, siatkówka plażowa
5. Przemysław Kulig (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
6. Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
7. Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
8. Robert Mateusiak i Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
9. Jacek Markiewicz (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
10. Tomasz Kujawa (Żubry Białystok) koszykówka
11. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track
12. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks
13. Michał Mróz (Cresovia Białystok) kajakarstwo
14. Piotr Napiórkowski (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy
15. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo
16. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track
17. Adrianna Sawicka (MUKS Olimpijczyk Suwałki) pływanie
18. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
19. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
20. Marek Twardowski i Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo
21. Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) szachy
22. Maciej Wołosz (Pronar Hajnówka), siatkówka
23. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
24. Krzysztof Zimnoch (Hetman Białystok) boks
25. Dzidosław Żuberek (Jagiellonia Białystok) piłka nożna

SPONSOR ZŁOTY

Sieńko i Syn
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

SPONSOR SREBRNY

P.H. FELIX
DYSTRYBUTOR REGIONALNY KLIMATYZATORÓW I POMP CIEPŁA
Białystok, ul. Ciepła 6
tel. (085) 675-33-83, 654-59-92

KUPON PLEBISCYTOWY

51. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego w 2005 r.

1.	10 pkt	6.	5 pkt
2.	9 pkt	7.	4 pkt
3.	8 pkt	8.	3 pkt
4.	7 pkt	9.	2 pkt
5.	6 pkt	10.	1 pkt

Czytelnie wypełniony kupon należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt 2005" w terminie 3 dni, liczac od dnia ukazania się w „GW" (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie:

Kto zwyciężył w ubiegłorocznym 50. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko .....
Ulica .....
Nr domu, nr mieszkania .....
Kod pocztowy .....
Miejscowość .....
Nr telefonu .....

Kupon ważny jest 3 dni od dnia ukazania się w „GW".

Oświadczenie: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą plebiscytów.

(data, podpis)

KUPON NR 23 – 27-29 stycznia 2006

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 27 stycznia 2006
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz
ISSN 0137-9488

TAK WIERZYŁAM W SWOJE DZIECKO

FOT. M. KOŚĆ

W 1999 r. Marcin zachorował na białaczkę. Rokowania były bardzo złe. Lekarze dawali nikłe szanse, ale Marcin był silny i niemal cały czas śpiewał. A jego mama cały czas w niego wierzyła, że się nie podda, że zwycięży chorobę. Pięć lat temu zakończyło się leczenie Marcina. Zwyciężył. Teraz może mieć nawet swoje zwierzątko. Jak to się stało, że udało mu się pokonać coś niemożliwego do pokonania

– str. VIII-IX

Facet prawie idealny

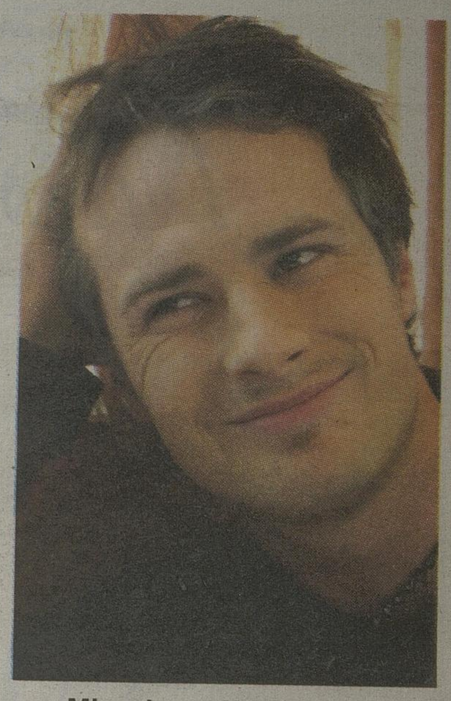

Mieszka w Warszawie. Ale gdy tylko ma dwa, trzy dni wolnego, zabiera rodzinę i przyjeżdża do Białegostoku. Tu wypoczywa, ma rodzinę, przyjaciół. W Białymstoku lepiej się żyje, spokojnie, powietrze jest czystsze. Gdyby miał szansę spełniać się tu zawodowo, nie szukałby pracy w Warszawie. Rozmowa z Pawłem Małaszyńskim, odtwórcą roli Piotra Korzeckiego z serialu „Magda M." i Granda z serialu „Oficer"

– str. XIII

Interes Kaczyńskiego

Trzeba przyznać, że Jarosław Kaczyński, prezes PiS-u, szybko zmienia zdanie. W ubiegłym tygodniu, w środku tzw. kryzysu parlamentarnego, twierdził, że rząd mniejszościowy dalej rządzić Polską nie może, zostają więc tylko dwa wyjścia: albo koalicja, albo wcześniejsze wybory. Ale pod koniec tygodnia okazało się, że jest jeszcze jedno rozwiązanie: pakt stabilizacyjny, czyli coś pomiędzy koalicją a opozycją. Pomysł sam w sobie całkiem niezły, bo pozwoliłby rządowi na kilka miesięcy spokojnej pracy. Może wtedy wreszcie dowiedzielibyśmy się, co tak naprawdę chce zmienić PiS w Polsce...

– str. V

Nie zostawię tych ludzi na lodzie

Jesienią 2001 roku Jerzy Kemicer oglądał w telewizji reportaż. – Pamiętam zwiastun tego programu, mężczyzna w uszatce odchylał klapę studzienki i wyłaniał się z kanału. Wtedy ojciec postanowił, że będzie pomagał osobom bezdomnym – wspomina syn Jerzego Nikodem Kemicer. Ojciec założył noclegownię. Najpierw w domu, a potem w specjalnym ośrodku. Teraz syn kontynuuje jego dzieło. I chociaż kilka razy miał ochotę wyjechać czy po prostu zmienić pracę, został. Dlaczego?

– str. VI

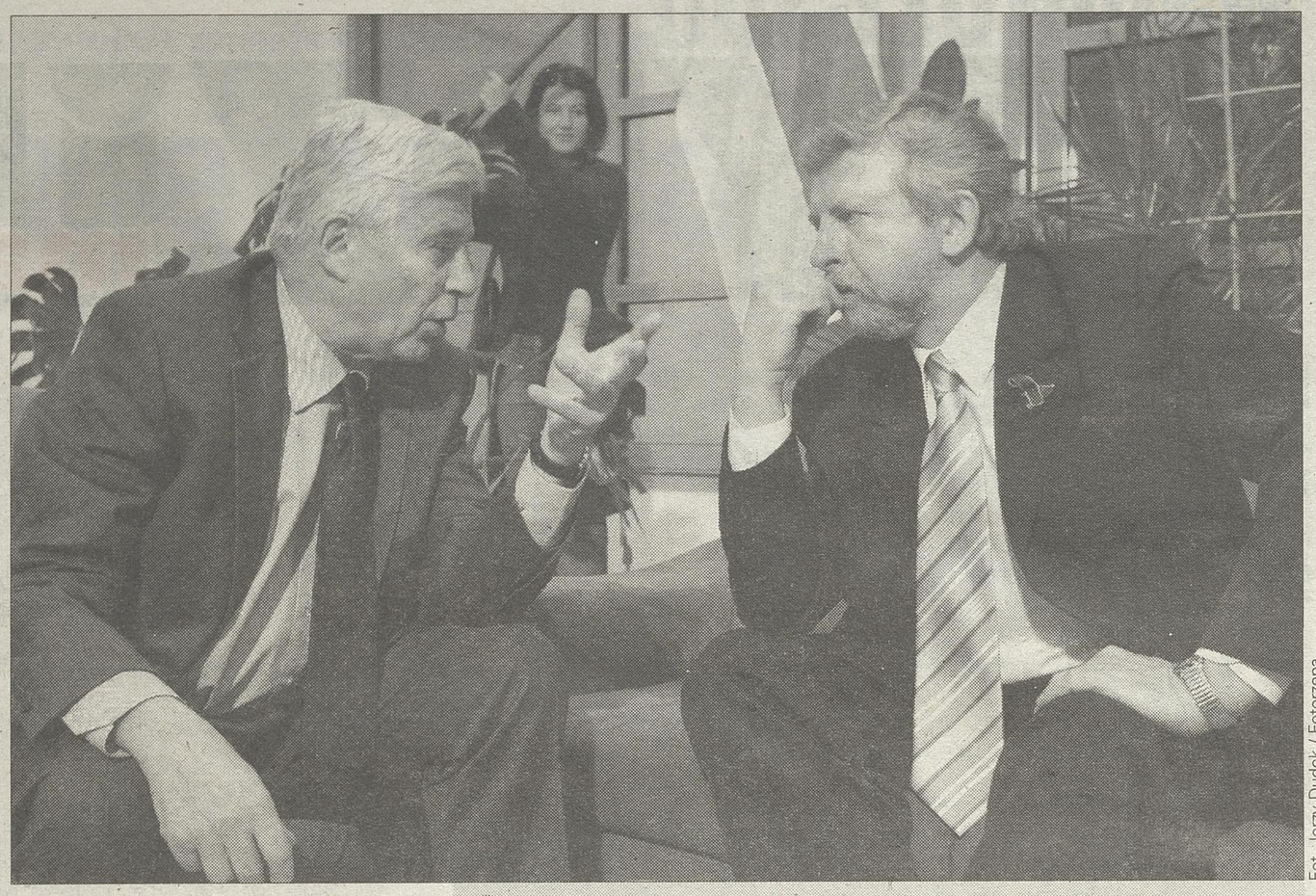

Fot. Jerzy Dudek / Fotorzepa

Warszawa. Konferencja pt. „Białoruś i jej sąsiedzi" zorganizowana przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację im. Stefana Batorego. Nz od lewej minister spraw zagranicznych RP Stefan Meller i Aleksandr Milinkiewicz, kandydat zjednoczonej opozycji białoruskiej na prezydenta .

NA Widelcu

MORSY

Tegoroczna zima to raj dla polskich klubów morsa. Ich członkowie powiadają, że ludzie zahartowani mniej chorują, oczywiście pod warunkiem, że zdążą się zahartować. Inaczej mówiąc, morsy chorują tylko jeden raz. To tak jak z koniem, którego pewien rolnik odzwyczajał od jedzenia. Karmił go coraz rzadziej i już go prawie odzwyczaił, gdy koń nagle zmarł. Przeciętny człowiek z morsami ma tyle wspólnego, że gdy stoi zmarznięty na przystanku, szczękającymi zębami wystukuje komunikat, że jest mu zimno. Oczywiście alfabetem Morse`a. Ja do morsów mam też daleko, choć może nieco bliżej. Po pierwsze – przeżyłem zimę na Syberii, łącznie z huraganowymi „buranami" i 40-stopniowymi mrozami. Tam, gdzie powiadają, że zima trwa tylko 10 miesięcy w roku, a reszta to już lato i lato. Po drugie, gdy kąpię się w wannie, najpierw nalewam trochę ciepłej wody, aby móc do wanny wejść, następnie odkręcam lodowatą i dopiero gdy mam już gęsią skórkę, dodaję gorącej i wtedy odczuwam pełen komfort stopniowego rozgrzewania. Oprócz morsów niewielu z nas cieszy się z takich mrozów. Dzieciom jest za zimno, śniegu za mało, kierowcy psioczą na samochody, bo starsze modele nie dają się odpalić, a w autobusach i pociągach chłód. Na dodatek w rurze z gazem jakby więcej rury a mniej gazu. Jak to zmienić? Chyba zmniejszając zawartość Rosji w kontraktach. Albo zmienić kierunek poszukiwań. Najlepiej szukając w dół, gdzie ukryte są pokłady gorącej lawy. Tylko jaki materiał to wytrzyma? Na razie to melodia przyszłości, a co mamy robić teraz? Chyba tylko zapisać się do morsów.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Wiara i jej sprawcza moc

Wiara czyni cuda. Tak się powszechnie mówi i oby tak było. Gdy zawodzi rzeczywistość, gdy, gdy nie wiadomo czego się uchwycić, pozostaje nadzieja i wiara. Obie – i każda z osobna – potrafią zmienić rzeczywistość, przywrócić właściwy ład, docenić wartość życia i zweryfikować rzeczywistość.

TAK WIERZYŁAM W SWOJE DZIECKO – mówi mama Marcina. Gdy jej dziecko zachorowało, a wyrok lekarzy zabrzmiał jak śmierć, wierzyła. Marcin z bombą w organizmie jechał karetką do szpitala i śpiewał piosenki. Miał tyle wiary i radości. Matka wierzyła w to, że uda się go wyrwać chorobie i przywrócić do normalnego świata. Że Marcin się nie podda. Teraz Marcin jest już zdrowy. Pokonał białaczkę. Dzięki ogromnej wierze matki i swojej sile.

Nikodem wierzy, że kontynuując dzieło ojca, robi to, co powinien w życiu robić. Kilka lat temu jego ojciec obejrzał w telewizji reportaż. Postanowił wówczas, że będzie pomagać bezdomnym. I założył noclegownię. Teraz jego dzieło kontynuuje syn. Czasem chciałby wyjechać albo po prostu zmienić pracę. Ale Nie ZOSTAWI TYCH LUDZI NA LODZIE, bo po prostu nie może inaczej. Pomaganie im, to jego życie i posłannictwo.

DLA DOBRA DZIECKA Marian z Mazur płacił przez całe lata alimenty. Wierzył, że płaci na swoje dziecko. Po latach okazało się, że od dawna jest bezpłodny. Potwierdziły to liczne badania, ale prawo jest bezwzględne. I chociaż nie powinien, płaci. Nie widuje dziecka, ale płaci. Gdyby chociaż mówiło do niego tato...

Wierzymy, że będzie lepiej, mamy nadzieję, że wszystko to, co złe minie i chociaż często nie rozumiemy tego, co się dzieje, chcemy wiedzieć, że może być inaczej. W polityce nie mamy już wielkich złudzeń, ale może jeszcze iskierkę nadziei, że się coś się wyjaśni, że zrozumiemy, że chodzi o coś wielkiego, a nie niskie polityczne interesy, że kraj i ludzie są na pierwszym miejscu. Na razie wiarę zachwiały nam rozgrywki w Sejmie. Kaczyński rozdaje karty i ma w ręku wszystkie asy. Ale INTERES KACZYŃSKIEGO nie może być ponad wszystkim, nie może znaczyć więcej niż ideały, wartości, dobro powszechne. My to wiemy, może i politycy dojdą do równie słusznego wniosku. A póki co pozostaje nam wiara. A wiara jak wiadomo czyni cuda. Może i w tym względzie...

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Mimo że w ubiegłym tygodniu rzecznik prasowy wojewody podlaskiego podał do wiadomości publicznej informacje, że nominację na stanowisko wicewojewody otrzymał Dariusz Piontkowski, województwo nie ma wicewojewody. Już pod koniec tygodnia okazało się, że w Centrum Informacji Rządu nie ma żadnej informacji na temat powołania wicewojewody podlaskiego. Co wymyślił sobie Adam Dębski rzecznik wojewody Dobrzyńskiego – nie wiadomo.

ŁOMŻA

Mieszkanka Łomży od dwóch lat stara się odzyskać samochód, który jej mąż bezprawnie spieniężył. Samochód kupiła dwa lata temu w komisie. Zarejestrowała na siebie jako właściciela, a męża wpisała jako współużytkownika. Pewnego letniego wieczora samochód zniknął. Mąż również. Spakował waliżki, kartę do bankomatu i odjechał. W lipcu ub.r. małżonkowie uzyskali rozwód, a kobieta złożyła wniosek o podział majątku. Wówczas dowiedziała się, że auto zostało sprzedane i to przez nią, na umowie widniał jej sfałszowany podpis. Podpis sfałszowała nabywczyni samochodu, co stwierdził sąd. Jednak aby auto odzyskać, prawowita właścicielka musi zapłacić owej kobiecie koszty naprawy.

GIŻYCKO

Darek Charzyński giżycki strażak uratował życie 70-letniego mężczyzny. Strażak był po pracy, ale zatrzymał samochód, gdy zauważył, że przy ulicy stoi ciągnik i samochód, a jeden z mężczyzn podtrzymuje drugiego. Okazało się, że kierowca ciągnika, który holował samochód, zasłabł i stracił przytomność. Strażak pospieszył z pomocą, rozpoczął masaż serca i sztuczne oddychanie. W tym czasie drugi z mężczyzn zadzwonił po pogotowie. Strażak przyznał, że pierwszy raz ratował człowieka po służbie, bez munduru.

SUWAŁKI

Sąd Okręgowy w Łomży uwzględnił w miniony piątek wniosek obrony i uchylił areszt tymczasowy wobec Władysława H. znanego suwalskiego mecenasa. Adwokat odzyskał wolność za poręczeniem majątkowym w wysokości 30 tys. zł. Wobec niego zastosowano też dozór policji i zakaz opuszczania kraju. Adwokat jest podejrzany o próbę bezprawnego pozbawienia wolności, przyjęcie łapówki w kwocie 10 tys. USD od podejrzanych o przemyt oraz powoływanie się na wpływy w suwalskim sądzie.

WASILKÓW

Krzysztof Szczerbiński i Robert Kukowski dwaj policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku uratowali 39-letniego mężczyznę, który próbował wydostać się z lodowatej wody. Policjanci otrzymali w poniedziałek sygnał, że mężczyzna chodzi po zamarzniętym zalewie. Było już ciemno, a temperatura spadła do minus 20 stopni. Policjantom, którzy z latarkami szukali mężczyzny, pomogli dwaj chłopcy, którzy wskazali miejsce, gdzie ostatnio widzieli owego mężczyznę - w pobliżu jazu, gdzie woda nie zamarza. Mężczyzna był już w wodzie, ale nie był w stanie sam się wydostać, brakowało mu sił. Policjanci wyciągnęli go z wody i udzielili pierwszej pomocy. Okazało się, że mężczyzna jest niepełnosprawny umysłowo, a niektórzy „wynajmowali" go, by sprawdzał, czy lód jest gruby.

BOĆKI

W gimnazjum im. Jana Pawła II zrealizowany został program „Bądź odpowiedzialny". Uczennice przez weekend zajmowały się lalkami symulatorami, które są zaprogramowane w ten sposób, by naśladować zachowanie noworodka. Dziewczęta zajmowały się lalkami tak, by rozpoznać potrzeby „noworodka" i zapewnić mu opiekę. Po weekendzie można było na wydruku komputerowym sprawdzić, kiedy „rodzic" opiekował się prawidłowo, a kiedy zaniedbał swoje obowiązki. Program realizowany był w ramach wychowania do życia w rodzinie i zakończył się rozdaniem certyfikatów potwierdzających udział w tym eksperymencie.

SOKOŁY

Wybuch kotła centralnego ogrzewania uszkodził budynek administracyjny GS-u. Do wybuchu doszło w niedzielę w godzinach przedpołudniowych. Eksplozja była na tyle silna, że z futryny wypadły drzwi od kotłowni, a na ścianach pojawiły się pęknięcia. Uszkodzony został także komin, który pękł na całej długości. Powiatowy inspektor budowlany z Wysokiego Mazowieckiego po oględzinach budynku zakazał wstępu do pomieszczeń. Zakaz będzie obowiązywał do czasu przeprowadzenia szczegółowej ekspertyzy. Straty spowodowane wybuchem właściciel oszacował na 20 tys. zł.

EŁK

Oddział kardiologii miejskiego szpitala wzbogacił się o nowy echokardiograf. Kosztował 200 tys. zł. Zakup aparatu sfinansował samorząd. Aparat nie dość, że skróci czas oczekiwania w kolejce na badanie serca, to jeszcze daje większe możliwości diagnostyki chorób wieńcowych. Pozwala wykonywać badania, których nie można było do tej pory robić na starym aparacie (m.in. stres-echo).

BIAŁYSTOK

Urszula Łapińska, dyrektor podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, odmówiła przyjęcia premii za dobrą pracę, przyznawanej przez prezesa funduszu. Inni dyrektorzy oddziałów tej instytucji nie mieli takich oporów. Sami przyznali też premie swoim pracownikom. Dyrektor podlaskiego oddziału w związku z tym, że sama obniżała pobory pracownikom, poprosiła prezesa NFZ o nieuwzględnienie w podziale premii jej osoby. Woli dobrą słowną ocenę swojej pracy. Białostocki oddział jest wyjątkiem. Na nagrody i premie w całym kraju prezes NFZ przeznaczył 1,7 mln zł.

KNYSZYN

Miejscowe bloki mieszkaniowe mają 30 lat, a część mieszkańców skarży się, że siedzi w domu w kożuchach, bo trudno się doprosić o naprawę centralnego ogrzewania. Waldemar Bochenek mieszkaniec bloku komunalnego twierdzi, że gdy prosił o naprawę c.o. zastępca kierownika ZGKiM potraktował go obcesowo stwierdzając, że nie interesują go mieszkania wykupione na własność. Mieszkaniec bloku dodaje, że prosi kierownictwo „komunałki" o naprawę c.o. już od 1997 r. , ale po ostatnich mrozach trudno o cierpliwość. Kierownik knyszyńskiej „komunałki" obiecał zająć się sprawą oraz przywołać do porządku swojego zastępcę.

WĘGORZEWO

Silne mrozy spowodowały awarię gazociągu w okolicy Bartoszyc. Spadek ciśnienia najdotkliwiej odczuli mieszkańcy Węgorzewa, które położone jest na końcu nitki. Ciśnienie gazu spadło ponad 40-krotnie. Wysiadły piece w 15 kotłowniach. Spółdzielnia mieszkaniowa zastąpiła ogrzewanie gazowe olejowym, ale rezerw tego paliwa starczyło tylko na trzy dni. Na dodatek w poniedziałek prace wstrzymały dwie z trzech węgorzewskich piekarni. Pieczywo było dowożone z Giżycka. Osobom, które nie wytrzymają zimna w swoich mieszkaniach przygotowano 1500 miejsc noclegowych w szkołach i koszarach.

(aż)

REGIONAŁKI

- Przynieś, wynieś, pozamiataj - tak się czują mieszkańcy bloku przy ul. Celowniczej w Białymstoku. Właściciel domu każe im pełnić dyżury przy sprzątaniu klatki schodowej czy odśnieżaniu podwórka. Niewykonanie powierzonych obowiązków może skończyć się wyłączeniem ciepłej wody (...). – Jak ktoś w czasie wyznaczonego dyżuru nie posprząta klatki schodowej, musi płacić około 122 zł. Za nieodśnieżone chodniki kara wynosi ok. 45 zł - opowiada pan Marek - „Gazeta Współczesna"

Cieć Anioł z Alternatywy 4 przeniósł się na Celowniczą.

■■■

- W sali obsługi dziwnie pachniało. Podejrzany zapach, nieczynne biuro rejestracji pojazdów, strażacy, sanepid - tak wyglądał wczorajszy dzień w wydziale komunikacji Urzędu Miejskiego przy Branickiego 9 (w Białymstoku - przyp. red.). Dziwny zapach wyczuły już rano pracownice sali, w której rejestruje się samochody. Ponieważ nie znikał (...), na miejsce zostali wezwani strażacy. (...) Podejrzenie, że w budynku rozszczelniły się rury i ulatnia się gaz zostało szybko rozwiane - okazało się, że budynek nawet nie jest podłączony do sieci gazowej (...). Źródło dziwnego zapachu nie zostało ustalone - „Kurier Poranny".

Ktoś nie zmienił skarpetek?

■■■

- Marian Marek, mieszkaniec podgiżyckiej wsi, przez 6 lat płacił alimenty, mimo że nie mógł zostać ojcem dziecka. Pół roku temu dowiedział się, że od 17. roku życia jest całkowicie bezpłodny. Natychmiast wystąpił do giżyckiej prokuratury o zaprzeczenie ojcostwa. Wniosek został odrzucony. Nie pomogły odwołania do prokuratury okręgowej, apelacyjnej, ani ministra sprawiedliwości. Alimenty płacić musi - „Gazeta Współczesna"

Bo wszystkie dzieci są nasze.

■■■

- Proszę o kontakt Andrzeja, Koziorożca, kawalera, mieszkającego z ojcem i bratem, chyba w Wasilkowie, którego zapraszam na racuchy - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

A ojciec i brat też się załapią?

■■■

- Szukam dziewczyny z Białegostoku lub Łap, osoby towarzyszącej na wesele. Najlepiej, żeby była samotna, żeby nikogo nie miała. Chciałbym z tą dziewczyną chodzić (...). Najlepiej, żeby była po szkole zawodowej. Ja lubię słuchać muzyki disco polo. Jestem fajnym, przyjemnym chłopakiem. Lubię dziewczynę pocałować w rączkę, kupić kwiatek, czekoladę - ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Coś się nam wydaje, że tę czekoladę sam będziesz musiał zjeść.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Jurek mówi: imposybilizm

W świetle polityki rozwija się językoznawcze nowatorstwo Marka Jurka – marszałka Sejmu. Siła słowotwórcza marszałka jest tak wielka, że wytworami jego twórczości posługują się już media, zwłaszcza dziennikarze z telewizorów. Nikt ich nie rozumie, tak samo jak nikt nie rozumie marszałka Jurka. Wydaje się, że też dziennikarze nie rozumieją swojego przekazu, a nawet może być i tak, że Marek Jurek też sam siebie nie rozumie.

Demediatyzacja – to jeden z pierwszych wytworów słowotwórczych stworzonych prawdopodobnie przez Marka Jurka albo przynajmniej w jego otoczeniu (do końca nie jestem pewien, bo prezes Kaczyński także chętnie go używa). Udało się mi ustalić, że ten termin był wypowiadany przez Jurka, a potem przez dziennikarskie papugi zawsze w towarzystwie takich pojęć, jak telewizja, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji czy też media publiczne. Wskazywałoby to, że termin **demediatyzacja** ma coś wspólnego z mediami.

Dokonałem gigantycznej pracy, żeby spróbować przynajmniej wyjaśnić przybliżone znaczenie tego terminu i wyszło mi, że najbliższe **demediatyzacji** jest takie działanie, które w finale sprowadza się do wywalenia z publicznej telewizji nieprzyjaciół i posadzenie na opróżnionych stołkach kolegów.

Ale nie jest to jedyne wyjaśnienie tego znaczenia, bo na przykład w języku PiS jest ono już definiowane jako zapewnienie równowagi w publicznych mediach.

Termin, może dlatego że nie jest do końca zrozumiały, brzmi groźnie. Szefostwo „Dziennika Polskiego", choć to medium prywatne, tak się demediatyzacji przestraszyło, że zaczęło lustrować swoich dziennikarzy. Że jakby co, to oni odczytują myśli przewodniczącego Kaczyńskiego z dużym wyprzedzeniem. Żeby było śmieszniej, lustrujące podwładnych szefostwo składa się w większości z komunistycznych dziennikarzy, aktywnych w stanie wojennym. Prezes wydawnictwa wydającego „Dziennik Polski" towarzyszył wtedy specjalnym wojskowym grupom operacyjnym, żeby opisywać ich bohaterstwo, a wiceprezes życzliwymi komentarzami wspierał politykę generała Jaruzelskiego. Tak, że do lustracji nadają się znakomicie. Wydaje mi się, że termin **demediatyzacja** powinien obejmować również i tę abberacyjną sytuację.

Kolejne pojęcie, który wprowadził do mediów marszałek Jurek, to **dyskontynuacja**. Gdy ktoś posługuje się takimi wyrazami, to człowiekowi z miejsca uszy więdną. A mimo to podjąłem trud wyjaśnienia tego terminu. Jedno z wyjaśnień znalazłem u konstytucjonalisty, profesora Stanisława Gebethnera. - **Dyskontynuacja** polega na tym - mówi konstytucjonalista - że nowo wybrany parlament nie może kontynuować niezakończonych spraw ustawodawczych w poprzedniej kadencji, czyli wszystko to, co zostało przerwane, wniesione projekty ustaw w poprzedniej kadencji kończą swój żywot.

Tyle że zaraz, na stronie internetowej Diecezji kieleckiej znalazłem tekst rozważania na niedzielę zwykłą z takim oto fragmentem: „Ponieważ jednak Jezus jest

nie tylko Synem Dawida i Abrahama, lecz i Synem Boga, dlatego między starym a nowym ludem istnieje nie tylko kontynuacja, lecz również **dyskontynuacja** i nowość."

Możecie teraz zgadywać Państwo, którą dyskontynuację miał Marek Jurek na myśli. Zważywszy na jego ZChN-owską przeszłość, skłaniałbym się jednak do tego, że mogło mu raczej chodzić o dyskontynuację narodu żydowskiego.

Ale to jeszcze nie wszystko, do czego zdolny jest nasz wyjątkowo słowotwórczy marszałek. Pojęciem, które ostatecznie obaliło mnie na ziemię, jest jego absolutnie autorski termin **imposybilizm**. Wstać z tej ziemi nie mogę do tej pory, bo za cholerę nie wiem, co to znaczy. Wiem tylko, że coś bardzo złego, bo gdy Marek Jurek mówi **imposybilizm**, to ma tak ponurą minę, jakby się przed chwilą dowiedział, że Jarosław Kaczyński zapisał się do Platformy Obywatelskiej. Nie ułatwia to jednak żadnego wyjaśnienia, gdyż marszałek ma ponurą minę przy wszystkich swoich wypowiedziach. Bez wyjątku! Lico mu się chmurzy nawet wtedy, gdy opowiada o osiągnięciach rządu Kazimierza Marcinkiewicza!

Zastanawiające jest, dlaczego marszałek Marek Jurek używa takich niezrozumiałych terminów. Początkowo myślałem, że z powodu kompleksów. Bo jak ktoś mało poważnie nosi imię zamiast nazwiska, to może mu się wydawać, że używając niezrozumiałych powszechnie wyrazów przydaje sobie znaczenia.

Odrzuciłem jednak tę myśl, kiedy przyjrzałem się uważniej temu, co dzieje się na scenie politycznej. Co się wyprawia z tymi wszystkimi kolicjami, paktami stabilizacyjnymi, budżetami, rozwiązywaniem Sejmu itp. Zastanowiłem się nad tym, jakimi słowami można opisać tę kompletnie niezrozumiałą rzeczywistość tworzoną przez Jarosława Kaczyńskiego. I wyszło mi, że niezrozumiałą rzeczywistość można opisać tylko niezrozumiałymi słowami. Żeby w sytuacji totalnej aberracji umysłowej stworzyć wrażenie, że toczą się rzeczy ważne. Nic tak nie przydaje rzeczom ważności, jak niezrozumiałe terminy użyte do ich opisania.

I to może być prawda. Bo proszę sobie przypomnieć, co działo się na naszej scenie politycznej po pojawieniu się terminu dyskontynuacja. Przecież tam nikt, łącznie z premierem i opozycją, nie wiedział, o co chodzi. Kiedy trzeba uchwalić budżet! A jak się nie uchwali w terminie, to co dalej!? Wiadomo było jedno, dzieje się coś ważnego, skoro padają tak niezrozumiałe jak **dyskontynuacja** terminy. I że ta **dyskontynuacja** może doprowadzić do wcześniejszych wyborów.

No to się niektórym porteczki zatrzęsły. Zwłaszcza tym z LPR-u, Samoobrony i PSL-u. Bo im wyszło, że może to być dla nich koniec z dopiero co zdobytymi dietami. I z tego strachu gotowi byliby stopy Kaczyńskim całować, byle tylko PiS nie zagłosował przeciwko własnemu budżetowi. Aż żal było patrzeć na ten festiwal lizusostwa. W każdym razie Kaczyński osiągnął to, czego chciał. Ze strachu przed wcześniejszymi wyborami część opozycji położyła „ruki po szwam".

Chyba uznała, że **dyskontynuacji imposybilizm** zrozumieć.

Konrad Kruszewski

FOTKI

Fot. internet

Skrobać czy czekać na odwilż?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Cytat nad cytaty

- Brakuje tylko, żeby Kaczyński został dożywotnim prezydentem, ogłoszono datę narodzin bliźniaków świętem narodowym i - tak jak w rewolucji francuskiej - zmieniono kalendarz: styczeń nazywałby się Ziobro, luty - Dorn, marzec - Wassermann - powiedział Stefan Niesiołowski, senator PO.

A kwiecień - Jurgiel?

Daktylowe becikowe

Trwa becikowy festiwal. Wójtowie i prezydenci miast prześcigają się w rozdawnictwie.

Ryszard Wolanin, wójt Przecława, ogłosił, że za każde narodzone dziecko będzie oferował pracę tatusiowi za ponad 1 tys. złotych. Media odnotowały, że wśród bezrobotnych w Przecławie zapanowało ożywienie rozrodcze. Także już zatrudnieni wiążą z obietnicą burmistrza duże nadzieje. Zwłaszcza ci, którzy zarabiają mniej niż tysiąc złotych.

Z kolei wójt gminy Stawiguda pod Olsztynem zaoferował aż 2 tysiące złotych becikowego. I dodatkowo do każdego becikowego po parę kilogramów daktyli na mężczyznę. Dowiedział się bowiem, że podobno daktyle wzmagają płodność.

W tej sprawie wójt gościł już delegację z Iraku, która na dobry początek obiecała dwa wagony daktyli.

Co jest grane

- Kompletnie nie rozumiem, co jest grane - powiedział po kilku miesiącach parlamentarnej kadencji piosenkarz-senator Krzysztof Cugowski. I dodał, że „niezależnie od tego, co się wydarzy, więcej do parlamentu nie wystartuje".

„Zawirowania" przewidziały to jeszcze przed wyborami. Już wtedy Cugowski wyglądał na obywatela, który co prawda jeszcze rozumiał, co jest grane, ale wyłącznie w „Budce Suflera".

Garwolińskie kaczory

Okazało się, że przed Urzędem Miasta w Garwolinie stoi rzeźba kaczorów. Przestraszona garwolińska władza uznała, że musi się z tego wytłumaczyć i wyjaśniła, że pomnik nie ma, broń Boże, nic wspólnego z prezydentem ani z prezesem PiS. A przed magistratem stoją jedynie garwolińskie kaczki opisane w wierszu Mirona Białoszewskiego pt. „Idę po chleb dla mamy".

Od razu można się było tego domyślić, bo na pomniku są trzy kaczory, a Kaczyńskich jest przecież tylko dwóch.

Zdziwienie tygodnia

Andrzej Lepper po powrocie z Chin bardzo się zdziwił, bo dowiedział się, że w rządzie PiS nie będzie miejsca dla osób karanych.

Mówi, że będzie apelował.

Lepper zbuduje nam Chiny

Chiny to drugie po Białorusi państwo, które na Lepperze sprawiło największe wrażenie. Trudno powiedzieć, co spodobało mu się najbardziej. Czy to, że w Chinach nie ma ubezpieczeń zdrowotnych ani darmowego szkolnictwa, czy to, że na starość nie ma tam emerytur? A może to, że za cały rok chiński rolnik może zarobić w przeliczeniu całe 300 dolarów, zaś chiński robotnik kilkanaście centów dziennie?

W każdym razie Lepper zapowiedział, że Samoobrona chce powtórzyć chiński cud gospodarczy. Jesteśmy za. Pod warunkiem, że Samoobrona zacznie od wprowadzenia chińskiego prawa, że do blokujących drogi strzela się ostrą amunicją. Wtedy bowiem problem Samoobrony zostanie szybko rozwiązany.

Kary na nagrody

W Malborku radni zrobili sobie prezenty w postaci drogich piór i elektronicznych notatników.

Zdezorientowanym obywatelom wytłumaczono, że pieniądze na prezenty zaoszczędzono z diet. W ten sposób, że za każdą nieobecność na sesji potrącano radnym z diety po pięćdziesiąt złotych.

Radni powinni się zobowiązać, że w tym roku podwoją swoją nieobecność na sesjach, aby otrzymać jeszcze bardziej atrakcyjne nagrody.

Po pijaku zaorał drogę

Osiem lat na nową drogę czekali mieszkańcy Feliksowa. A jak się doczekali, to ich sąsiad po spożyciu odpowiedniej dawki alkoholu, wsiadł na ciągnik i ją w trzy kwadranse zaorał.

Kiedy wytrzeźwiał, wszystkich przeprosił. Szkody naprawić nie może, bo teraz ziemia jest zmarznięta.

Napady polskie

Do spożywczego sklepu w Lublinie wtargnęło dwóch zamaskowanych osobników. Przy pomocy broni sterroryzowali obsługę. Wszystko po to, aby ukraść z gablotki kilka garści cukierków.

Zszokowana obsługa dopiero po godzinie zawiadomiła policję. Funkcjonariusze przybyli z psem tropiącym, który wytropił drogę ucieczki napastników.

Na końcu tej drogi znaleziono... papierki po cukierkach.

(kk)

„I to mi wystarcza. Jest tak jak powinno być" – ks. Jan Twardowski

Pisze wiersze w niebie

Fotorzepa

Ksiądz Jan Twardowski przeżył ponad 90 lat. Kiedyś w rozmowie z „Gazetą Współczesną" powiedział, że śmierć to nic smutnego, to spotkanie z Bogiem i szczęśliwe odejście. Mówił też: „Ja widzę same dobre rzeczy, ja widzę więcej dobrych rzeczy niż złych. Ludzie sobie wymyślają same złe rzeczy, a świat jest lepszy, niż się wielu wydaje. Trzeba patrzeć na świat pogodnie".

ANNA PERKOWSKA

18 stycznia późnym wieczorem pojawiła się informacja o śmierci ks. Jana Twardowskiego. Przyjaciele księdza przyjęli jego śmierć z pokorą, bo zapewne tego by sobie życzył Jan od Biedronek z franciszkańskim podejściem do życia. Takim go właśnie wspominają. Pogodny, uśmiechnięty i skromny. Nie należał do osób, które się wymądrzają. Taka też była jego poezja. Nie ubierał jej w niezrozumiałe dla niektórych słowa i naburmuszone frazy. Jego poezja była prosta. I z pewnością dlatego zyskała ogromne rzesze sympatyków.

Drzwi zawsze otwarte dla wszystkich

Mieszkanie księdza Twardowskiego przy klasztorze Sióstr Wizytek na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie zawsze było pełne gości. Miał wielu przyjaciół i strasznie się cieszył, kiedy ktoś do niego przychodził.

Józef Budziński z Grajewa po raz pierwszy spotkał się z księdzem Janem Twardowskim ćwierć wieku temu. Ale prawdziwa znajomość i regularne spotkania rozpoczęły się pod koniec lat dziewięćdziesiątych, kiedy Józef Budziński pracował w PKP. Bardzo często wędrował z dworca na Krakowskie Przedmieście. Spotykali się i rozmawiali o poezji i o życiu. Tym bardziej że mieszkaniec Grajewa również jest poetą.

– Kiedyś podarowałem księdzu biedronkę. Własnoręcznie ją wyrzeźbiłem. Jednak któregoś razu, kiedy po raz kolejny odwiedziłem księdza, zacząłem rozglądać się po jego pokoju. Zrobiło mi się trochę nieswojo, bo nigdzie nie mogłem jej zauważyć – wspomina Józef Budziński.

Zapytał więc delikatnie księdza, gdzie jest ta biedronka. Przez chwilę pomyślał bowiem, że może ksiądz ją komuś najzwyczajniej podarował.

– A ksiądz mi na to: „No co ty Józef. Jest biedronka i leży tutaj". Wyciągnął ją spomiędzy innych podarunków i przedmiotów, które leżały w jego skromnym mieszkaniu – wspomina mieszkaniec Grajewa.

Kiedy wrócił do rodzinnej miejscowości, jeździł do Warszawy, żeby odwiedzać księdza. Gdy dowiedział się o jego śmierci, napisał w swoim dzienniku: „Pielgrzymek na Krakowskie Przedmieście już nie będzie. Bo ksiądz odszedł".

Leć biedronko do nieba

Przyjaciele księdza opowiadają, że w jego pokoju było mnóstwo różnych przedmiotów, także rzeźb – najczęściej było to rękodzieło ludowe. Nie brakowało też kwiatów przynoszonych przez gości, które gosposia ustawiała w butelki i wazoniki. Jednak to, co najbardziej rzucało się w oczy, to motyw biedronki. Były biedronki pluszowe, biedronki naszywane na poduszki, drewniane i rzeźbione – takie jak ta podarowana przez Józefa Budzińskiego z Grajewa. Nawet na klęczniku była biedronka.

Pytany, skąd jego sentyment do biedronek, mówił, że wzrusza go sama nazwa: biedronka.

– Mówi się: Biedroneczko leć do nieba, przynieś nam kawałek chleba. Czyli coś dobrego się z nią łączy, ma przynieść nam coś dobrego. Chociaż to litościwie brzmi: biedronka, jakby biedny – tłumaczył.

Kazał się nawet nazywać Janem od Biedronek.

Jan do Jana

Także ks. Jan Filewicz, białostocki poeta, spotykał się wielokrotnie z ks. Twardowskim.

– Ostatnio jak zajechałem to, niestety, był już bardzo chory. Odwiedzałem go w szpitalu. Wcześniej spotykaliśmy się w jego mieszkaniu. Jeździłem od dawna specjalnie do Warszawy i zawoziłem mu tam pozdrowienia z Białegostoku. Bardzo się cieszył – mówi ks. Jan Filewicz.

Wspomina, że Jan Twardowski mieszkał w takim starym domu.

– Zawsze otwierała gospodyni i mówiła do mnie: „Jan do Jana przyszedł". Do księdza wchodziło się po takich starych, skrzypiących schodach – opowiada ks. Jan Filewicz.

Jan Filewicz podkreśla, że w swoim życiu miał trzy osoby, które szczególnie cenił: Ojciec Święty Jan Paweł II, Ojciec Pio i właśnie ks. Twardowski.

– Jeździłem do niego i dla mnie to było kojące. Te odwiedziny, wspólne rozmowy. Z niego wypływała taka dobroć. Chciałem chociażby usłyszeć te słowa: nie przejmuj się mały, bo świat jest wielki. Będzie mi go bardzo brakowało – mówi ks. Jan Filewicz.

Prorocze słowa

Waldemar Smaszcz, poeta mieszkający w Białymstoku, pamięta pierwsze spotkanie z ks. Twardowskim. A było to ponad 30 lat temu. Dokładnie w 1971 roku.

– Studiowałem wtedy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Mój profesor Konrad Górski powiedział, że wybiera się na wieczór autorski ks. Twardowskiego. Wydał wtedy tomik wierszy „Znaki ufności". I wtedy prof. Konrad Górski powiedział mi prorocze słowa: Musi Pan koniecznie go poznać, bo za dwadzieścia lat będzie jednym z najwybitniejszych poetów – opowiada Waldemar Smaszcz.

W roku 1984 wybrał się na spotkanie autorskie z Janem Twardowskim w Białymstoku. Tam rozmawiał z księdzem.

– Jak tylko wróciłem z tego spotkania, to od razu zasiadłem do pisania listu, bo dostałem adres od księdza. Wysłałem i ksiądz Twardowski mi odpisał. Jednocześnie zaprosił mnie, żebym go odwiedził – opowiada Waldemar Smaszcz.

I tak zaczęła się wieloletnia przyjaźń. Spotykali się bardzo często. Raz w tygodniu.

Dylematy...

Waldemar Smaszcz chciał nawet pisać pracę magisterską z poezji Jana Twardowskiego.

– Ale powiedziano mi, że ja jestem biedny w sensie takim, że dobrze by było, abym znalazł pracę po studiach i lepiej będzie dla mnie, jak znajdę sobie inny temat – tłumaczy.

Rzeczywiście, w czasach PRL-u osoba, która pisała prace z poezji tworzonej przez księdza, nie byłaby dobrze postrzegana przez pracodawców.

Ale Waldemar Smaszcz opowiada jeszcze jedną ciekawą historię, także dotyczącą ks. Twardowskiego. A mianowicie odwiedził kiedyś prof. Konrada Górskiego, historyka literatury, profesora Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika. Konrad Górski przedstawiał m.in. kandydatury osób do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Odwiedziny Waldemara Smaszcza wypadły właśnie w dniu, kiedy je wysyłał do Szwecji.

– Znowu jestem nieuczciwy i znowu popełniłem straszny grzech. Po raz kolejny nie zgłosiłem ks. Twardowskiego. Ale pomyślałem sobie z drugiej strony, gdzieżby katolickiemu księdzu protestanccy Szwedzi przyznali Nagrodę Nobla – relacjonuje rozważania Konrada Górskiego Waldemar Smaszcz.

Jedno jest pewne: przewidywania Górskiego, że ks. Twardowski zostanie popularnym i cenionym poetą – spełniły się.

Żył skromnie

Wielokrotnie jego przyjaciele podkreślali, że Jan Twardowski żył bardzo skromnie. Miał dwa pokoje u sióstr wizytek w Warszawie. Oprócz tego – jak mówi Waldemar Smaszcz – na własność posiadał tylko dwa prywatne meble. Wychował się w kamienicy na Elektoralnej, ale ta spłonęła. Meble, które zachowały się po pożarze, to stolik w stylu biedermeierowskim oraz sekretarzyk. Znajomi mówią, że uwielbiał też wprowadzać zmiany. Miał wiele drobiazgów i coraz to je przekładał.

Ostatnie pożegnanie

Waldemar Smaszcz odwiedził księdza na dzień przed śmiercią.

– Ksiądz od trzech lat leżał. Jednak najpoważniejsze kłopoty ze zdrowiem rozpoczęły się w listopadzie ubiegłego roku. Trafił do szpitala. Ale został tam podleczony i wrócił do domu. Hm... Planował nawet wakacje – tłumaczy Waldemar Smaszcz.

50 dni przed śmiercią, Waldemar Smaszcz jak zwykle wybrał się, żeby odwiedzić księdza. Kiedy autobus komunikacji miejskiej, którym jechał, skręcał na Krakowskie Przedmieście w Warszawie, z bramy klasztoru Sióstr Wizytek wyjeżdżała karetka na sygnale. To w niej znajdował się ks. Twardowski. Jego zdrowie znowu się pogorszyło.

– Jednak kiedy odwiedziłem księdza 17 stycznia po południu, był naprawdę w dobrej formie. Wyszedłem od niego ok. szesnastej. Nawet rozmawiałem o tym z kilkoma znajomymi. Poza tym tego dnia podpisywał mi książki – opowiada Waldemar Smaszcz. – Po jego śmierci zdałem sobie sprawę, że to był taki ostatni błysk – tłumaczy.

Na dzień przed śmiercią księdza, Waldemar Smaszcz zawiózł mu wydruk antologii „Bóg czyta wiersze". Książka ukazała się w dniu jego śmierci.

Zabrakło odwagi

Z Janem Twardowskim kilka razy spotkał się również Jan Leończuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej.

– To był niezwykły człowiek, chociaż nigdy z nim nie rozmawiałem w cztery oczy. Myślałem sobie, że może uszczknę trochę jego czasu dla siebie, ale bałem się, że w tym czasie nie powstanie jakiś wiersz – mówi Jan Leończuk.

Licealistom z Białegostoku, którzy zginęli w wypadku pod Jeżewem w ub.r. – ks. Jan Twardowski dedykował jeden ze swoich dawniej napisanych wierszy zatytułowany „Życie".

Pogrzeb ks. Jana Twardowskiego odbędzie się 3 lutego. Po mszy pogrzebowej o godz. 12.00 w bazylice św. Krzyża, jego ciało zostanie złożone w dolnym kościele Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Jaki jest interes prezesa Prawa i Sprawiedliwości? To nie jest obsceniczne pytanie. To pytanie o przyszłość Polski.

Interes Kaczyńskiego

To miał być dzień próby polskiego Sejmu obecnej kadencji, może nawet dzień sądu ostatecznego (politycznego oczywiście). Tymczasem mieliśmy jedynie noc zaspanych posłów, bo budżet przyjęto dopiero o północy, a podczas głosowania nad 220 poprawkami miał prawo zasnąć każdy poseł. Choć raz trzeba przyznać, że nasi wybrańcy nie mieli łatwej pracy. A więc budżet jest, Sejm też. I co dalej?

ANNA MIERZYŃSKA

Czekaliśmy na miniony wtorek z duszą na ramieniu. Bo może nasi politycy, którzy zawsze dbają o to, byśmy się nie nudzili, znowu coś wymyślą? Przecież przed głosowaniem nad budżetem nie zawarto żadnej koalicji, żadnego porozumienia. Rząd Kazimierza Marcinkiewicza nie miał (i nadal nie ma) stabilnego poparcia, w czasie głosowań wszystko się więc mogło zdarzyć. A jednak się udało. Za przyjmowanym o północy budżetem państwa na 2006 r. zagłosowały: PiS, LPR, PSL i Samoobrona. Przeciw były tylko: PO i SLD. To pierwszy, za to bardzo wyraźny sygnał, że porozumienie parlamentarne jest możliwe. W piątek w samo południe przedstawiciele partii głosujących za budżetem spotkają się, by rozmawiać o pakcie stabilizacyjnym. Może więc na polskiej scenie politycznej zapanuje spokój?

Pakt stabilizacyjny, czyli weksel in blanco

Trzeba przyznać, że Jarosław Kaczyński, prezes PiS-u, szybko zmienia zdanie. W ubiegłym tygodniu, w środku tzw. kryzysu parlamentarnego, twierdził, że rząd mniejszościowy dalej rządzić Polską nie może, zostają więc tylko dwa wyjścia: albo koalicja, albo wcześniejsze wybory. Ale pod koniec tygodnia okazało się, że jest jeszcze jedno rozwiązanie: pakt stabilizacyjny, czyli coś pomiędzy koalicją, a opozycją. Pomysł sam w sobie całkiem niezły, bo pozwoliłby rządowi na kilka miesięcy spokojnej pracy. Może wtedy wreszcie dowiedzielibyśmy się, co tak naprawdę chce zmienić PiS w Polsce, bo na razie doraźne gry polityczne przesłoniły interesy kraju.

A więc pomysł całkiem niezły. Dużo gorzej to jednak wygląda, kiedy przyjrzymy się jego szczegółom. Bo oto okazuje się, że ci, którzy zgodzą się na przestrzeganie paktu, powinni zamilknąć w Sejmie. Dostaną bowiem zakaz składania wniosków o wotum nieufności dla członków gabinetu Kazimierza Marcinkiewicza, a nawet zakaz ich krytykowania. Ich zadaniem będzie jedynie podnoszenie ręki na „tak" podczas głosowań nad najważniejszymi dla Polski (wg PiS) jedenastoma ustawami, z których większość jeszcze nie istnieje. Tak więc liderzy LPR, PSL i Samoobrony mają w piątek zgodzić się na zmiany w ustawie o ochronie pracy i o służbie cywilnej, na przyjęcie ustawy o bezpieczeństwie państwa - choć nie wiadomo, co się w nich znajdzie. To tak, jak podpisywanie czeku in blanco. Albo randka w ciemno...

Co partie zainteresowane współpracą mogą dostać w zamian? Otóż PiS obiecuje, że jeśli podpiszą pakt, nie będzie wcześniejszych wyborów! Z całym szacunkiem dla działaczy Prawa i Sprawiedliwości: cóż za łaskawość... A przecież to nie PiS decyduje o wyborach, tylko prezydent. Cały czas mam nadzieję, że Lech Kaczyński będzie prezydentem wszystkich Polaków, nie tylko PiS-u, i to biorąc pod uwagę interesy narodu będzie podejmował decyzję o rozwiązaniu parlamentu (lub nie). A taka groźba wciąż istnieje, mimo uchwalenia budżetu.

Porozumienie? Tylko na chwilę

A więc wybór jest prosty: albo pakt stabilizacyjny, albo wcześniejsze wybory. Dziwi mnie, że ktokolwiek z PiS-u może wierzyć, że układ z takimi partiami jak Liga Polskich Rodzin czy Samoobrona, na zasadach proponowanych przez Jarosława Kaczyńskiego, jest możliwy. Każda z tych partii ma własne interesy do ubicia w czasie obecnej kadencji, dla każdej z nich PiS jest też potencjalnym przeciwnikiem, bo powoli odbiera im elektorat. Pakt stabilizacyjny może się więc sprawdzić tylko przez krótki okres, bo już za dwa-trzy miesiące Samoobrona i Liga Polskich Rodzin zaczną wysuwać własne postulaty, których PiS nie będzie w stanie zaakceptować. Próbkę tego mieliśmy już podczas głosowania nad budżetem. Bo choć odrzucono wszystkie poprawki Platformy Obywatelskiej, które podobno miały zepsuć budżet, a przyjęto tylko poprawki LPR, Samoobrony i PSL, czyli przyszłych „udziałowców" paktu stabilizacyjnego, budżet z punktu widzenia PiS-u i tak został zepsuty! A wszystko przez poprawki Samoobrony, przyjęte przez Sejm.

– Jesteśmy zaskoczeni szeregiem poprawek, które mają charakter demolowania procesu rządzenia – skomentował wynik głosowania Jarosław Kaczyński, prezes PiS. Jako przykład podał obcięcie o 15 mln zł wydatków na kancelarię Senatu i przeznaczenie tych pieniędzy na dotację dla mieszkańców Żuław. Konia z rzędem temu, kto zgadnie, czemu mniejszy budżet kancelarii Senatu ma zdemolować proces rządzenia. Na pewno za to spowoduje, że mniej pieniędzy do swojej dyspozycji będą mieli działacze PiS-u. To samo dotyczy nie tylko Senatu, bo przegłosowano także obcięcie wydatków w Kancelarii Prezydenta i Kancelarii Premiera (znów dotknie to polityków PiS-u!). Jarosław Kaczyński jest jednak dobrej myśli:

– Sytuacja nie jest tak dramatyczna, żeby nie można jej było naprawić w Senacie – stwierdził optymistycznie.

Także premier Kazimierz Marcinkiewicz nie był zadowolony z budżetu:

– Rząd chce odwrócić niekorzystne zapisy przyjęte przez Sejm w trakcie prac w Senacie – podkreślał. I choć jako przykład podawał zmniejszenie przez posłów pieniędzy na obsługę państwowego zadłużenia, to nie krył niezadowolenia ze zmniejszenia budżetu jego własnej kancelarii.

Czyj interes najważniejszy?

Teraz więc wszystko zależy od Senatu. Sytuacja jest bardzo ciekawa, bo z jednej strony samemu PiS-owi zależy na wniesieniu poprawek przez senatorów. Z drugiej – Senat zajmie się budżetem dopiero 30-31 stycznia, a cała ustawa powinna trafić na biurko prezydenta do 1 lutego. Jeśli nie, prezydent może rozwiązać parlament. Tym właśnie straszył niedawno Jarosław Kaczyński, dziś zaś sam znalazł się w tej „terminowej" pułapce. Bo przecież na poprawkach senackich procedura uchwalania budżetu się nie kończy. Musi on jeszcze wrócić do Sejmu, który znów będzie głosował nad tymi poprawkami. I wcale nie jest powiedziane, że zostaną one przyjęte...

– Nie będzie wcześniejszych wyborów, jeśli my tego nie zechcemy – uspokajają w kuluarach działacze PiS-u. Mówiąc prościej: prezydent Lech Kaczyński nie rozwiąże parlamentu bez zgody swojego brata, Jarosława. A to już zakrawa na jawną parodię demokratycznego państwa. Bo oto nikt nie kryje, że w tak trudnej sytuacji liczyć się będzie nie konstytucja, nie interes państwa i jego obywateli, nie opinie niezależnych prawników, a jedynie doraźny interes jednej z partii.

Uwaga, to jest groźne! Przez lata komunizmu sprzeciwialiśmy się takiemu właśnie układowi! Od 1989 r. w Polsce wprowadzono wiele mechanizmów, które miały zapobiegać podejmowaniu decyzji ze względu na interes polityczny jakiejś grupy osób. Po to stworzono służbę cywilną, czyli pracowników administracji rządowej, częściowo przynajmniej niezależnych od zmieniających się rządów. Po to wprowadzono skomplikowaną procedurę zmian w konstytucji, z tego samego powodu powołano Radę Polityki Pieniężnej – by uniezależnić się od polityków. Właśnie dlatego też parlament rozwiązuje w Polsce prezydent, a nie decydują o tym sami parlamentarzyści. Czy partia o tak wzniosłej nazwie, jaką jest Prawo i Sprawiedliwość, chce to wszystko zaprzepaścić, dążąc do władzy absolutnej?! Bo oto mniejsze partie powinny w Sejmie milczeć i nie krytykować rządu, prezydent jawi się jako wysoki urzędnik na usługach swojej partii, a reszta kraju to terytorium zdobywania i dzielenia łupów, a nie państwo, na którym komuś zależy.

Fot. FOTORZEPA

O interes Jarosława Kaczyńskiego (na zdjęciu w środku) dbają wszyscy członkowie Prawa i Sprawiedliwości. Zapewne robią to z nadzieję, że interes Jarosława będzie także ich interesem... Ale czy będzie interesem Polski?

Kto głośniej, Polacy, kto głośniej!

Takie zachowania polityków PiS-u naprawdę budzą poważne obawy. Choć nie u wszystkich. Poparcie społeczne dla tej partii nadal utrzymuje się na poziomie 37-40 proc., a politykiem cieszącym się największym zaufaniem jest dziś premier Kazimierz Marcinkiewicz (który na dobrą sprawę jeszcze nic konkretnego nie zrobił). I dobrze, mamy (jeszcze!) demokrację, można popierać kogo się chce. Władzy warto jednak przyglądać się krytycznym okiem. A na razie z takiego oglądania niewiele pozytywnego wynika. Po czterech miesiącach od wyborów parlamentarnych mamy w kraju jeden wielki bałagan. Politycy zaś coraz częściej zachowują się tak, jakby Sejm był „państwem w państwie", a my – jakbyśmy byli tylko publicznością, która ma albo bić brawo, albo krzyczeć „buuu". I kto głośniej, Polacy, kto głośniej! Liczy się nasz interes, czyli władza, popularność, siła! Kraj? Obywatele? Oni zajmują dalsze miejsca.

BUDŻET W LICZBACH:

1,3 – tyle miliardów złotych kosztować będzie państwo wypłata tzw. becikowego

8 – tyle godzin trwało głosowanie nad budżetem w Sejmie

30,54 – tyle miliardów złotych wynosi tegoroczny deficyt budżetowy (inaczej: dziura budżetowa)

220 – tyle poprawek do budżetu zgłosili posłowie

269 – tylu posłów poparło budżet

Jerzy Kemicer założył noclegownię dla bezdomnych. Dziś już nie żyje, ale jego dzieło kontynuuje 20- letni syn.

Nie zostawię tych ludzi na lodzie

Jesienią 2001 roku Jerzy Kemicer oglądał reportaż emitowany przez telewizyjną „dwójkę". – Pamiętam zwiastun tego programu, mężczyzna w uszatce odchylał klapę studzienki i wyłaniał się z kanału. Wtedy ojciec postanowił, że będzie pomagał osobom bezdomnym – mówi syn Jerzego - Nikodem Kemicer, obecnie prowadzący noclegownię dla bezdomnych w Ełku.

WOJCIECH MIERZWIŃSKI

Tamtego dnia ojciec Nikodema, zanim jeszcze skończył się reportaż, wstał z fotela i zatelefonował do swojej żony.

– Miałem wtedy 16 lat. Słyszałem, o czym rozmawiali. Tato zapytał mamę, co sądzi o tym, żeby w jednym z pokoi w naszym domu rozstawić stół i biednym, bezdomnym ludziom z okolicy codziennie przygotować jeden ciepły posiłek – opowiada Nikodem.

Matka Nikodema, lekarka, zgodziła się na to. Kemicerowie mieszkali wtedy w Drygałach. Dla ludzi z tego zakątka Mazur likwidacja Państwowych Gospodarstw Rolnych była życiowym przekleństwem. Głodne dzieci docierające w rozerwanych gumowych trampkach zimą do szkoły i dorośli, dla których znalezienie pracy graniczyło z cudem. W tle coraz częściej rozbrzmiewał dźwięk trącających się butelek od tanich win. Wielu ludzi traciło nadzieję.

Wstrząs w kanale

– Na początku z ojcem wlewaliśmy parującą zupę do trzech talerzy, później do pięciu, dziesięciu. Po kilku miesiącach karmiliśmy setkę potrzebujących. Już nie w naszym mieszkaniu – wspomina Nikodem.

Kemicerowie dostali pomieszczenie od gminy. Wcześniej ojciec Nikodema spotkał się z Markiem Kotańskim, nawiązał współpracę z „Markotem". Nikodem, mimo młodego wieku, pomoc potrzebującym uważał za coś normalnego, nad czego sensem nie trzeba się zastanawiać. Tymczasem zbliżała się wigilia Bożego Narodzenia. Kemicerowie postanowili, że zawiozą tego dnia jedzenie bezdomnym z Ełku i Pisza.

– Nie wiedzieliśmy, na jakich działkach, w których kanałach, w jakich miejscach nieopodal dworców szukać tych ludzi. Pomogli nam tamtejsi policjanci i strażacy. 24 grudnia coś we mnie pękło, wtedy dopiero poznałem strach, bezradność tych osób i na własne oczy zobaczyłem, że można utracić całkowicie wiarę w drugiego człowieka – mówi Nikodem.

Zeszli po drabinie do kanału przy ulicy Towarowej w Ełku.

– Czuliśmy się z ojcem trochę niepewnie. Jednak to nic w porównaniu z konsternacją bezdomnych, którzy tam próbowali się ogrzać. Gdy stanęliśmy na przeciwko siebie zapadło milczenie. Wtem ojciec rzeczowo zaczął, że jest Wigilia i przynieśliśmy im jedzenie, i żeby poczuli się trochę bardziej szczęśliwi tego dnia, i... przerwał mu starszy mężczyzna, nie wytrzymał napięcia i całkiem poważnie, ze łzami w oczach zapytał, czy może wszyscy mają ich już dość i postanowili wytruć. To było wstrząsające – wyjaśnia Nikodem.

Od tego dnia już tylko kwestią czasu było założenie w Ełku noclegowni dla bezdomnych. Ojciec Nikodema, człowiek konsekwentny i zaradny znalazł odpowiednie miejsce na przytułek.

Nie zostawi tych ludzi

Dziś Jerzy Kemicer już nie otwiera drzwi noclegowni. Zmarł dwa lata temu. Teraz przytułkiem przy ulicy Tadeusza Kościuszki zajmuje się 20-letni Nikodem. Wąski korytarz, cztery niewielkie pokoje i przestronna kuchnia, za nimi skromne biuro. Na szafie stoi zdjęcie ojca.

Młody Kemicer opiekuje się tej zimy 19 bezdomnymi osobami.

– Po pierwsze czuję, że robię to, w czym się doskonale odnajduję, spełniam. Po drugie, nie mogę rzucić tego wszystkiego, a przede wszystkim zostawić tych ludzi. Przecież zniweczyłbym lata ciężkiej pracy mojego ojca, no i mojej – mówi Nikodem.

W sobotę, jak co tydzień, przychodzi czas na wielkie pranie. W kuchni Czesław Baranowski nalewa wodę do miski i ćmi papierosa. Inni, speszeni, przenieśli się do przedpokoju.

– Pouciekali, ale zaraz wrócą – śmieje się Nikodem.

Pan Czesław bez wahania opowiada, jak znalazł się w noclegowni Kemicera.

– Pochodzę spod Szczytna. Życie mi się nie ułożyło. Miałem dość włóczenia się po klatkach schodowych i dworcach. Dłużej bym tak nie przeżył. Trafiłem tu w bardzo złym stanie. Przeszedłem zawał i wylew. Zresztą, czego spodziewać się po kilku miesiącach ciągu alkoholowego? Wtedy piłem głównie denaturat. Bo tani. Z wrzodów na stopach płynęła mi krew. Teraz nie choruję. Jestem trzeźwy, mam dach nad głową, mogę uszykować sobie jedzenie i codziennie wziąć kąpiel w gorącej wodzie – gdy Baranowski wspomina, wracają inni, opowiadają o sobie.

– Dworzec w Ełku jest nocą zamykany. Tu jest nam dobrze, zwłaszcza, że jest przecież zima. Kiedy w pokojach jest komplet, a ktoś nowy potrzebuje pomocy, łóżka w przedpokoju rozstawiamy. Kierownik jest młody, ale w porządku – mówi o Nikodemie pan Jurek, który trafił do Kemicera z przytułku Caritas.

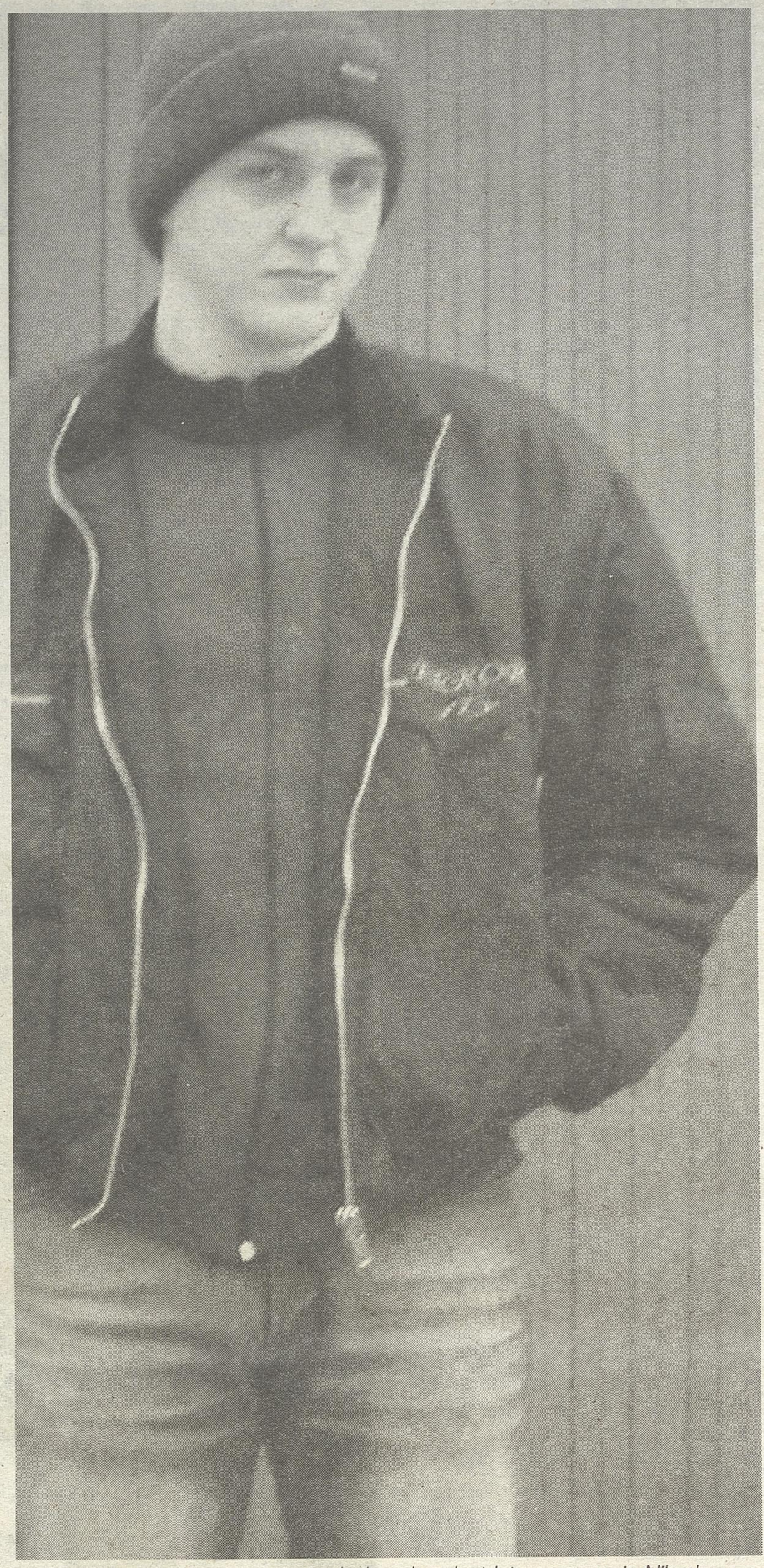

W.Mierzwiński

– Czuję, że robię to, w czym się doskonale odnajduję – zapewnia Nikodem

Mróz potrafi zabić

Bezdomni nie mogą łamać regulaminu noclegowni. Nikodem ma swój sposób na wypadki, gdy któryś z podopiecznych wraca zimą zawiany.

– Przecież nie wyrzucę takiego na siarczysty mróz. Rzadko się zdarza, że się któryś napije, ale jednak. Wtedy mieszkaniec jest wysyłany „na spacer". Co kwadrans melduje się w noclegowni. Najpóźniej po godzinie wraca i kładzie się spać. Lepiej niech przetrzeźwieje i zaśnie w łóżku, niż osunie się gdzieś na mrozie – tłumaczy Kemicer.

Nikodem pamięta, jak w zeszłym roku leśnicy znaleźli bezdomnego w paśniku. Od miesiąca przychodził do lasu, zagrzebywał się na noc w sianie, rankiem szedł do miasta szukać złomu.

– Temperatury w nocy spadały wtedy do minus osiemnastu stopni Celsjusza. Gdy trafił do nas i wykąpał się, nałożył czyste spodnie, moja matka spostrzegła, że ma odmrożone stopy. Lewą musieli mu amputować w szpitalu. Z mrozem nie ma żartów. Potrafi zabić – mówi Nikodem.

Stołówka w Drygałach działa do dziś. Porządku pilnuje tam matka Nikodema. Młody Kemicer codziennie wozi do Drygał oraz do Ełku jedzenie. Ale ma coraz większe trudności z pozyskaniem sponsorów.

– Mamy wsparcie głównie od firm z Polski centralnej. Każda pomoc nam się przydaje. Pomaga nazwisko po ojcu. Często w piekarniach najpierw skojarzą mnie z nim, a potem dopiero dają chleb. Tato medialny był, a przy tym uczciwy i potrafił dużo załatwić – wyjaśnia Nikodem.

Latem mieszkańcy noclegowni zajmują się drobnymi pracami porządkowymi. Szykują się do ocieplenia budynku od wewnątrz. Najpierw jednak przed Kemicerem dość kosztowne sporządzenie planu i podłączenie instalacji elektrycznej. Tego sami nie zrobią. W grudniu pomagali przy rozbiórce zgliszcz drewnianego domu, który spalił się ełczaninowi.

– Dostaliśmy za pracę drewno na opał. Na człowieka takie nieszczęście spadło i się nie załamał. Pomogliśmy jemu w biedzie i on pomógł nam – wyjaśnia Marek zwany przez resztę Szogunem.

Rośnie kolekcja pocztówek

Praca, a przez nią budowanie własnej wartości sprawiają, że mieszkańcy noclegowni czują się potrzebni. Dzięki temu niektórym udaje się odnaleźć w społeczeństwie.

– Czasem ktoś znika, nie mamy od niego wieści. Po kilku miesiącach, często przed świętami, wysyła nam kartkę pocztową i pisze z innego zakątka Polski, że ma pracę, dzięki której może wynająć pokój albo kawalerkę i się utrzymać. To zawsze bardzo wzrusza, bo to najlepszy z możliwych finałów każdej włóczęgi. – Nikodem zamyślony spogląda na pocztówki przyklejone do drzwi od szafy.

Po ostatnich świętach przybyła kolejna. Każdy mieszkaniec noclegowni chciał ją koniecznie przeczytać. Podczas ostatniej wigilii Bożego Narodzenia bezdomni życzyli sobie takiego życia, jakie rozpoczęli ci, którym się udało opuścić krąg bezdomności.

– Poza tym oczywiście zdrowia. Przełamaliśmy się opłatkiem. Mieliśmy dwanaście dań postnych, w kuchni stała żywa choinka. Dostaliśmy skromne prezenty. Obowiązkowo było jedno nakrycie dla niespodziewanego gościa. Dla nas akurat ten zwyczaj wigilijny ma szczególne znaczenie – mówi Baranowski.

Jak w każdym domu, także w noclegowni dochodzi czasami do drobnych sprzeczek.

– Ktoś w nocy za głośno chrapie albo wstaje w nocy do ubikacji i budzi innych. Niedawno jeden się przeziębił i po kolacji zjadł kilka ząbków czosnku – śmieje się Nikodem.

Wieczorami, po posiłku bezdomni robią pranie, czytają gazety lub oglądają telewizję.

– Czasami grywają w karty, oczywiście nie na pieniądze. Chętnie przyłączam się do nich na kilka partyjek. Wieczór to doskonały moment, aby z nimi porozmawiać o ich problemach, często mają niezłe pomysły jeśli chodzi o organizację naszej noclegowni. Niedawno podczas takiej posiadówki zastanawialiśmy się razem, skąd pozyskać węgiel. Dostaliśmy kilka worków od prywatnej osoby. Cieszę się, że mam z nimi dobry kontakt. Dzięki temu nie traktują mnie jako kogoś lepszego, kto się wywyższa – mówi Nikodem.

Nie wyjadę na zachód

Czy Kemicer nie chciałby zamienić swojej pracy na inną lub wyjechać za granicę, jak robi wielu ludzi w jego wieku?

– Przyznam, że kilka razy przemknęło mi przez głowę, aby wyjechać do pracy chociażby do Anglii. Jednak wiem, że nawet gdybym znalazł następcę, nie mógłbym spokojnie zasypiać. Martwiłbym się, czy noclegownia, którą rozkręcił mój ojciec, a którą teraz kieruję ja, jest w dobrych rękach. Dlatego pewnie nawet gdybym wyjechał, szybko bym wrócił – mówi Nikodem Kemicer.

Rok temu Nikodem rozpoczął studia zaoczne w Warszawie na kierunku psychologii klinicznej.

– Nie ukrywam, że na wybór miało wpływ to, czym się zajmuję. Mam nadzieję, że po skończeniu studiów będę mógł jeszcze efektywniej pomóc ludziom bezdomnym. Zjazdy na zaocznych studiach, kierowanie noclegownią, jeżdżenie po sponsorach, zajmuje dużo czasu. Dlatego muszę się dobrze sprężać, żeby nie kulało moje życie towarzyskie. Zazwyczaj mi się to udaje – mówi Nikodem.

Podczas pobytów w Warszawie Kemicer wpadł na pomysł, jak można rozszerzyć działalność ełckiej noclegowni. Nie chce jeszcze zdradzać szczegółów.

– Jeśli powiem dokładnie o co chodzi, pewne osoby zaczną rzucać mi kłody pod nogi. Tak bywa, jeśli ktoś chce zrobić coś dobrego – narzeka Nikodem.

Kemicer dzięki temu, że często rozmawia z bezdomnymi, lepiej zna ich problemy

Mieszkaniec Mazur wie, że jest bezpłodny. W świetle prawa jest jednak ojcem i musi płacić alimenty.

Dla dobra dziecka

Marian Marek, rolnik spod Giżycka od 17 roku życia jest bezpłodny. Potwierdzają to wyniki badań, przeprowadzonych przez dwóch niezależnych lekarzy. Jednak w świetle prawa jest ojcem 6-letniej dziewczynki i musi płacić alimenty. Takiego zdania są prokuratorzy, komornik i była konkubina. Nie skutkują pisma i prośby. Prawo jest prawem i płacić trzeba. Dla dobra dziecka.

JUREK DZIEKOŃSKI

Marian Marek jest rolnikiem. Lat około 40 i mniej niż 10 hektarów do obrobienia. Mieszka na samym końcu wsi, na górce pod lasem. Niewielki dom, w oborze kilka krów. To właśnie one są podporą niedużego gospodarstwa, które pan Marian odziedziczył po rodzicach. Jego życie to zwykła rolnicza codzienność. Praca, praca, praca. Do niedawna. W lipcu ubiegłego roku świat Mariana Marka stanął na głowie. Przez sześć lat wierzył, że jest ojcem. Przez sześć lat płacił alimenty. W czerwcu ubiegłego roku dowiedział się, że jest bezpłodny.

Nie moja córka

Historia ojcostwa Mariana Marka sięga 1999 roku. Żył wtedy z konkubiną. Ta jednak zdecydowała się od niego odejść. Po trzech miesiącach oświadczyła, że jest w ciąży. Kiedy urodziło się dziecko pan Marian uznał je za swoje i zgodził się płacić alimenty.

– Byłem przekonany o tym, że to moja córka – mówi rolnik. – Skąd mogłem wiedzieć, że jestem bezpłodny.

Później przez pewien czas Marian Marek żył sam. Ponad dwa lata temu związał się z kobietą, rozwódką, matką dwójki dzieci. Całą rodzinę przyjął pod swój dach, jak swoją. Do dzisiaj wszyscy są razem.

– Mimo że mam swoje dzieci, zapragnęliśmy wspólnego potomka, kogoś, kto mógłby później przejąć gospodarstwo – mówi partnerka Mariana Marka. – Jednak nie mogłam zajść w ciążę. Zrobiłam więc wszystkie badania i okazało się, że nie ma żadnych przeszkód, żebym miała jeszcze dzieci. Postanowiliśmy, że zbada się również Marian.

Wyniki zaskoczyły całą rodzinę. Nasienie pana Mariana nigdy nie mogło zapłodnić kobiety. Według giżyckiego lekarza żywotność plemników wynosi 0 proc.

– To było, jak cios w głowę. Nagle okazało się, że moja córka, tak naprawdę nie jest moja. Mimo że nie miałem z nią kontaktu, ani więzi emocjonalnej, to jednak duży szok – mówi Marian Marek.

Spustoszenie przez świnkę

Przyczyną niepłodności mężczyzny jest świnka. Przeszedł ją jako 17-latek.

– Chorowałem wtedy bardzo ciężko – wspomina M. Marek. – Byłem w malignie, trwało to kilka dni.

– Omal wtedy nie umarł, tracił przytomność. Giżyccy lekarze nie wiedzieli co mu jest. Dopiero felczer z sąsiedniej wsi doszedł, że to świnka i udało się syna wyleczyć – dodaje matka rolnika.

Bezpłodność Mariana Marka potwierdził lekarz z Poradni Urologicznej w Giżycku.

– Świnka jest jedną z najczęstszych przyczyn bezpłodności u mężczyzn – wyjaśnia dr Wiesław Kotarski, lekarz urolog z giżyckiego szpitala. – W swojej praktyce bardzo często spotykałem się z takimi przypadkami wśród pacjentów. I właśnie świnka spowodowała bezpłodność u pana Marka.

Argument nie do przebicia

W świetle nowych informacji Marian Marek postanowił zrzec się ojcostwa.

– I tak przez sześć lat płacił alimenty nie na swoje dziecko. Przecież tych pieniędzy nikt mu nie zwróci – mówi obecna partnerka rolnika.

Okazało się jednak, że nie jest to takie proste. Kodeks rodzinny pozwala bowiem wystąpić mężczyźnie o zaprzeczenie ojcostwa tylko w ciągu roku od uznania dziecka za własne. Pan Marian zwrócił się po pomoc do prawnika i przestał płacić alimenty. Jedyną furtką ubiegania się o sprawiedliwość była prokuratura. Tylko prokurator w takiej sytuacji mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o zaprzeczenie ojcostwa. Marian Marek wystosował więc pismo do Prokuratury Rejonowej w Giżycku. Ku jego zaskoczeniu odpowiedź była odmowna.

– Prokuratura powoływała się tylko na jeden argument – dobro dziecka – mówi Jerzy Nowak, prawnik pomagający rolnikowi. – Zgadzam się z tym, że dobro dziecka jest bardzo istotne, ale co z dobrem mojego klienta, który w tej sytuacji jest po prostu pokrzywdzony.

Popłynęły więc kolejne pisma – do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, i wreszcie, do Ministerstwa Sprawiedliwości. Z identycznym skutkiem.

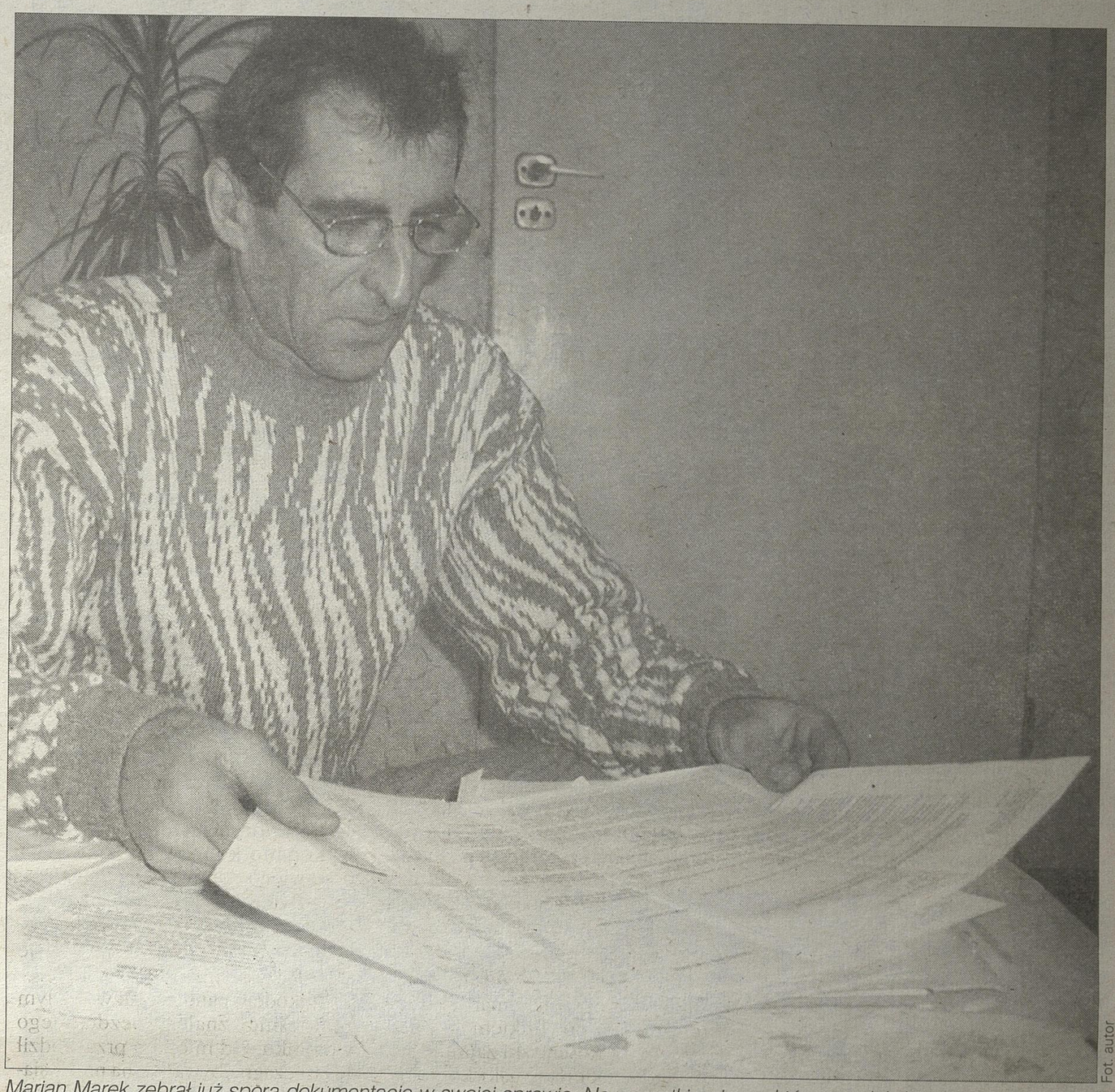

Fot. autor

Marian Marek zebrał już sporą dokumentację w swojej sprawie. Na wszystkie pisma, które wysyłał do prokuratur, rzecznika praw obywatelskich i ministra sprawiedliwości otrzymywał odpowiedzi odmowne.

– Ministerstwo odesłało sprawę do Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – opowiada J. Nowak. – Prokuratura uznała, że nie ma podstaw do wszczęcia postępowania w sprawie zaprzeczenia ojcostwa.

Helena Koniuszaniec, pełniąca obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego w Giżycku odmówiła komentarza w sprawie M. Marka.

– Nie znam tej sprawy, a w naszej prokuraturze nie ma akt – powiedziała H. Koniuszaniec.

Nadzieja w dziennikarzach

– Byłem zdruzgotany. Nikt nie chciał mi pomóc. Zawziąłem się jednak i alimentów nie płaciłem. We wrześniu komornik zablokował mi konto i zabrał całą wypłatę za mleko. Zostałem bez środków do życia – opowiada Marian Marek. – Pomyślałem, że jest jeszcze jedna szansa. Całą historię opowiedziałem dziennikarzom programu Interwencja.

I maszyna ruszyła. W ciągu tygodnia od zgłoszenia, pan Marian został zaproszony do Warszawy na dodatkowe badania w specjalistycznej klinice. Jego bezpłodność została ponownie potwierdzona. Dziennikarze przygotowali i wyemitowali program poświęcony sprawie Mariana Marka.

– Po programie swoją pomoc zaoferowała Prokuratura Krajowa. Przeanalizowaniem sprawy obiecali zająć się także prawnicy z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich – mówi prawnik z Giżycka. – Na razie jednak bez odzewu. Mój klient zdecydował się więc, że napisze jeszcze jeden wniosek do Prokuratury Krajowej. Może wtedy sprawa ruszy z miejsca.

Sprawdzić DNA

Kolejny krok, który może wiele wyjaśnić to badanie DNA. Matka dziewczynki zgodziła się na przeprowadzenie testów. Sęk w tym, że są one niezwykle kosztowne, a musi za nie zapłacić pan Marian.

– Koszt jednego badania to od 800 do 1800 zł – mówi partnerka Mariana Marka. – A trzeba zbadać trzy osoby: matkę, dziecko i domniemanego ojca.

– W tej chwili jestem niemal bankrutem – rozkłada ręce Marian Marek. – Odkąd we wrześniu komornik zablokował moje konto, tak jest zablokowane do tej pory. A po badaniach DNA miałbym konkretne argumenty.

Rolnik w ubiegłym tygodniu wystąpił do sądu w Giżycku o odblokowanie konta do wyjaśnienia sprawy. Komornik jednak do tej prośby się nie przychylił i nadal zajmuje rachunek bankowy Mariana Marka.

Ojcowie poszkodowani

Janusz Faliński, wiceprezes Centralnego Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca i Dziecka twierdzi, że przykład Mariana Marka nie jest odosobniony.

– Rocznie pomagamy w kilku podobnych sprawach. Prawo jest zdecydowanie mniej korzystne dla ojców niż dla matek. Często mężczyźni muszą płacić zbyt wysokie alimenty, które znacznie obniżają poziom ich życia, albo walczyć o kontakt z dziećmi, czy, jak w tym przypadku, o unieważnienie ojcostwa – tłumaczy J. Faliński.

Doświadczenia zgromadzone przez stowarzyszenie pokazują, że bardzo trudno rozwikłać sprawy zbliżone do historii Mariana Marka.

– Często z rozstrzygnięcia sprawy rezygnują sami ojcowie – twierdzi J. Faliński. – Kiedy są związani emocjonalnie z dzieckiem, ślepo przyjmują, że jest ich, tylko po to, żeby uniknąć bólu i rozczarowania.

Zdaniem wiceprezesa CSOPOiD, mężczyźni w podobnej sytuacji, jak pan Marian mogą sami wystąpić do sądu powołując się na artykuł 84 kodeksu rodzinnego i starać się o ustalenie ojcostwa.

– Wiąże się to jednak ze sporymi kosztami i nie każdego na to stać – dodaje Faliński.

Nie poddam się

Mimo niepowodzeń, Marian Marek nie składa broni. Zapowiada, że wykorzysta wszystkie możliwości, żeby dowieść prawdy i znów uwierzyć w sprawiedliwość.

– Muszę doprowadzić to do końca, bo nie będę mógł spojrzeć w lustro – mówi Marian Marek.

– To przecież taki pracowity chłop. A od pół roku marnieje. Zadręcza się tą sytuacją i przestaje, tak jak my wszyscy, wierzyć już w sprawiedliwość – mówi matka mężczyzny.

Przez sześć lat płacenia alimentów uzbierała się już spora kwota. Tym bardziej, że w ciągu tego czasu kilkakrotnie była konkubina pana Mariana występowała do sądu o podniesienie alimentów.

– Najpierw płaciłem 250 zł, później 275 zł, a dwa lata temu sąd podniósł alimenty do 350 zł – mówi M. Marek. – Moje miesięczne dochody to tysiąc złotych. Nie rozumiem dlaczego prawie połowę dochodów mam wydawać na nie moją córkę. Niech płaci prawdziwy ojciec, albo państwo.

„Bezpłodny ojciec" zapowiada, że jak Prokuratura Krajowa nie pomoże, będzie szukał sprawiedliwości u prezydenta RP, a jeśli to nic nie da, to w Strasburgu.

– Jak przegram, to zrezygnuję z gospodarstwa. To ostateczność, ale nie będę łożył na cudze dziecko i koniec – denerwuje się Marian Marek.

– Nie chcemy też, żeby czyjeś dziecko nosiło nasze nazwisko i dziedziczyło naszą rodzinną ziemię. To po prostu nie do pomyślenia – dodaje matka Mariana Marka.

Jerzy Nowak, prawnik z Giżycka, który pomaga Marianowi Markowi:
– Prawo jest nieubłagane. W Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym jest zapis, że o zaprzeczenie ojcostwa można wystąpić tylko w ciągu roku. Tutaj jednak dochodzi jeszcze jeden istotny element, którego prokuratorzy nie chcą przyjąć do wiadomości. W momencie uznania dziecka mój klient nie wiedział, że jest bezpłodny, i co za tym idzie, nie miał podstaw, żeby domniemywać, że to nie jest jego dziecko. Prokuratorzy posługują się jednym argumentem: „dla dobra dziecka". A co z dobrem mojego klienta?

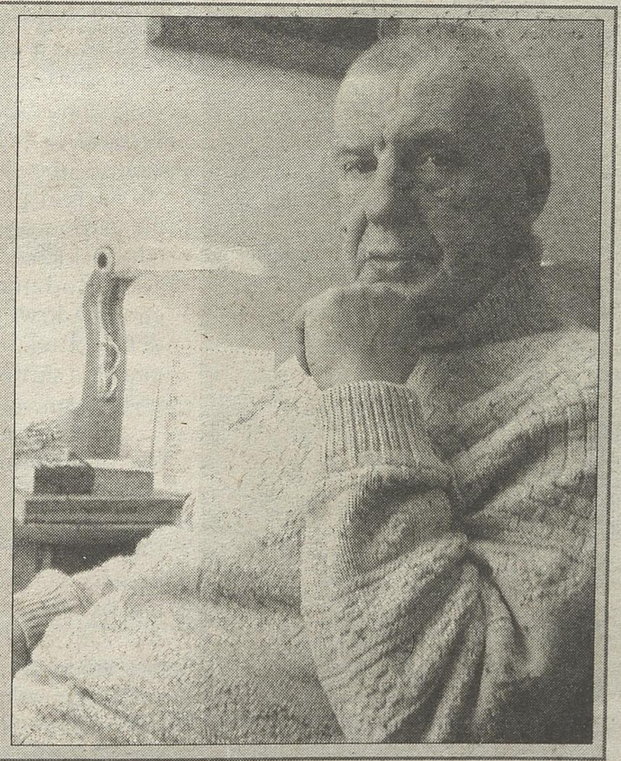

Pięć lat po zakończeniu leczenia onkologicznego, mogą powiedzieć o sobie, że są zdrowi

Tak wierzyłam w swoje

Ewa, Ula, Marcin. Młodzi, piękni, uśmiechnięci. Z optymizmem patrzą w przyszłość. Nie szukają problemów tam, gdzie ich nie ma. Wszystkich łączy jedno - pokonali raka. Od zakończenia ich leczenia minęło co najmniej 5 lat. To sprawia, że mogą już bez lęku patrzeć w przyszłość. A doświadczenie choroby sprawiło, że ich świat i świat ich najbliższych, ma teraz zupełnie inne barwy.

URSZULA LUDWICZAK

Co roku na Podlasiu dziesiątki rodzin słyszą od lekarzy najstraszniejszą diagnozę - że ich dziecko ma nowotwór. Walkę z chorobą podejmują wszyscy. Na szczęście większość wychodzi z niej zwycięsko.

– Dzieci generalnie lepiej przechodzą chorobę, częściej zdrowieją niż dorosły - ocenia dr Elżbieta Leszczyńska, kliniki Onkologii Dziecięcej Akademii Medycznej w Białymstoku. – Po pięciu latach od zakończenia leczenia można powiedzieć, że są zdrowe. Żyją wtedy normalnie, studiują, uczą się, pracują. Są wspaniałymi ludźmi.

Ewa

Delikatna blondynka z Narwi. Studentka analityki medycznej. Zachorowała miesiąc przed 14 urodzinami, w 1999 roku.

– Zaczęło się niewinnie, jak każda infekcja. Bolało mnie gardło, miałam katar. Potem nad obojczykiem pojawiła się mała kuleczka - opowiada Ewa. – Kuleczka stale rosła. Coraz bardziej bolała. Dostałam jakieś antybiotyk, ale nie pomagało. Pewnego dnia nie dałam już rady wstać z łóżka.

Rodzice zawieźli Ewę do szpitala. Tam pobrano wycinek z guza.

– Pamiętam, że na jakąś godzinę zostałam sama w pokoju, potem przyszli rodzice, którym lekarze od razu powiedzieli, co to może być. Usłyszałam od nich, że jestem chora, że trzeba będzie obciąć mi włosy, że nie będę chodzić do szkoły – wspomina dziewczyna. – Miałam wtedy długie włosy, od pewnego czasu chciałam je obciąć, ale pamiętam, że wtedy akurat pomyślałam, ale dlaczego?

Ewa została w szpitalu, pobrano jej wycinek guza, potem trzeba było przeprowadzić jeszcze jeden zabieg, bo po pierwszym trudno było o diagnozę. A ta brzmiała: ziarnica złośliwa.

– Na szczęście był to niski stopień zaawansowania raka, bez przerzutów, lekarze zapewniali nas, że ta choroba bardzo dobrze się leczy - mówi Ewa.

Ula

U kilkuletniej dziewczynki z Białegostoku pojawił się na nodze mały guzek, wyglądał jak siniak, tyle że był twardy w środku. W niczym nie przeszkadzał.

– W 1993 roku w listopadzie, lekarz stwierdził, że to kaszak, który trzeba by wyłuskać – opowiada Ula, dzisiaj pogodna dwudziestolatka. – Przed zabiegiem pobrano do badań wycinek i okazało się, że to nie kaszak.

Diagnoza brzmiała: dermatoprofisalkoma czyli mięsak podudzia.

– Ta wiadomość była dla nas porażająca – opowiada pani Danuta, mama Uli. – Ula miała 8 lat, nie wiedziała, co się dzieje, ja jak usłyszałam, że to nowotwór, strasznie płakałam. Nie powiedzieliśmy jej, na co jest chora, tylko ogólnie, że musi zostać w szpitalu. W tamtym czasie w Białymstoku nie było jeszcze Kliniki Onkologii Dziecięcej, o nowotworach w ogóle mało się mówiło. Szukaliśmy w książkach jakiś informacji, ale były one skąpe.

Ula trafiła do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Tam ustawiono jej leczenie, które miało być wdrażane w białostockim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym.

– Byłam chyba jedną z pierwszych pacjentek, chorych na raka w DSK - mówi dziewczyna. – Na mnie testowano różne pompy do podawania leków. Ale od początku miałam tu bardzo dobrą opiekę. Lekarze dodawali rodzicom otuchy bez przerwy.

Marcin

Marcin z Białowieży zaczął chorować w wakacje 1999 roku. Miał wtedy pięć lat.

– Syn łapał częste infekcje, miał temperaturę, chodziłam do lekarza, który przepisywał kolejne antybiotyki, ale pomagało na krótko, syn po paru dniach znowu źle się czuł – opowiada Barbara, mama chłopca. – Do tego cały czas był zmęczony, nie mógł biegać. Potem doszły jeszcze bóle głowy i nóg. Marcinek zawsze był duży, jak na swój wiek, więc lekarze sugerowali, że to bóle wzrostowe. Dopiero potem się dowiedziałam, że to jeden z symptomów tej choroby.

Po którejś z rzędu wizycie u lekarza, chłopcu wykonano w końcu badania krwi, ale wyniki nie były złe.

– Trochę odbiegały od normy, ale lekarze uspokajali, że to może efekt anginy – mówi pani Barbara. – Nie zdawałam sobie sprawy, że dziecko chodzi z bombą w środku.

Dopiero w listopadzie, gdy na zlecenie kolejnego lekarza chłopcu wykonano kolejne badania krwi, postawiono odpowiednią diagnozę.

– Byliśmy wtedy w szpitalu w Hajnówce, czekaliśmy na wyniki. Przyszła do nas kierowniczka laboratorium i poprosiła, abyśmy natychmiast poszli do lekarza. Ten kazał nam usiąść i powiedział, że Marcin ma białaczkę. Jego stan był bardzo zły. Leukocytoza osiągnęła maksymalny wynik. Ordynator pediatrii natychmiast wezwała karetkę, która zawiozła nas do białostockiego DSK. Nie pozwolono nam jechać własnym samochodem, twierdząc, że w karetee dziecko będzie bezpieczniejsze. U Marcina w każdej chwili mógł się odlepić skrzep i powstać zator krwi. A Marcinek całą drogę do szpitala w karetce śpiewał piosenki i objaśniał kierowcy, jakie mija znaki drogowe.

W szpitalu, po przeprowadzeniu wszelkich badań rodzice usłyszeli, że Marcin ma ostrą białaczkę limfoblastyczną. Rokowania były bardzo złe. Chłopiec miał 97 proc. komórek nowotworowych w organizmie.

– Powiedziano nam, że jak syn przeżyje 3 dni, to zaczną terapię. Przy okazji okazało się jeszcze, że Marcin ma dziurę w sercu, ale to się już w tej sytuacji nie liczyło - wspomina pani Barbara.

Ewa

Ewa po postawieniu diagnozy była w szpitalu przez tydzień, potem wyszła na weekend do domu.

– Po niedzieli miała się już zacząć pierwsza chemia – wspomina. – Miałam dostać cztery cykle chemii oraz jedną radioterapię. Całe leczenie trwało około roku.

W trakcie chemioterapii Ewa była w szpitalu, na naświetlania dojeżdżała już z domu.

– Na oddziale, który na czas leczenia staje się domem, panuje bardzo miła atmosfera – wspomina Ewa. – Po usłyszeniu mojej diagnozy rodzice bardzo to przeżywali, brat cały czas mnie pocieszał. Lekarze też twierdzili, że wszystko będzie dobrze.

Ewa chodziła w szpitalu do szkoły, gdy po kolejnym cyklu chemii wracała do domu, miała indywidualne nauczanie.

– Po takim kursie organizm jest bardzo osłabiony, nie można za bardzo wychodzić, trzeba bardzo na siebie uważać. Z nudów rozwiązywałam wtedy zadania z matematyki, uczyłam się czegoś – opowiada. – Odwiedzali mnie znajomi, sama dopóki mi włosy nie odrosły, wstydziłam się wychodzić. Czasem coś zakłuło, gdy szłam do sklepu, a koledzy szli na dyskotekę do szkoły. Ja, żeby w takim skupisku ludzi nie złapać żadnej infekcji, musiałam zostać w domu.

Ula

W 1993 roku mała Ula miała piękne długie włosy, aż za pupę, hodowane do komunii. Trzeba było je ściąć.

– Po pierwszej chemii włosy zaczęły córce wychodzić. Nie odrosły aż do zakończenia leczenia. Ula do komunii jednak poszła, razem ze swoją klasą. Była w peruce – opowiada pani Danuta. – Ale wytrzymała całą godzinę w kościele.

Rodzice unikali jak mogli słowa nowotwór przy dziewczynce.

– Po prostu mówili, że jestem chora – opowiada Ula. – Pamiętam, że gdy podawano mi pierwszą chemię, taki czerwony płyn, mama mi mówiła, że to taki kompocik, który trzeba wlać do żyły. Pamiętam, jak źle się czułam po II kursie, nie chciałam nic jeść. Bardzo źle się czułam, wszystko mnie bolało, wymiotowałam. Mama przynosiła mi obiady z domu, tata śniadania i kolacje. A i tak prawie nic nie jadłam. Kiedyś przyszła dietetyczka ze szpitala spytać, na co mam ochotę. Chciałam kotlety ziemniaczane z sosem grzybowym. Innym razem dostałam na życzenie makaron z sosem.

O tym, że miała nowotwór, Ula dowiedziała się dopiero 5 miesięcy po zakończeniu leczenia, gdy pojechała do sanatorium.

– Ale prawdę mówiąc, i tak nie zdawałam sobie z tego sprawy, co to za choroba – opowiada. – Przecież miałam dopiero 9 lat.

Marcin

Trzy dni czekania na to, co stanie się z dzieckiem, były dla rodziców Marcina straszne.

– Synek biegał po korytarzu, śpiewał, był roześmiany, a ja wiedziałam, że w każdej chwili może się mu coś stać – opowiada pani Barbara. – Patrzyłam też na inne dzieci na oddziale, które miały łyse główki, sińce, wybroczyny, leżały w łóżeczkach i cieszyłam się, że moje dziecko ma włosy, jest radosne.

Po trzech dniach u Marcina rozpoczęto bardzo drastyczną chemioterapię. Uprzedzano rodzinę, że mogą być jej różne skutki, ale nie było innej alternatywy.

–Było bardzo ciężko. Marcinowi wypadły włosy, był bardzo osłabiony. Bardzo źle znosił leczenie, wpadał w dołki. Miał krwotoki, potem przyplątał się stan zapalny w oczach. Był chudy, posiniaczony, łysy. Dostawał też bardzo silne sterydy, co powodowało z kolei, że puchł. Było tak źle, że praktycznie przez 1,5 roku nie opuszczaliśmy szpitala. A nawet gdy na kilka dni wypuszczano nas do domu, to bardzo się tego bałam. Cały czas drżałam o to, czy Marcin nie dostanie w domu kolejnego krwotoku.

Marcin kwalifikował się do przeszczepu szpiku, ale okazało się, że nikt z rodziny nie może być dawcą. Dawcy nie znaleziono też w żadnym banku na świecie.

– To było tragiczne, ale z drugiej strony cieszyliśmy się, że po tym agresywnym leczeniu choroba nie wraca - opowiada pani Barbara.

Marcin przez cały czas leczenia nie usłyszał ani razu słowa rak od swoich bliskich.

– Rodzice mówili mi, że to choroba krwi – opowiada dzisiaj jedenastolatek. – I że muszę być w szpitalu. A ja się do bycia w szpitalu przyzwyczaiłem.

Pani Barbara też nauczyła się mieszkać w szpitalu. I żyć z chorym dzieckiem.

– Moim zdaniem, olbrzymia jest rola matek w takiej sytuacji. Ja nigdy przy Marcinie nie płakałam. Zawsze byłam ładnie ubrana, umalowana. Zawsze byłam uśmiechnięta. Starałam się zachować pozory normalności: czytać przy nim książki, gazety. Gdy było bardzo źle, urządzałam Marcinowi teatrzyk. Razem

Fot. M. Kość

Barbara Nowacka do dzisiaj jest największą przyjaciółką i opoką swojego syna Marcina. – Zawsze wierzyłam w swoje dziecko, wiedziałam, że ma silną wolę życia - mówi pani Barbara. – Dzięki temu jest zdrowy.

dziecko

rysowaliśmy, śpiewaliśmy piosenki. Nie pozwalałam mu się załamywać.

Kiedyś Marcin powiedział, że chciałby dostać samochód. Pani Barbara za pół godziny była na oddziale z zabawką.

– Synek w dwa dni nabrał tyle optymizmu i chęci do życia, dzięki tej jednej zabawce, że nie było wątpliwości, jak dużą rolę spełniła - uważa pani Barbara.

Ula

Gdy Ula zakończyła leczenie onkologiczne ujawniły się efekty uboczne choroby i terapii.

– Zaczęły mi pękać kości w nogach – opowiada dziewczyna. – Przez dwa miesiące nosiłam gips. Jeździłam na badania do Warszawy, sprawdzano, czy nie jest to przerzut nowotworu, ale okazało się, że nie. Kości samoistnie łamały się przez dwa lata.

W 1998 roku Uli spuchła noga, w której był guz. Do dzisiaj jest spuchnięta, znacznie różni się od drugiej. Dziewczyna cały czas chodzi na rehabilitację. Choć skutki choroby zostały, Ula zapewnia, że myśli o niej coraz rzadziej.

– Nie mogę nosić krótkich spódnic czy spodenek, nie mogę skakać czy jeździć na nartach, ale poza tym żyję w miarę normalnie. Studiuję gospodarkę przestrzenną - opowiada.

– Ja myślę o tej chorobie cały czas – mówi mama dziewczyny. – Ale matka zawsze myśli. A Ula przez cały czas choroby była bardzo dzielna. Nie załamała się nigdy. Bywało, że dzieci na podwórku ściągały jej czapkę, żeby zobaczyć, czy jest łysa. Albo gdy siedziała w gipsie na ławce przed domem sąsiedzi z ironią pytali, czy boli ją nóżka. Ula wszystko dzielnie znosiła.

Ewa

Ewa ma po leczeniu onkologicznym „wspomnienie" w postaci problemów z tarczycą. Poza tym prowadzi normalne życie. Wie za to na pewno, że choroba przewartościowała jej sposób myślenia.

– Wiem, że nigdy nie wezmę do ust papierosa ani innych używek – zapewnia. – Tępię palenie w najbliższym otoczeniu. Inaczej też patrzę na problemy życia codziennego. Zerwanie z chłopakiem jest oczywiście problemem, ale ja wiem, że są też inne.

Marcin

Leczenie Marcina skończyło się w 2001 roku. Pierwszy rok był jednak czasem pełnym niepokoju. Każde kichnięcie, gorsze samopoczucie chłopca powodowało, że rodzice wieźli go na badania.

– Każdego dnia myślałam o tym, czy choroba nie wróci – opowiada Barbara. – Najbardziej bałam się przez trzy pierwsze lata. Teraz już piąty rok prowadzimy w miarę normalne życie. Rokowania są dobre. Lekarze na pytanie, czy można mieć nadzieję, że choroba nie wróci, odpowiadają pozytywnie. Już możemy mieć nadzieję.

A agresywna chemia spowodowała u Marcina jeden cud - po zakończeniu leczenia okazało się, że znikła dziura w sercu. Lekarze nie potrafili wyjaśnić tego zjawiska.

– Przez cały czas choroby Marcina wierzyłam w Boga i w lekarzy - opowiada pani Barbara.– I w swoje dziecko. Nigdy nie szukałam niekonwencjonalnych metod leczenia, nie jeździłam do innych ośrodków. Wierzyłam, że uda nam się pokonać chorobę. Marcin nigdy się nie poddawał, jest uparty, optymistycznie nastawiony do świata. Wiedziałam, że wyjdzie ze świata choroby do normalnego świata.

B. Maleszewska

Dwudziestoletnia Ula Adamska żyje dzisiaj normalnie, jak każda inna młoda dziewczyna

REKLAMA

FordFusion
1.4 Duratec 80KM 16V
wersja FX Silver

Wyposażenie:
- Klimatyzacja
- Poduszka powietrzna kierowcy i pasażera
- ABS z EBD
- Wspomaganie układu kierowniczego
- Centralny zamek
- Opony zimowe

Cena detaliczna: 51240 zł
Cena promocyjna: 42900 zł

Ford
PP-H Spectrum Sp. z o.o.
Al. Jana Pawła II 88 15-703 Białystok
tel. 085 651 69 11, www.spectrum-auto.com.pl

D42206gvbh

REKLAMA

Darmowe Rozmowy
przez pół roku

Nokia 6020
od 1 zł brutto

Samsung X480
od 1 zł brutto

Przyłącz się do nas, wybierz ofertę Twój Plan,
a otrzymasz świąteczny prezent – Darmowe Rozmowy
z wybranym numerem przez pół roku oraz SMS-y za 1 grosz.

HAVO
Sokółka
ul. Grodzieńska 64
tel. 085 711 34 34

Suwałki
ul. Kowalskiego 2
C.H. KAUFLAND
tel. 087 565 67 47

Łomża
ul. Stary Rynek 11
tel. 086 216 51 36

orange

D52506gvbh

Kącik samotnych serc

Kochani!

„Pewien bardzo ubogi człowiek modlił się do Boga – Panie pozwól mi wygrać na loterii, jestem biedny, mam dużo dzieci, żyję pobożnie. Potrzebuję pieniędzy by wyżywić rodzinę, sam nie daje rady. Modlił się tak parę miesięcy ale nie było efektu. W końcu zawołał rozżalony – Panie cóż mam jeszcze zrobić? Modlę się do Ciebie, płaczę, a Ty mi nie odpowiadasz! A Pan Bóg na to odparł – Człowieku, daj mi szansę byś wygrał, kup w końcu jakiś los!" – napisał w liście jeden z Was, szukający szczęścia za pośrednictwem naszego „Kącika".

To mądra opowieść. Pamiętajcie – żeby znaleźć, trzeba szukać. Nie użalać się nad sobą, ale pomagać losowi. Tak więc próbujcie. Piszcie do nas. Nic nie tracicie a tak wiele możecie zyskać.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Waga, lat 23: Kapryśna, niepewna, zazdrosna, zagubiona. Szukam Kogoś Tylko Mojego... Do marudzenia, przytulania i tęsknot... (88915)

Domatorka, lat 42: Jestem wysoką, wykształconą panną, katoliczką, która szuka swojej drugiej połówki. Mieszkam i pracuję na wsi. Jako optymistka czekam na listy... (88916)

Darek, lat 39: Mieszkam i pracuję w Białymstoku i niby wszystko mam, a tak naprawdę nie mam nic, bo brakuje mi tej drugiej osoby której można zaufać i dać, jak i otrzymać to, co w w życiu najważniejsze. Bo wszystko, co się w życiu osiągnęło jest nieważne bez możliwości dzielenia się smutkami i radościami i bycia z osobą, którą obdarza się uczuciem. Dodam, że jestem niewysokim, szczupłym facetem, po rozwodzie. Dziewczyno, czekam na Twój list. Może słońce zaświeci w naszym życiu... (88917)

Pan po 50: Samotny, rozwiedziony, zadbany, szczery, sympatyczny, z poczuciem humoru, o wszechstronnych zainteresowaniach. Wzrost – 184 cm, wykształcenie średnie, własne mieszkanie i stały dochód. Poznam samotną Panią. Napisz. (88918)

Nieśmiały, lat 33: Szczupły blondyn, wzrost 178 cm, kawaler. Jestem katolikiem, mam wykształcenie zawodowe. Prowadzę z rodzicami średnie gospodarstwo. Z natury jestem romantyczny. Lubię długie spacery, filmy, słuchanie muzyki. Moje hobby to sport. Poznam pannę w wieku od 28 do 35 lat w miarę szczupłą z poczuciem humoru ale jednocześnie poważnie myślącą o życiu. Jeśli masz dość samotności i pragniesz trwałego związku opartego na zaufaniu, szczerości, miłości i partnerstwie, proszę, napisz. Foto mile widziane, oczywiście do zwrotu. Poszukiwaczkom przygód z góry dziękuję. Pozdrawiam szczególnie Panie z okolic Czarnej Białostockiej i Sokółki. (88919)

Helena, lat 63: Poznam kulturalnego, niezależnego pana bez zobowiązań, odpowiedzialnego, o wzroście nie mniej niż 170 cm, wdowca, który lubi pracę na działce i mógłby zmienić miejsce zamieszkania (ale to nie warunek). Nadmieniam, iż mam na wsi działkę z domem, gdzie latem spędzam dużo czasu. Jestem kobietą pogodnego usposobienia, o sympatycznej aparycji, szczupłą, niepalącą, ze średnim wykształceniem. Mieszkam samotnie w „M". Wyznanie Pana jest mi obojętne. Panowie rozwiedzeni i szukający przygód, proszę nie pisać. Czekam tylko na szczere i poważne oferty z adresem i numerem telefonu stacjonarnego. (88920)

Karol, lat 28: Piszę to ogłoszenie, bo szukam Ciebie. Tak, Ciebie. Masz wady i zalety. Ale potrafię wiele poświęcić najbliższym. Jestem szczupły, mam 178 cm wzrostu, nie palę, alkohol pije tylko od święta. Jestem towarzyskim, pogodnym optymistą. Mam poczucie humoru, średnie wykształcenie. Bardzo lubię historię, książki, sport, podróże. Lubię tańczyć. Chciałbym, żebyś miała około 170 cm wzrostu, od 22 do 35 lat, wykształcenie średnie lub wyższe. Preferuję dziewczyny bez dużej nadwagi, niepalące, wyrozumiałe, ciepłe, o dobrym charakterze. Trochę nieśmiałe, które jednak potrafią zaszaleć. Najchętniej z Mazur. Numer telefonu, fotografia przyspieszą kontakt. Nie wahaj się, uwierz, że warto! (88921)

Samotny, lat 34: Mam 180 cm wzrostu, jestem szczupłym, niepalącym i niepijącym kawalerem. Mam oczy koloru niebieskiego, włosy ciemnoblond. Jestem spokojnym, wrażliwym, chłopakiem. Mam poczucie humoru, jestem miły i kulturalny. Mieszkam w niewielkiej miejscowości koło Łomży. Chciałbym poznać panienkę z dzieckiem o dobrym sercu. Jestem katolikiem. Czuję się naprawdę bardzo samotny. Czekam na listy. (88922)

Sławek, lat 32: Jestem kawalerem bez nałogów, bez zobowiązań. Pochodzę z okolic Suwałk. Mam 172 cm wzrostu, włosy w kolorze ciemnoblond i brązowe oczy. Mam stałą i dobrą pracę, pracuję w Suwałkach. Poznam panią w wieku 25-34 lat, z wykształceniem co najmniej średnim, szczupłą pannę. Mam poważne podejście do życia i myślę o stałym związku. Odpowiem na każdy poważny list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88923)

Tom z Mazur, lat 32: Naprawdę warto mnie poznać – klasa, przystojny, prezencja, wzrost 197, szatyn, kawaler, uczciwy, subtelny, szczery, znający świat i życie, wysportowany, wykształcony, z dobrą znajomością angielskiego, z własnym mieszkaniem. Do tańca i do różańca! Poznam ładną, zdecydowaną kobietę, dziewczynę, nie materialistkę, mądrą, wykształconą, chcącą trwałego związku, rodziny, dzieci. Mającą własne „M, auto – ale to nie warunek. Wiek – od 20 lat wzwyż... (88924)

Samotna, lat 48: Mam średni wzrost, średnią wagę i wykształcenie. Jestem kobietą pogodną, szczerą i niezależną finansowo. Prawdziwą domatorką. Lubię spacery, podróże, w wolnych chwilach słucham muzyki. Chciałbym poznać pana do lat 60. Dobrze by było, żeby Pan mieszkał samotnie, był bez zobowiązań wobec dzieci lub żony, niezależnego finansowo, niepalącego, stroniącego od alkoholu, uczciwego, wrażliwego, pogodnego, z poczuciem humoru, poważnie myślącego o życiu. (88925)

WĘDKARSTWO

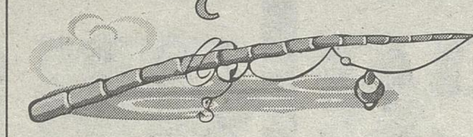

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Wędkarze krętacze

Cała istota tej techniki wędkowania zawiera się w... sztucznej muszce. Spora rzesza zniechęconych do mieszania zanęty przestawia się na wędkę ze sznurem. Ćwiczy rzut znad głowy i kładzenie na wodzie suchej muchy. Następnie rzut rolowany, mokra mucha. I wreszcie spory wydatek związany z zakupem śpiochów „oddychających".

Mimo że na wielu stronach podręcznikowych, także tych specjalistycznych, aż się roi od konkretnych wzorów przedstawianych krok po kroku „muszkarskie zawiłości", łowienie na sztuczną muszkę, rozpoczynają od kręcenia własnych much.

Często uważają, że nie potrzebna im wiedza o owadach znajdujących się nad wodą czy żyjących w wodzie, kompletnie bez sensu jest „kumanie" na materiałach, narzędziach, technikach pozwalających wykonywać imitacje żywych stworzeń, nie mówiąc już o nazywaniu konkretnych wzorów.

To trochę skrócona charakterystyka sporej grupy wędkarzy, którzy zanim nauczą się wiązać pierwszą katalogową jętkę, już tworzą „wzory patentowe" - czyli własne sztuczne muchy. Mają swój krętaci język podobnie jak żeglarze, alpiniści czy krótkofalarze Po tym wprowadzeniu w temat krętactwa wędkarskiego pora na fakty i szczegóły.

Krętacze wyznaczyli sobie spotkanie o nazwie „II Otwarte Mistrzostwa Salmo Clubu Białystok w Wiązaniu Sztucznych Much."

Pierwsze tej rangi krętactwo odbyło się w roku ubiegłym i zgodnie z tradycją, impreza ma charakter towarzyski, a zdrowa rywalizacja ma na celu konfrontację różnych technik wykonania sztucznych much oraz wzajemną wymianę doświadczeń.

Aby nie uronić ani jednego istotnego słowa i nie przekręcić nazewnictwa, jak to często czynią dziennikarze, z tej „krętackiej imprezy" cytuję co zostało opublikowane w komunikacie organizacyjnym.

Podobnie jak w ubiegłym roku, zawody zostaną rozegrane w dwóch kategoriach: profesjonalista oraz sympatyk. W kategorii profesjonalista startować mogą doświadczeni „krętacze". Ich zadaniem będzie wykonanie trzech much :

mucha obowiązkowa - black zulu, mucha dowolna - imitacja jętki - warunek: skrzydełka muszą być wykonane w sposób klasyczny, tzn. z promieni lotek kaczki i mucha dowolna - imitacja kiełża zdrojowego.

Zawodnicy wykorzystują własne materiały oraz narzędzia. Dopuszcza się wymianę materiałów pomiędzy uczestnikami. Aby wykonywanie much było prawdziwą przyjemnością, należy również zaopatrzyć się we własne lampki biurowe. Aby umożliwić organizatorom stworzenie dogodnych warunków „kręcenia" much, niezbędne jest wcześniejsze zgłoszenie każdego z zawodników startujących w tej kategorii.

W kategorii sympatyk wystartować może każdy, nawet, jeśli nigdy wcześniej nie "kręcił" much.

Organizatorzy, na wcześniejszą prośbę zawodników mogą zapewnić imadła, nawijarki, lampki, finishery itp.

Zgłoszenia przyjmuje Mateusz Grygoruk tel. 606404121.

Zawody odbędą się 4 lutego w siedzibie Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku, ul. Jurowiecka 33.

I jeszcze o innej grupie krętaczy, kręcenie dziur w lodzie. Impreza na jeziorze Śniardwy 5 luty - Zawody O Puchar Prezesa Koła PZW „Ułan". Szczegóły tel.607299724

foto: Krętacka biesiada na śniegu
a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

To chyba nie jest czas na rozdzielanie włosa na czworo. Działaj konkretnie i z dużą dozą odpowiedzialności. Poradzisz sobie z różnymi obowiązkami, ale możesz zaplątać się z powodu nadmiaru emocji. Uważaj na kłótnie z pewnym rozdrażnionym Lwem.

BARAN 21 III - 20 IV

Do celu będziesz zmierzać niewielkimi krokami, ale konsekwentnie. Różnorodność zajęć spodoba Ci się tak bardzo, że pomyślisz o zmianach w kręgu zawodowym. Nowe kontakty towarzyskie. Przygotowania do ważnej uroczystości nabiorą rozmachu.

RAK 23 VI - 22 VII

Prawdopodobnie jeszcze zdążysz poukładać coś tak, jak tego chcesz. Odwołasz niewygodne terminy. Skupisz się na sprawie istotnej nie tylko dla Ciebie. Szybko poradzisz sobie z domowymi obowiązkami. Ciekawe spotkanie z kimś spod znaku Skorpiona.

WAGA 24 IX - 23 X

Twoje zaproszenie zostanie tak dobrze przyjęte, że jak najszybciej weźmiesz się za projekty. Jakiś telefon zaskoczy Cię, ale równocześnie ucieszy. Nie zapomnisz o zobowiązaniach wobec Koziorożca. Tylko może nie przesadzaj z tą dobroczynnością!

WODNIK 21 I - 19 II

Może nie będziesz mógł poszczycić się nadmiarem sił, ale poradzisz sobie nawet w skomplikowanych sprawach. Sympatyczny Strzelec znowu będzie chciał porozmawiać. Pomyśl o tym, warto przynajmniej czasami iść na kompromis. Rodzinny wyjazd.

BYK 21 IV - 21 V

Uśmiechem więcej zdziałasz, niż nadmierną powagą. Teraz nie będziesz mieć ochoty na planowanie, postawisz na intuicję. Więcej wolnych chwil na prywatne sprawy. Niestety, przeziębienie może Ci na tyle dokuczyć, że zrezygnujesz z zaplanowanego wyjazdu.

LEW 23 VII - 23 VIII

Zainteresujesz się nietypowym zachowaniem bliskiej osoby. Jest szansa, że wspólnie dojdziecie do konkretnych wniosków. Szansa na wybrnięcie z honorem z niezbyt mądrych zobowiązań. Przed Tobą coś niełatwego, może wystąpienie na forum dużej grupy.

SKORPION 24 X - 22 XI

Niepewność może być męcząca. Jeszcze trochę się pogimnastykujesz, ale pod koniec tygodnia rozterki powinny być już za Tobą. Dobrze zastanów się nad powiązaniem różnych kwestii zawodowych. I wreszcie będziesz mógł poleniuchować przed telewizorem.

RYBY 20 II - 20 III

Bardzo proste rozwiązanie wpadnie Ci do głowy przy zupełnie niespodziewanej okazji! Jeżeli się postarasz, męczące Cię dylematy miną w przeciągu nadchodzących dni. Więcej pracy, ale mniej rozterek, więc i samopoczucie nie najgorsze.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Poprosisz o spotkanie. To właśnie przed nim możesz mieć kłopoty ze snem. Wyjaśnienie różnych spraw zajmie dużo czasu, ale w końcu się z tym uporasz. Udane zakupy w towarzystwie sympatycznej osoby. Sensowna inicjatywa i dobre efekty.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Cóż, nie zawsze możesz zajmować się tym, co lubisz. Trudne dni, jednak raczej nie monotonne. Spróbujesz pomóc niezbyt sympatycznemu Bykowi. A równocześnie stanowczo odetniesz się od jakiegoś rodzinnego planu. Wreszcie dojdzie do oczekiwanej rozmowy.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Nie wszystko musi być na Twojej głowie. Im wcześniej to sobie uświadomisz, tym szybciej przestaniesz się stresować. Niewykluczone, że postanowisz zacząć coś od początku. Z Twoją cierpliwością masz szansę na taki manewr. Tylko zastanów się, czy naprawdę warto.

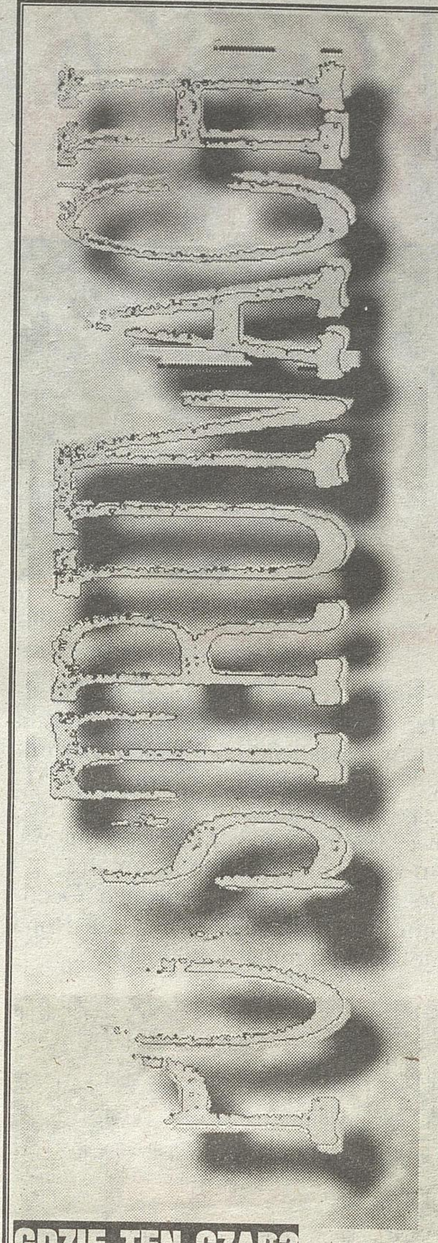

GDZIE TEN CZAD?

✔ **27 stycznia**, piątek, godz. 19 (drzwi)/godz. 20 (początek koncertu), Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; w ramach trasy koncertowej, promującej nowy, trzeci album „Manchester" zagra **NEGATYW**; bilety w przedsprzedaży (studenci – 10 zł, pozostali – 13 zł) można kupić w klubie Gwint, pubie Amigos przy ul. Malmeda oraz sklepie Tango przy ul. Lipowej; przed koncertem będą kosztować 16 zł;

✔ **3 lutego**, piątek, Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; Grabaż, lider **PIDŻAMY PORNO** w innym muzycznym wcieleniu, czyli **STRACHY NA LACHY**; bilety w przedsprzedaży (studenci – 13 zł, pozostali – 16 zł) można kupić w klubie Gwint, pubie Amigos oraz sklepie Tango; przed koncertem cena wzrośnie do 20 zł;

✔ **4 lutego**, sobota, godz. 18, Gródek, Gminny Ośrodek Kultury, ul. Chodkiewiczów 4; podczas koncertu „Razem – pojedynek rockowy" wystąpią **RIMA** z Gródka (polsko-białoruski rock), **5 SET 5** (polsko-białoruski heavy rock) oraz **DRAPPED FEL** z Białegostoku (thrash-core-hard-rock); wstęp wolny.

ROZMOWA:

...o potrzebie szlachetnej muzyki, coverze PERFECTU i jazzowej rodzinie rozmowa z Dorotą Miśkiewicz

Historie spod rzęs

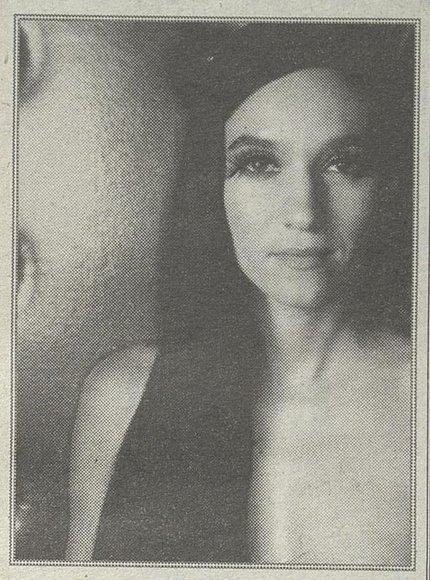

Jak doszło do powstania albumu „Pod rzęsami"?

– Zawsze lubiłam pisać piosenki. Tak naprawdę od dzieciństwa, choć brzmi to śmiesznie, miałam głęboką potrzebę tworzenia czegoś. I zawsze coś sobie do szuflady pisałam. Jedna z piosenek, które znalazły się na płycie, pochodzi z moich czasów licealnych. Od niedawna, od płyty „Pod rzęsami" piszę muzykę razem z Markiem Napiórkowskim i właściwie jest ona owocem naszej wspólnej pracy przede wszystkim. Myślę, że dojrzałam do prostoty. Płyta jest spokojna, prosta, szlachetna. Kiedy wokół mnie świat się przekrzykuje dźwiękami i kolorami, ja szukam spokoju. Wierzę, że te kilka piosenek pomoże także innym odnaleźć spokój, zatrzymać się, zastanowić.

Na płycie pojawia się dość dużo znanych nazwisk. W jaki sposób udało ci się ściągnąć tych ludzi do tego projektu?

– Działam na scenie już od kilku lat i udało mi się poznać wielu wartościowych muzyków. Na propozycję wzięcia udziału w nagraniu płyty wszyscy zareagowali pozytywnie. Nie znałam tylko Grzegorza Turnaua. Dotarłam do niego przez przyjaciela, który wręczył mu moją wersję demo piosenki nieposiadającej jeszcze tekstu. Po prostu urzekła go muzyka, zaśpiewał ze mną oraz napisał tekst „Pod rzęsami", nadając tytuł całej płycie. Przy okazji pracy nad płytą miałam również przyjemność poznać Zbyszka Hołdysa i Bogdana Olewicza, autorów „Wyspa, drzewo, zamek" z repertuaru PERFECTU. Chciałam zyskać ich zgodę na poczynione w utworze zmiany. Bardzo sobie cenię tę znajomość. Resztę muzyków znałam wcześniej, pracowałam z nimi wcześniej i są to absolutnie najlepsi muzycy, moim zdaniem, jacy są na rynku polskim, czyli Marek Napiórkowski, Paweł „Bzim" Zarecki, Robert Kubiszyn, Robert Luty. To jest trzon muzyków, którzy tworzyli tę płytę. Ponadto wielu dodatkowych gości obok Grzegorza Turnaua, m.in. tata – Henryk Miśkiewicz, Michał Tokaj, Kuba Badach, Bogdan Kondracki.

Co oznacza tytuł „Pod rzęsami"?

– Tytuł pozwolił mi zamieścić na płycie bardzo różne opowieści. Pod rzęsami może zdarzyć się wszystko. Może mi się przyśnić każda historia. Moje piosenki są takimi różnymi historiami, zarówno pod względem tekstowym, jak i muzycznym. Tytuł „Pod rzęsami" nadaje całości poetycki charakter.

Do kogo są skierowane właśnie takie historie?

– Tworząc, nie myślałam o żadnej konkretnej grupie wiekowej czy społecznej. To płyta dla każdego, kto ma potrzebę szlachetnej muzyki, może zadumy, kto zagląda w głąb siebie.

A cover PERFECTU? Dlaczego właśnie ten?

– Ten utwór mnie wzrusza, wzrusza wiele osób. Chciałam nadać mu kobiecy wymiar. Nie byłam pewna, czy jako kobieta mogę śpiewać: „posadziłam drzewo... zbudowałam zamek". Myślałam, że Bogdan Olewicz będzie chciał coś zmienić w tekście, aby piosenka stała się bardziej uniwersalna. Ale przecież kobiety też budują, walczą, też przegrywają.

Kiedy szukałem w Internecie informacji o Tobie, w większości przypadków wymieniana jesteś w kategorii „Jazz". Dlaczego tak jest?

– Wywodzę się z jazzu, to rzecz oczywista. Wyrosłam w takiej rodzinie, mój tata jest znanym jazzmanem, brat również. Ja także śpiewałam do tej pory w jazzowych projektach. Przez lata byłam członkiem sekstetu Włodzimierza Nahornego, z którego nie chciałabym rezygnować. W nim pokazuję swoje inne oblicze, śpiewam bez tekstu, jestem jednym z instrumentów, śpiewam wokalizy, improwizuję scatem. Jazz mnie fascynuje, ale nie lubię zamknięcia się w jakimś pudełku, które kompletnie niczego nie dopuszcza z zewnątrz. Lubię, kiedy mieszają się ze sobą różne style muzyczne. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie: w jakim stylu utrzymana jest moja płyta? I to mnie bardzo cieszy, bo to oznacza, że jej się nie da zamknąć w żadnym pudełku.

Gdybyś miała pójść w jakimś innym kierunku niż muzyka jazzowa, to który z obecnych gatunków muzycznych byś wybrała?

– Nie umiem powiedzieć, co najbardziej mnie pociąga, podobają mi się naprawdę różne rzeczy. Podoba mi się R&B, podobają mi się wszystkie etniczne akcenty, szczególnie afrykańskie, które próbowałam na płycie gdzieniegdzie pokazać. Wzrusza mnie często muzyka poważna. Cóż, dla mnie naprawdę gatunek nie ma do końca znaczenia. Dla mnie ma znaczenie, czy coś jest dobre, czy nie. Tak samo mogę czasami słuchać muzyki rockowej i docenić zespół, który gra bardzo ostro, mimo że ja nigdy nie śpiewam ostro. Bardzo lubię muzykę gospel, duże chóry, jakąś wielką masę, w której można też zaistnieć. Wracając do mojej płyty „Pod rzęsami", która nie jest jazzowa, myślę, że trzeba ją zaliczyć do szeroko rozumianego popu.

Na podst. materiałów Sony Music Polska opr. DJ B. ***Fot. Sony BMG***

RECENZJA

UNDERGROUND „After Grunge"

Polskie Radio S.A. (4/5 $trun)

Przyznaję, że te cztery struny to przede wszystkim za jedną piosenkę z tego krążka, ale też jako zachęta dla panów z **UNDERGROUND**. To nie jest ich debiutancka płyta, ale druga w dorobku. Tym razem jednak nagrana została w zupełnie innym stylu, bo – akustycznie. Rzadko się zdarza, by rockowe zespoły nagrywały w ten sposób w studio (bo akustyczne koncerty, owszem, częściej) swój nowy materiał. Panowie z **UNDERGROUND** jednak się odważyli i tym samym zaciekawili mnie niezmiernie. I w owym zaciekawieniu trwam. Bo to płyta, która rozwija się wraz z jej słuchaniem. Inaczej brzmi za pierwszym razem, inaczej – za drugim, a zupełnie inaczej – słuchana przez słuchawki w autobusie. Zawsze jednak zaskakuje, a nawet porywa: nienachalną młodzieńczą energią, buntem. Może niezbyt głośnym i wrzaskliwym, ale wyczuwalnym. **UNDERGROUND** przyznaje się do swoich inspiracji i korzeni okologrunge'owych i to także słychać, jest tu jednak przede wszystkim dobry, porządny rock'n'roll. Czasem poważny („Mister Killer"), czasem pastiszowy, z nutą country („Happy Family"), a nawet i lekko transowy („Bed"). Najlepszym utworem na płycie jest wspomniany wcześniej „Mister Killer", będący w warstwie tekstowej opisem znanej z mediów, niebywale brutalnej i idiotycznej zbrodni, jakiej dopuścili się dwaj młodzi ludzie, zabijając w pociągu, jadącą na egzaminy dziewczynę. Miał to być prezent na urodziny dla jednego z nich. Pomysł przerażający. Choć piosenka, z narastającą agresją gitar, bardzo dobra. Ale może lepiej, by nie stała się przebojem? Jako całość „After Grunge" jest dość nierówna, bo zdarzają się tu i perełki, i wpadki. Zwłaszcza wokalne – moim skromnym zdaniem, wokalista ma niezbyt melodyjny głos i utwory o balladowej, miękkiej linii nie wychodzą mu dobrze (m.in. „Femme Fatale"). Radzi sobie jednak nieźle w szybszych, ostrzejszych numerach, np. „Krzycz i drap". Generalnie jednak krążek godny jest polecenia, bo muzyka nie trąci sztucznością, a pełna jest prostoty i klasycznego, rockowego wdzięku, co coraz rzadziej zdarza się młodym, polskim kapelom. **kÓra**

RECENZJA

CATHETER „Dimension 303"

Selfmadegod Rec. (4/5 $trun)

„Rozpieszczony" ostatnimi świetnymi produkcjami z Selfmadegod Records, czyli avant grind'ową **ANTIGAMĄ** i udanie mieszającym niemal wszystkie odmiany muzyki ekstremalnej (i nie tylko) **WOJCZECH**'em, do – wydanej przez tę samą wytwórnię – drugiej dużej płyty amerykańskiego **CATHETER** przekonać się nie mogłem. Zupełnie niesłusznie, co jednak dotarło do mnie dopiero po odłożeniu „Dimension 303" na półkę i powrocie do tego krążka po paru tygodniach. Do tej płyty należy bowiem podchodzić tak samo bezpośrednio, jak bezpośrednim wybuchem energii jest zawarta na niej muzyka. Tu nie ma – decydujących o charakterze muzyki – skomplikowanych podziałów rytmicznych, ani „kokietowania" fanów death metalu. To jest – parafrazując tytuł utworu pewnego norweskiego zespołu – „pure fucking grindcore"! No dobra, z tym „pure" to przesadziłem. Większość kawałków na „Dimension 303" to faktycznie hiperszybki, inspirowany głównie **NAPALM DEATH**, grind, dostarczający „niebanalnych" wrażeń także w warstwie wokalnej, jako że teksty wyrykują, wykrzykują i wypluwają wszyscy trzej członkowie zespołu. O tym, jakiego tempa i gwałtowności należy spodziewać się po tej płycie, wiele mówi fakt, że 18 kawałków tria z Denver trwa 36 minut. Wiele, ale nie wszystko. Wolne i mroczne fragmenty – generalnie bardzo szybkiego – „Miserable Existence" są bowiem niemal hołdem dla... **BLACK SABBATH**. Z kolei pierwsza część „Waste Time" to zagrany z pięknym feelingiem, gniotący, sludge'owy ciężar, ozdobiony szokująco klasyczną solówką (!) gitarową. Szok tym większy, że nagle ten kawałek nabiera ewidentnie grindowo-punkowego charakteru. W kolejnym numerze – „Realize" zaskakują nietypowe jak na grindcore, połamane riffy plus miażdżące zwolnienia. Hitem jest zaś najdłuższy na płycie („aż" 4-minutowy!) punkowo-thrashowy „Long Live The Circle Pit", w środkowej części okraszony solówką, w którą wpleciono cytat z **MOTORHEAD**. Tym numerem **CATHETER** „kupi" na koncercie każdą załogę: zarówno punkową, grindową, jak i metalową. Kolejny grindowo-sludge'owy miks to kawałek „Left For Dead", natomiast całość zamyka instrumentalne, powolne i oparte na gniotących swą potęgą riffach „Outro". Mimo pierwszego wrażenia, okazuje się więc ostatecznie, że „Dimension 303" to płyta, owszem, zawierająca muzykę agresywną, ale też interesującą i inteligentnie zagraną. Po tym krążku i wspomnianych wcześniej albumach **ANTIGAMY** i **WOJCZECH** każdą płytę opatrzoną logiem Selfmadegod – choć fanem grindcore'a nie jestem – kupuję w ciemno. **Sebastian „DJ Bęben" Michałowski**

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Prawie jak... wiedźmin

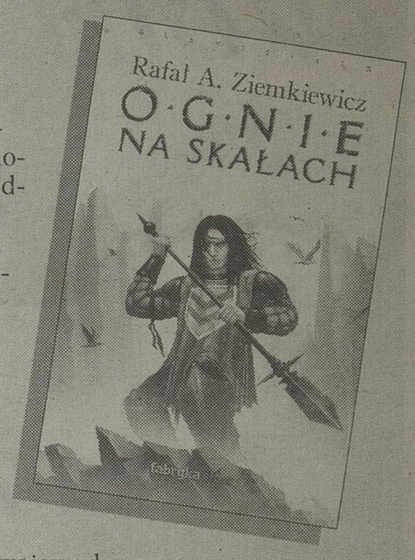

Podobno najbardziej oczekiwana powieść fantasy Rafała A. Ziemkiewicza może rozczarować. Ci, którzy oczekiwali podchwycenia stylu Sapkowskiego – świstu miecza i gejzerów humoru, odczują zapewne odrobinę niedosytu. Jest co prawda jedno i drugie, ale dawkowane jakby od niechcenia.

Główny bohater, najemnik cechowy Żegost (bo akurat w momencie trwania akcji powieści takie imię nosi) przypomina Geralta tajemniczością, zgorzkniałością, umiejętnością w robieniu bronią i sarkazmem. Nie walczy aż tak dobrze jak wiedźmin, ale za to książę bez ryzyka mógłby go mianować wojewodą – jest odważny, roztropny i doświadczony, co zresztą niedziwne, bowiem posiada pewne cechy Żyda Wiecznego Tułacza. Księstwu Berghu jednak szczęścia nie przynosi. Pomimo jego starań, historia potoczy się w kierunku spełnienia, wydawałoby się, fałszywej przepowiedni. Wszystko z powodu – a jakże – konsekwencji fatalnej miłości.

Ziemkiewicz jest autorem wszechstronnym i bardzo pracowitym. Potrafi napisać paszkwil polityczny, powieść szpiegowską i oczywiście klasyczną fantasy też. To ostatnie zresztą przychodzi mu o tyle łatwo, iż może nawiązywać do gotowych krajowych wzorców, nawet w detalach. Np. pojawiający się w końcówce bard ma charakterystyczny dla Jaskra (przyjaciela wiedźmina Geralta) śliwkowy kapelusik. Szkoda tylko, że potwór, który od początku czai się gdzieś w morskiej otchłani, na końcu nie wypływa. Ale cóż, prawie robi wielką różnicę... Niewykorzystanych elementów jest więcej i autor mógłby napisać większą powieść lub je zredukować i powstałoby zgrabne, dłuższe opowiadanie.

(ajs)

Rafał A. Ziemkiewicz, „Ognie na skałach", Fabryka słów, Lublin 2005, s. 239.

Drewniane dziedzictwo

Ukazał się I tom katalogu zabytkowego budownictwa drewnianego woj. podlaskiego, zatytułowany „Architektura sakralna: pow. augustowski, sejneński, suwalski". Książka wydana została przez Krajowy oraz Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Opracowanie autorskie – Joanna Kotyńska-Stetkiewicz, Grzegorz Ryżewski.

Publikacja dokumentuje ponad 30 zabytków sakralnej architektury drewnianej w tych powiatach, od wieków stanowiących obszary pogranicza ludów, kultur i państw. Przede wszystkim katolickie kościoły, kaplice i dzwonnice wolno stojące, molenny staroobrzędowe, cerkiew i dawną bożnicę. Są tu opisy i fotografie poszczególnych zabytków, historia przynależności administracyjnej i zarys osadnictwa na tych terenach. Mapa, sporządzona przez Tomasza Popławskiego, zawiera oznaczenia obiektów.

Wszystko to sprawia, że wydawnictwo stanowi cenną pomoc dla przewodników, pracowników administracji, także turystów i w ogóle osób interesujących się historią i zabytkami. W przygotowaniu jest drugi, z planowanego 9-tomowego katalogu, z drewnianą architekturą sakralną pow. monieckiego, sokólskiego i białostockiego. Kolejne przedstawią także drewniane budynki użyteczności publicznej (szkoły, dworce) i pozostałości po nich, zabytki techniki (wiatraki, młyny wodne, folusze).

(a)

„Architektura sakralna: pow. augustowski, sejneński, suwalski", opracowanie autorskie – Joanna Kotyńska-Stetkiewicz, Grzegorz Ryżewski, wydawca: Krajowy i Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, str. 61 plus 51 zdjęć i mapa.

Szefowanie doskonałe

Być wielkim szefem nie jest dziś łatwo. Jeśli szukasz praktycznych i oryginalnych wskazówek, jak znaleźć najlepszych pracowników, albo jak sobie radzić w trudnych stosunkach z podwładnymi, to sięgnij do tej niezwykłej książki. Nie będziesz zawiedziony, gdyż Fox jest arcymistrzem niekonwencjonalnego spojrzenia na biznes. Przedstawione tu prawdziwe historie oraz rady uzyskane od najbardziej wpływowych i najwyżej cenionych szefów w Ameryce, będą odświeżające nie tylko dla twojego intelektu, ale i dla twojego portfela.

Jeffrey J. Fox, autor takich bestsellerów, jak „Jak zostać szamanem sprzedaży" i „Jak zostać CEO". Jest założycielem Fox & Company, jednej z najwyżej cenionych firm konsultingowych w USA. Jego kariera jest dziś jednym z głównych stu case studies wykładanych w Harvard Business School. Fox to najczęściej powoływany autorytet z dziedziny marketingu w skali światowej. Chętnie zapraszany jako mówca przez wielkie organizacje i przedstawicieli najwyższych kierownictw firm z pierwszych stron gazet. Absolwent Trinity College w Hartford w Connecticut. Tytuł MBA uzyskał w Harvard Business School.

(o)

Jeffrey J. Fox, „Jak być wielkim szefem, czyli jak znaleźć dobrych pracowników", Vocatio, Warszawa 2005.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Wszechstronna Małgorzata Foremniak

Zosia zaśpiewa

Małgorzata Foremniak, czyli Zosia Burska z serialu „Na dobre i na złe" jest osoba wszechstronną. Ostatnio zaśpiewała razem z Andrzejem Piaseczným piosenkę „Samba sikoreczka". Utwór ten znajdzie się na płycie „Ona i on", która ukaże się 7 lutego.

Polska gwiazda kina i jednego z najpopularniejszych polskich seriali dała się już także poznać jako modelka oraz tancerka. W programie „Taniec z gwiazdami" zajęła II miejsce, ale widać było, że jury jej występy podobały się znacznie bardziej niż telewidzom. Aktorka chętnie uczestniczy we wszelkich projektach, które pozwoliłyby jej wyrwać się z szufladki pod tytułem Zosia Burska. W wywiadach podkreśla, że lubi tę postać, bo właśnie ona przyniosła jej popularność, ale nie chce być wyłącznie utożsamiana z Zosią.

Na krążku znajdziemy także inne muzyczno-filmowe duety miłosne: znany z „Na dobre i na złe" Radosław Krzyżanowski zaśpiewa z Edytą Górniak, a Joanna Liszowska z Maciejem Maleńczukiem.

(kul), Fot. KAPiF

Wyznanie aktora

Jestem gejem

Jacek Poniedziałek, czyli Rafał Lubomski z serialu „M jak Miłość" wyznał publicznie, że jest gejem. Aktor udzielił wywiadu kilku kolorowym pismom, w których potwierdził to, o czym aktorskie środowisko wiedziało od dawna.

Wyznanie aktora nie wpłynęło na stosunek widzów do postaci kreowanej przez Poniedziałka. On sam mówi, że przez wiele lat nie uznawał za stosowne rozmawiać na temat swojej orientacji seksualnej, ale po ostatnich marszach równości i emocjach, które wywołały, w końcu postanowił powiedzieć otwarcie, że jest gejem.

Zaznaczył przy tym, że nie zamierza walczyć o prawa homoseksualistów i jest przeciwny zawieraniu przez nich małżeństw oraz adoptowaniu dzieci przez dwóch mężczyzn. Chciałby jednak, żeby homoseksualiści mogli się wspólnie opodatkowywać, dziedziczyć po sobie i mieć prawa do odwiedzin w szpitalu tak, jak zwykli małżonkowie.

(kul) KAPiF

Plebiscyt „Telekamery" rozstrzygnięty

Wygrała niania

Agnieszka Dygant, czyli salowa Mariolka z serialu „Na dobre i na złe" oraz Frania Maj z serialu „Niania" została aktorką roku w rozstrzygniętym w tym tygodniu plebiscycie „Telekamery". Ogromną popularność wśród czytelników „Teletygodnia" przyniosła jej właśnie rola Frani, bo w role Mariolki wciela się od 5 lat i tak spektakularnego sukcesu nie osiągnęła. Dygant wyprzedziła takie znane aktorki, jak Małgorzata Kożuchowska i Joanna Brodzik. Aktorem roku został Piotr Adamczyk, odtwórca roli Jana Pawła II.

W kategorii „serial obyczajowy" po raz trzeci bezkonkurencyjny okazał się serial „M jak Miłość". W związku z tym w przyszłym roku nie będzie już brać udziału w konkursie. Tym sposobem „M jak Miłość" powtórzyło sukces serialu „Na dobre i na złe". W kategorii seriali kryminalnych zwyciężył serial „Kryminalni".

(kul), Fot. KAPiF

Wypatrzył ją w serialu

Magda i Olbrychski

Magdalena Schejbal, czyli policjantka Basia Storosz z serialu „Kryminalni" zagra w przedstawieniu „Król Lear" w warszawskim Teatrze Na Woli. Spektaklem tym Daniel Olbrychski będzie świętował jubileusz 50-lecia pracy aktorskiej.

Dlaczego ten znany i jeden z najlepszych polskich aktorów zaprosił do współpracy właśnie serialową Basię? Otóż Olbrychski nie ukrywa, że szukając aktorów do obsady swego spektaklu oglądał... seriale telewizyjne. Uważa bowiem, że producentom seriali zależy na zdobyciu szerokiej widowni, dużej oglądalności i dlatego angażują najlepszych aktorów. Magdę Schejbal wypatrzył oglądając serial „Kryminalni", który, nawiasem mówiąc, przypadł mu do gustu. Aktorowi spodobał się także serial „Samo życie" i zaprosił do współpracy występującego w nim Dariusza Wnuka. Coraz więcej reżyserów i producentów filmowych właśnie oglądając seriale szuka kandydatów na główne role. Dlatego coraz częściej aktorzy teatralni chodzą na castingi organizowane przez producentów seriali, traktując występ w serialu jako trampolinę do popularności i lepszych ról.

(kul), Fot. KAPiF

Matylda Damięcka znów w serialu

Karolina wróci

Z najnowszych plotek wynika, że wkrótce w serialu „Na Wspólnej" ponownie pojawi się Matylda Damięcka. Młoda aktorka z „klanu" Damięckich rok temu postanowiła na jakiś czas rozstać się z serialem. Jej bohaterkę, Karolinę, scenarzyści wysłali za granicę. Teraz Karolina wróci, żeby pocieszyć Igora (w tej roli Kuba Wesołowski).

A dlaczego trzeba będzie pocieszać Igora? Bo jego partnerka Ania (w tej roli Agata Moszumańska) zachoruje i umrze. Bohater grany przez Wesołowskiego długo nie będzie mógł pogodzić się z utratą ukochanej. Będzie miał bardzo poważne problemy z powrotem do normalnego życia. Igor całkowicie się załamie. Przestanie spać, jeść. Pomocną dłoń poda mu jednak ojczym Roman Hoffer, grany przez Waldemara Obłozę.

Sympatyków serialu zapewne ucieszy to, że Matylda Damięcka znów się w nim pojawi. Aktorka na jakiś czas postanowiła zrezygnować z pracy na planie, bo miała plany związane ze studiami. W czasie tej przerwy uporządkowała swoje życie, znalazła czas na swoje hobby, aż znów zatęskniła za pracą nad serialem. Wkrótce będziemy mogli ją w nim oglądać.

(kul). Fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Nicole wychodzi za mąż

Nicole Kidman planuje wziąć w marcu kolejny ślub. Aktorka zamierza poślubić swojego obecnego partnera, wokalistę country Keitha Urbana. Na ślub aktorka planuje zaprosić jedynie rodzinę i najbliższych przyjaciół. Uroczystość odbędzie się „gdzieś w Australii", a dokładne miejsce utrzymywane jest w ścisłej tajemnicy, bowiem... dziennikarze nie są zaproszeni.

A Ellen się rozwodzi

Jedni się żenią, a inni rozstają. Aktorka Ellen Barkin i szef koncernu Revol Ron Perelman rozstali się po 5 latach małżeństwa. 62-letni miliarder wręczył już 51-letniej gwieździe filmowej dokumenty rozwodowe. Zgodnie z przedmałżeńską umową, Barkin może otrzymać maksymalnie 20 mln dolarów. Czy to mało, czy dużo? Oceńcie sami uwzględniając, że majątek Rona szacuje się na 6 miliardów dolarów...

Meg adoptuje dziecko

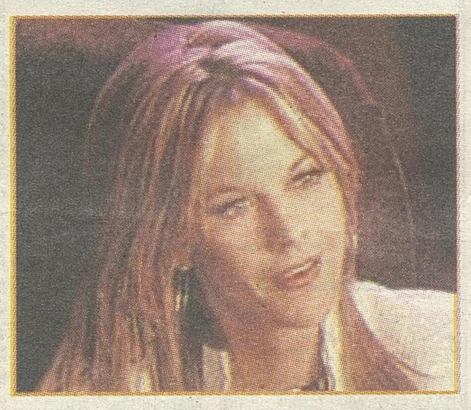

Na poważne zmiany w życiu zdecydowała się również Meg Ryan. Aktorka postanowiła przygarnąć małą Chinkę. Pozwolenie na adopcję zdobyła jeszcze w zeszłym roku. Meg jest już matką chłopca, Jacka Henry'ego, który przyszedł na świat w 1992 r. Dziecko pochodzi z jej związku z aktorem Dennisem Quaidem, z którym rozwiodła w 2000 r. No, ale „małego szczęścia" nigdy za wiele...

Angelina czeka na bliźniaki

Podwójne „małe szczęście" czeka też Angelinę Jolie i Brada Pitta. Jak podaje dziennik „The Sun", Angelina spodziewa się bliźniąt. Poród przewidziany jest na lato. Znajomi pary zdradzili, iż do tego czasu Angelina i Brad zamierzają się pobrać. Według ostatnich plotek, ślub ma odbyć się jeszcze przed 14 lutym, czyli Dniem Świętego Walentego albo też dokładnie w walentynki. Troszkę to protekcjonalne.

A Holly już ma!

Tymczasem Holly Hunter właśnie urodziła bliźnięta. Ojcem maluchów jest nowy partner aktorki – Gordon MacDonald. Rzecznik Holly w wywiadzie dla magazynu „People" potwierdza, że dzieci są zdrowe i czują się dobrze, jednak odmawia dalszych komentarzy na temat niemowląt. 47-letnia gwiazda filmu „Fortepian" poznała MacDonalda w listopadzie 2004 r., kiedy oboje występowali na londyńskim West Endzie. Wcześniej Hunter była przez 6 lat żoną polskiego filmowca Janusza Kamińskiego. No i szkoda, że do bliźniąt przyczynił się dopiero Amerykanin.

Halle zaś planuje...

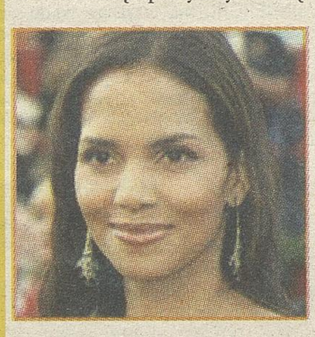

Halle Berry chce zajść w ciążę, gdy skończy 40 lat – bez względu na to z kim będzie się wówczas spotykać. Aktorka w programie u Oprah Winfrey przyznała, że zamierza zrealizować ten cel nawet jeśli nie będzie wtedy w poważnym związku. „Powiem temu, z kim akurat będę się umawiać: Hej, nie chciałbyś mieć ze mną dziecka?" – mówi Berry. Dość osobliwe to pytanie...

Sharon – najseksowniejsza

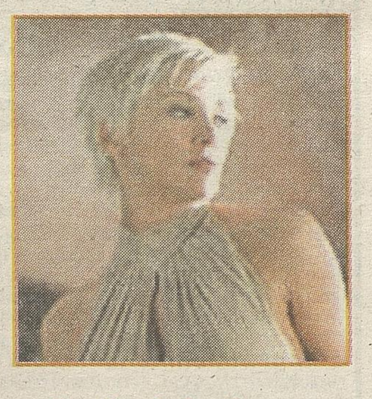

40 lat skończyła już Sharon Stone. Jednak jej kolejne macierzyństwo nie w głowie, bo została właśnie okrzyknięta najbardziej seksowną kobietą w kategorii „powyżej 40 roku życia". Ranking został przeprowadzony przez amerykański magazyn „Sly", należący do Sylvestra Stallone. Aktorka zdobyła pierwszą lokatę za „umiejętność stymulowania męskiego libido porównywalną z efektem jaki daje viagra". Wątpliwej jakości ten komplement.

Auto za 2 mln dolarów

Legendarny Aston Martin DB5, którym poruszał się w filmach James Bond, został sprzedany za 2 mln dolarów. Samochód jest wyposażony we wszystkie gadżety, opracowane przez Q z myślą o agencie 007, w którego wcielał się Sean Connery.

DN (opr. na podst. Internetu)

Paweł Małaszyński z Białegostoku robi karierę w stolicy

Facet prawie idealny

Z **Pawłem Małaszyńskim**, *odtwórcą roli Piotra Korzeckiego z serialu „Magda M." i Granda z serialu „Oficer" rozmawia Jolanta Gadek.*

Paweł Małaszyński pewnie da się namówić na udział w trzeciej edycji „Magdy M." Ale postać grana przez niego w tym serialu nie jest jego ulubioną rolą.

Fot. A. Zgiet

– Jak pan czuje się w roli prawnika? Studiował pan prawo na białostockim uniwersytecie, ale zrezygnował pan z tych studiów po roku...

– Stwierdziłem, że to nie dla mnie. Marzyłem o aktorstwie i dążyłem do spełnienia marzeń. Praca na planie „Magdy M" to dla mnie przede wszystkim odskocznia od „Oficera". Musiałem zagrać zupełnie coś innego niż to, co zrobiłem w „Oficerze", gdzie grałem bezwzględnego zabójcę. W „Magdzie M." wcielam się w postać uczciwego, ciepłego, kochanego faceta. Czasami było mi bardzo trudno, Jacek Borcuch (reżyser części odcinków „Magdy M" – przyp. red.) stopował mnie na planie: gramy normalnego, przyzwoitego faceta, a nie najemnika bez skrupułów. Ale za chwilę ponownie powrócę jako Grand. Gdy skończą się zdjęcia do drugiej serii „Magdy M.", pod koniec marca zaczynamy z Maciejem Dejczerem kręcić drugą serię „Oficera".

– Przygotowując się do roli Granda przechodził pan specjalne szkolenie prowadzone przez żołnierzy Legii Cudzoziemskiej...

– Przed rozpoczęciem zdjęć byliśmy z nimi na obozie. Potem co jakiś czas spotykaliśmy się z nimi. Uczyliśmy się wspinaczki górskiej, skałkowej, mieliśmy spływ pontonami, żołnierze uczyli nas też walki wręcz. Równie ważne były rozmowy z nimi, obserwacja ich zachowań. Pomogło mi to w zbudowaniu roli dwulicowego, cynicznego, bezwzględnego mordercy.

– A miał pan przecież grać Kruszona?

– Na wstępnym etapie prac nad serialem, podczas castingów, ja próbowałem roli Kruszona, a Borys Szyc – Granda. Pewnego dnia poproszono nas, żebyśmy się zamienili i tak już zostało. Na początku byłem tym przerażony, nigdy wcześniej przez myśl mi nie przeszło, że mógłbym zagrać zabójcę. Ale teraz jestem zadowolony z tej zmiany. Rola Granda to było dla mnie duże wyzwanie. Z chęcią znów się w niego wcielę.

– Umiejętność wspinaczki przydała się też na planie „Magdy M.", bo to jedno z ulubionych zajęć Piotra Korzeckiego...

– Rola Piotra Korzeckiego nie była pisana pode mnie, tak się po prostu złożyło, że ten młody prawnik lubi sporty ekstremalne. W zawodzie aktora nigdy nie wiesz, jakie umiejętności mogą ci się przydać w pracy. Warto jest ich mieć jak najwięcej.

– Z kolei podczas pracy nad „Magdą M." nauczył się pan jeździć na motocyklu.

– To fakt, ale niestety nie zrobiłem prawa jazdy na motocykl. Tak więc w scenach, kiedy Piotr jeździ po ulicach Warszawy zastępuje mnie kaskader. Jazda motocyklem jednak mnie nie zachwyciła, wolę cztery kółka.

– Marcin umierający w serialu „M jak Miłość", ksiądz w „Białej sukience", zabójca w „Oficerze" to bardzo wyraziste role. Postać Piotra Korzeckiego jest chyba najłatwiejsza do zagrania?

– W tym zawodzie nie ma łatwych ról. Cały czas uczę się czegoś nowego. Jak zagrać normalnego, sympatycznego faceta, żeby go nie przerysować, nie przesłodzić? Piotr, Marcin, Damian, Grand to postaci złożone. Mają pewne cechy, które trzeba odnaleźć w samym sobie. Niedługo wcielę się w postać szpiega w serialu „Twierdza szyfrów" w reżyserii Adka Drabińskiego według książki Bogusława Wołoszańskiego.

– Czy aktorowi z Białegostoku trudno jest zaistnieć w stolicy?

– Nie ma znaczenia skąd człowiek pochodzi. Nie ma recepty na osiągnięcie sukcesu, tak jak nie ma jej na zdanie egzaminów do szkoły aktorskiej. Czasami zwyczajnie zależy to od szczęścia: Jesteś w odpowiednim czasie w odpowiednim miejscu, ktoś cię zauważy... Na pewno trzeba też mieć trochę talentu, ambicji, chcieć coś robić...

– Trudno dziś uwierzyć w to, że zdawał pan aż trzy razy do szkoły aktorskiej.

– Dostałem się dopiero za trzecim razem, 26 czerwca 1998 r, w dniu swoich urodzin. Magiczna data. Niewiele brakowało, żebym został wojskowym. Po dwóch niepowodzeniach obiecałem tacie, który – podobnie jak wiele innych osób z mojej rodziny – służył w wojsku, że jeśli tym razem mi się nie uda, „pójdę w kamasze". Nie mam pojęcia, dlaczego akurat wtedy udało mi się dostać do szkoły teatralnej, a dwie wcześniejsze próby się nie powiodły.

– Jest pan sobie w stanie wyobrazić, jak potoczyłyby się pana losy, gdyby trzecia próba zakończyła się fiaskiem?

– Najprawdopodobniej zostałbym oficerem... (śmiech)

– Większość czasu spędza pan teraz w Warszawie. Czy do stolicy przeprowadzili się także pana żona i synek?

– Tak, mieszkamy w Warszawie. Ale gdy tylko mam dwa, trzy dni wolnego zabieram rodzinę i jadę do Białegostoku. Tu wypoczywam, mam rodzinę, przyjaciół. W Białymstoku lepiej mi się żyje, spokojnie, powietrze jest tam czystsze. Gdybym miał szansę spełniać się tam zawodowo, nie szukałbym pracy w Warszawie.

– Ulubione miejsca w Białymstoku?

– Bardzo mi się spodobał pomysł z deptakiem, chętnie latem zachodzę tam na piwo. Podoba mi się Pałac Branickich, park, „Herkulesy", do których kiedyś chodziłem. I oczywiście Słoneczny Stok, las w Starosielcach, gdzie robimy sobie często z chłopakami ogniska.

– A „Hotel Gołębiewski"? Pracował pan tam kiedyś...

– Owszem, byłem kelnerem. Spotkałem tam fajnych ludzi. Tworzyliśmy fajną paczkę. Ale zajęcie nie było dla mnie: te spodnie w kant, pantofle. No i trzeba było być grzecznym wobec klientów, a ci bywali różni. Byłem bardzo niesubordynowany. Niektórzy z moich znajomych nadal tam pracują.

– Przybijanie pieczątek w Biurze Paszportowym też nie było dla pana...

– A tam było przyjemnie. Lubiłem tę pracę, miałem kontakt z ludźmi: miałem pokoik, zapraszałem do siebie petentów, rozmawiałem. Panie, z którymi pracowałem też były bardzo fajne. Bardzo się polubiliśmy.

– Jest pan jednym z nielicznych aktorów, którzy nie zgadzają się występować w telenowelach. A one przynoszą popularność i duże pieniądze. Wygrał pan casting zorganizowany przez twórców jednej z telenowel i zrezygnował pan z roli... Czy miał pan z tego powodu kłopoty?

– Bardzo się męczę, gdy długo pracuję przy jednym projekcie. Nie jestem długodystansowcem. Jeśli chodzi o rolę w telenoweli, to faktycznie tak było. Wygrałem casting i niemal od razu zrozumiałem, że udział w produkcji, która może mieć kilkaset odcinków, to nie dla mnie. Zrezygnowałem. Kłopotów nie miałem. Z perspektywy czasu wiem też, że to była słuszna decyzja. Co do pieniędzy: na pewno są ważne, ale nie najważniejsze. Nie potrafiłbym zrobić czegoś tylko dla pieniędzy. Staram się, by ciągle doświadczać i uczyć się nowych rzeczy, spotykać ciekawych ludzi, rozwijać się. Zależy mi, żeby każda nowa rola była inna od poprzedniej.

– Ma pan dużo pracy na planie „Magdy M.", potem czeka pana druga seria „Oficera"... Mógłby już pan skoncentrować się na graniu w filmach, a jednak nie zrezygnował pan z pracy w teatrze „Kwadrat".

– Nie zrezygnowałem i nigdy nie zrezygnuję, to moje podstawowe miejsce pracy. Uwielbiam pracę w teatrze, uwielbiam kontakt z publicznością. Cały czas gramy „Sługę dwóch panów", ostatnio też mieliśmy premierę sztuki „Ośle lata" w reżyserii Marcina Sławińskiego.

– Przejrzałam publikacje prasowe na pana temat. Oto co o panu wyczytałam: „gotuje"...

– Ja gotuję?!

– „Jest wierny żonie", „oddany ojciec", „superprzystojny", „bardzo zdolny", „stały w uczuciach", „ceni przyjaźń"... To same superlatywy. Jest pan idealnym mężczyzną?

– Widocznie tak mnie niektórzy postrzegają... Nie będę więc prostował (śmiech).

– Z którą rolą jest pan najbardziej kojarzony?

– Teraz najbardziej z „Magdą M." Ale widzowie pamiętają też Granda, postać, którą ja osobiście najbardziej lubię. Niektórzy podchodzą i mówią, że pamiętają mnie z „Białej sukienki". Cieszy mnie to, że nie jestem kojarzony wyłącznie z jedną rolą. Nie chcę być zaszufladkowany, a w Polsce o to bardzo łatwo. Jesteśmy pokoleniem serialowym i takie są w tej chwili realia i trzeba się z tym pogodzić. Kręci się 20 filmów rocznie i co roku powstaje tyle samo seriali. Obłęd.

– Dziękuję za rozmowę.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

mglista tkanina / kurier, łącznik
afrykański pies padlinożerca
urwis, niecnota
broń palna
solenizantka z 6 V
szef Paryża / rzadki potasowiec
ciasto z farszem
1
była waluta Hiszpanii
Szurkowski lub Szozda
imię psa
4
kapeć / maść inaczej
początkowy punkt na podziałce
rzeka i stan w USA
wyspa z Hawaną / skrzydlata bogini
rasa owiec
nadaje smak potrawom / drogowa kolizja
3
hitleryzm / stępka
12
gwiazda w Lutni / w ręku tresera
nicość, nieistnienie
wiadro z klepek
głowa zwierzęcia
miejsce bitwy Napoleona w 1812 r.
brona sprężynowa / żeliwny blat / zakres działania
żona Odyseusza
7
idzie za pługiem
roślinny ornament
imię Białoszewskiego
dawna orkiestra / mityczny lotnik
96 kwadransów
polski taniec ludowy / drzewołazy
9
bankiet studentów / Dankowska, pilot / główna rzeka Wenezueli
chłosta lub dyby
zboże jare
lina do ustawiania żegla / wydłużenie, rozciągnięcie
od jednej zaczyna się pożar
11
deszcz lub grad
„boki" kelnera / pan z 19 V
altówka miłosna
skrzynka ze spadochronem
5
maszyna wbijająca pale w grunt
tarlak / pozycja ciała
stoczniowy basen
gigant, olbrzym
warkocz dawniej / brak przesady
imitacja pocisku / wyłącznik elektryczny
2
czerwony na głowie koguta
tandeta
bylina wodna / modniś
kleska, zagłada
10
imię Oppmana
węglowodór w ropie naftowej
jedno z imion Andersena
muzyka lat 50.
płynie zboczem podczas erupcji
8
strug
kaucja, wadium
szabla asana / kobieta kokietka / dramat muzyczny
składnik powietrza / część wyścigu
konfederacja / port na Honsiu
japońskie miasto
procent od kapitału / wiśniak
Józef, były premier RP
klub sportowy znad Mlecznej
sasiadka Chinki
wakacyjna pora
cztery kwartały / lampka na biwak
między sopranem a tenorem
6
sława, chwała / stopień w judo
radula / świta, orszak
ciężar ciała
sąsiad Gwatemali / graham
obóz kozacki
pierwszy film Macieja Ślesickiego
litera po becie / siała go baba
bóg wojny lub baton
13
w parze z Asem
pseudonim Żeromskiego
Opania, aktor
operacyjna w szpitalu / olejna do lamperii
ekranowa lwica
nie pędź na jego złamanie
kolizja na drodze

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – myśl Erazma z Rotterdamu.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

Relaks na weekend

KUPON NR 56/WE
GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „56/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 54.

1. „Co z oczu, to z serca"
2. „Eksponat"
3. „Balet"
4. „Panny z Wilka"
5. „Sercem domu jest biblioteka"
6. „Serce i rozum – nie para"

Nagrody otrzymują:

1. Maria Koleczko, Wasilków – upominek
2. Irena Łempicka, Wąsosz – upominek
3. Andrzej Pełszyński, Gołdap – upominek

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

sarmacka uraza / sąsiadka Francji
puszczyk / nad nim Wiedeń
"żywa torpeda" / oprawka slajdu
7
ekler / letni kapelusz
2
autor "Czuka i Heka"
sypialnia Sarmaty
podróż do pracy
biegłość, praktyka
wilk preriowy
port w Algierii
obwódka na czapce
msza w adwencie
flakon / schadzka
4
mityczny lotnik / metal, l.at. 89
powróz do bicia / podkop
zeszyt na zapiski
samochód / szata na albie
6
5
nawet listkiem nie okryty
wycofany bubel
ironicznie o przystojniaku
wakacje pracownika
odmiana jabłoni odporna na mróz
nie zawieraj go z diabłem
strefa / twórca logicznej kostki
1
kromka z opiekacza
3

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

otomana / postument
Giewont / blaszana bańka
zakryta podkolanówką
względy u kogoś / twardy metal
4
potrzebny biorcy
ozdobna osłona na lampę
kraj podległy mong. władcy
głupek, bałwan
napój gazowany z kofeiną
kobra
1
partnerka męża / iluminator na statku
2
pierwsza rozpoczyna spłatę kredytu
stadium rozwoju / rechoczący płaz
pałka, kostur / słodki ziemniak
krótka sukienka
7
halucynacja
pas ziemi uprawnej / japońska mata
córka Mahometa
Jasir, laureat Nagrody Nobla
tworzywo do izolacji kabli
niezawodowiec
6
rubrykowy wykaz
wpada do łuzy
wziątka brydżysty
płat ryby bez ości / produkt z CPN
5
befsztyk z surowego mięsa
3

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

płynna przyprawa; pasza / pokrywa silnika; wytwórca naczyń z gliny; głos myszy; pracownik wysłużony stażowo; wielka awantura potocznie; twórca zespołu „Śląsk"

wyrok dla więźnia; przywidzenie, urojenie

zwierzchnik / stała posada; produkt z tartaku; pożywny napój

świerk regionalnie; wypędzanie owiec na hale

nimfa morska / rodzaj pieczywa

motyw dekoracyjny; monarcha / słaba bierka szachowa; szeroki nóż

pompatyczność; Kongo, rzeka; islamski ornament; bajkowy skarbiec; siedzisko króla; teren pod zabudowę

policja III Rzeszy / arystokrata

próbka pod mikroskopem; wzór, wcielenie; brosza z płaskorzeźbą; rola Alaina Delona

w parze z Asem / pomieszczenie; banan

polski autobus / sąsiad Holendra; państwo w południowej Europie

solidny kij; półciężarówka; auto naszych wschodnich sąsiadów

peklowana wędzonka; grecka muza / geodezyjny czwartak

szkocki deseń / zagranie nie fair; trup potocznie

rodzaj palanta; na obrazie, za główną postacią; atrakcja nadmorskich kurortów; włókno na szpulce; parametr dźwigu

ostry sos pomidorowy; odezwa do narodu; stolica Nepalu / tłusty śledź

zaczepia rzepami / wcina się w ląd

grupa fachowców; płyn odkażający / żona Siwy; V dla fizyka; obok liryki i dramatu

afisz plastyka; jedno ze zbóż jarych

rodzaj swetra; kraj z Katmandu; ogólnie przyjęta norma

przejście graniczne do Niemiec; ocieplana kurtka robocza; banał, komunał / składnik brązu

w ręku ministra / metal, l.at. 63

wielki akwen; zamek do drzwi / paryski bandyta; kozłonogi bóg / potrawa mięsna

typ spoiny / interwał muzyczny; jeden z głównych portów Japonii

lura lub szatan; mężczyzna / składa gnidy; zwój

moneta dla Charona / karakuł; ubranie męskie; jezioro na północ od Iławy

skrzynia do podwodnych prac; krótkie wiosło / niedociągnięcie

mieszkaniec historycznej krainy Niemiec / rzadki okaz; japoński trunek

„wyższy" od kapitana; arbuz; duszony kotlet / wiśniak

narośl / łyszczyk; np. rezus / duma wiewiórki; ochronne nakrycie głowy; kraj nad Zatoką Gwinejską

cesarz Japonii, syn Hirohito

stolica Ukrainy / pora Raka i Lwa; pięknie przemawia

służba, personel

średniowieczna machina oblężnicza; zmierzch, szarówka

Stamp

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

moc, siła / nadzienie; śmigłowiec pasażerski; szczelina / partia solowa

grecki bajkopisarz

Lucjan, b. bokser / rezystancja; 12

13

lęk, niepokój; 10; organizacja kościelna; skała osadowa lub metamorficzna

księga liturgiczna / nabyta rzecz; noszona na szyi; łacińskie imię Odyseusza

łan / atrofia; 16; 7

19

asfaltowa z poboczem; bagienny las; rumuński samochód terenowy

18

duchowieństwo / arkan

1

np. szmaragd; 6; szczepowy wódz / walka Wschodu; bez samogłoski nie istnieje

ptak błotny; bekon; liryk starorzymski; 9

15; 5

pan z 9 II / żużel; 14

srebrzysta ryba; spoiwo do łączenia metali; kation lub anion

klient urzędu; czwarta, to mezozoik; prawy dopływ Biebrzy; ruch ciała w rytm muzyki dawniej

11

frywolny taniec; konferencja; pieśń dla diwy

wśród arystokratów; willowe osiedle Warszawy; żylna jest uboga w tlen; hałda

2

nad nią Pułtusk / czaty, pikieta; 3; 4

17

spiętrzenie zajęć

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

występek / psota, kawał; damskie majtki / szukała Kaya; aluminium / pan z 2 VI

8; 11

Apolonia Chałupiec / imię Opani; 19

9

płynny składnik krwi; powieść z Wokulskim; wataha, czambuł dawniej; 2; przodek w linii męskiej

4

ogólnik, komunał; hulaszcza zabawa; lico monety

13

samica żubra / sztylet na lufie

15

gatunek soczystej gruszki; faza rozwojowa motyla; 14; kara, dopust; z poruczника na kapitana

18

arkusz błędów drukarskich; między Bliźniętami i Lwem; dźwięk lub odcień

pojazd szynowy / wolny etat daw.

1

czarny ptak / dzień tygodnia; uzysk z obory / prawo wyboru; 17; okrągła scena

6

cecha osła

3

giełdowe papiery; czasomierz

dawniej: ansa; młot kamieniarza

nędzarka, biedaczka; 12; kolega siewcy; zatoka Morza Czerwonego

składnik ponczu / akwariowa ryba

myśliwska broń palna; ustawowy wypoczynek pracownika; 7; część lodowca

kuzynka brzozy; "wiekowa" liczba; 5; czyn wielkiej wagi

obwódka / karate lub tenis; 16

10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Rys. D. Grozdew

Gdy będę ministrem i majorem...

– Czy jest jakaś zalecana kolejność przy pisaniu tytułów z różnych dziedzin? – pyta pan Wojciech. – Czy może być na przykład: „ksiądz, doktor, doktor medycyny, profesor, major Jan Kowalski"? Jeśli oczywiście ktoś ma te tytuły i stopnie naraz.

– Intuicyjnie prawdopodobnie pan Wojciech zastosował taki porządek, jaki spotykamy najczęściej. Tak więc najpierw, jeżeli ktoś jest duchownym, dowiadujemy się, że jest księdzem, potem jaki ma stopień naukowy, a więc „profesor, doktor habilitowany". Wreszcie na końcu stopień wojskowy – „pułkownik", „generał", „generał dywizji". Jak widać, możemy przed swoim imieniem i nazwiskiem umieścić całkiem pokaźną liczbę różnych skrótów. Jeśli do tego jesteśmy ministrem na przykład, możemy na początku dodać „minister – min."

Co ciekawe, na początku zatem umieszcza się skróty odnoszące się do funkcji sprawowanych raczej przejściowo, najczęściej przez kilka lat zaledwie. Tak jest chociażby w przypadku ministra.

Z drugiej strony jednak księdzem zostaje się znacznie dłużej niż na przykład majorem. Tak więc nie można wiązać porządku zapisu z tym, do jakiego stopnia i na jak długo jesteśmy związani z danym skrótem oznaczającym stopień czy tytuł.

CHORA SPRAWA

NARODZIE KOCHANY!

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu a cożby jak nie zimke, jakej dawno u nas być nie było. Żep powiedzieć prawde, to sie takej nik na pewno nie spodziewał... za wyjontkiem jakichsć tam Anglików.

– Słucham?

– Toż wyraznie chiba mówie. W lipcu albo sierzpniu ubiegłego roku ja wyczytał w jakejsci gazecie, że angielske biuro metełorołożne przewiduje u nas bardzi cienżke zimke... w Ełuropie Wschodniej oczewiscie. Po czterdzieścia stopni być podobnież miało minusowych...

– Tyle to nie było.

– Póki co, na razie, ale wszystko jeszcze jest możliwe. Nu i ciekawostka skond wiedzieli oni o tym?

– Na pewno nie z wróżby. Przy dzisiejszym stanie wiedzy, przy tych różnych komputerach i meteosatelitach...

– Tere fere kuku. Oni dobre so na kilka dni do przodu bo ź ich wyży można szledzić czy tam niży, które so akurat i ich widać jak wendrujo. Ale nie zobaczo cóś, co czego nie ma ani nawet jeszcze sie nie zapowiada...chiba sam pamienta jak nie dawno było z pragnozami?

– A jak było?

– Lichutko. Mało kiedy sie sprawdzali a Wićherek... pamienta człowieka?

– Pamiętam.

– A Chmurke?

– Też pamiętam, nie jestem wczorajszy.

– Nu jak jeśli skoro tak, niech przypomni sobie jak to było. Na dni pare w przód pogoda mało kiedy sie sprawdzała, a na długi termin prawie nigdy. Oni... metłorologi znaczy...wtenczas tylko porównywywali. Jak dopuśćmy w troku tysionc dziewiencet dwadziestym piontym wiosna była mokra nu a lato suchie, to pół wieku potem czy tam ilesć mogło być tak samo, rozumie? Take wtenczas było te pragnozowanie, nu a terez całkowicie jest co inne. Temu skond wiedzieli o tych mrozach te Angliki?

– Nie wiem. Może zakładali, że tej zimy będą, skoro dawno już nie było takich mrozów?

– Bardzo to wentpliwe. Zwłaszcza, że iż wszystke w koło ciongle mówio o tak zwanym ociepleniu ... dziwne... bardzo dziwne...ale mniejsze z tym. Jeśli on pozwoli, to do ludzi terez ja zaapeluje.

– Proszę bardzo.

– Dzienkuje. Narodzie kochany! Nie pozwol źginonć źwierzynie! Sam ty ciepłe gaci włożysz czy rajstopy plus do tego czapke z nausznikiem, nu a co ma zrobić biedny kot bezpanski czy druga żywina? Pozawczorej poszed ja odwiedzić Zenka...

– Taki kawał drogi przeszedł pan na takim mrozie?!

– Kto odziany jak należy nu i nie podpity, to dla jego mróz nie szkodzi. Rozumie? Nu to ide, patrze, a pod Zenka blokiem siedzi na chodźniku zmarzniente kocisko. Kuli sie i piszczy a nie miałczy, nu pomocy znikond nie ma biedaczysko.

– Myśli pan, że ktoś powinien zabrać go do domu?

– Tego obsolutnie ja nie mówie. Ale czemu źwierza nie wpuścić na kletke schodowe czy do piewnicy? Czemu nie dać nieszczensliwcu spodka mleka czy kawałka starej chabaniny jakejś?

– Czego?

– Nu dopuśćmy miensnej żyły ze zupy. Żadny człowiek od takiego cóś na pewno nie źbniednieje a dla źwierza życiu uratuje. Co on winny, że sie w miascie tu urodził a nie na wsi jakej dzie spokojnie myszy by on łapał po chałupach i nie marznoł na siarczystym mrozie jak tutej?

– Pan jest miłośnikiem kotów, panie Czesiu?

– Ja miłosnik wszystkiego, co żyje. Temu i gołembiów sam dokarmiam i wroniaków... narodzie kochany! Nie żałuj skórki od chleba czy starej bułczyny. Weś pamientaj, że źwierzenta to so nasze bracia mniejsze...

– A ludzie? Oni też czasami zamarzają podczas tęgich mrozów.

– Nu to prawda, ale najprzeważniej z własnej winy. Kto biezdomny, zawsze może w cudze dźwi zapukać i nie wyabrażam sobie, żep któs zmarznientego do chałupy miał nie wpuścić i człowieka nie nakarmić. Poniektóre przenocujo nawet jak potrzeba...

– Pan w to wierzy?

– Dla mnie sie trafiło, temu mysle, że i druge by zrobili take cóś...choć niektóre... dobra. Idziem terez...

– Tam, gdzie zawsze?

– Nie, nie, każdy do swojej chałupy. Przy tak dużym zamrozie nie ma sie co wygłupiać.

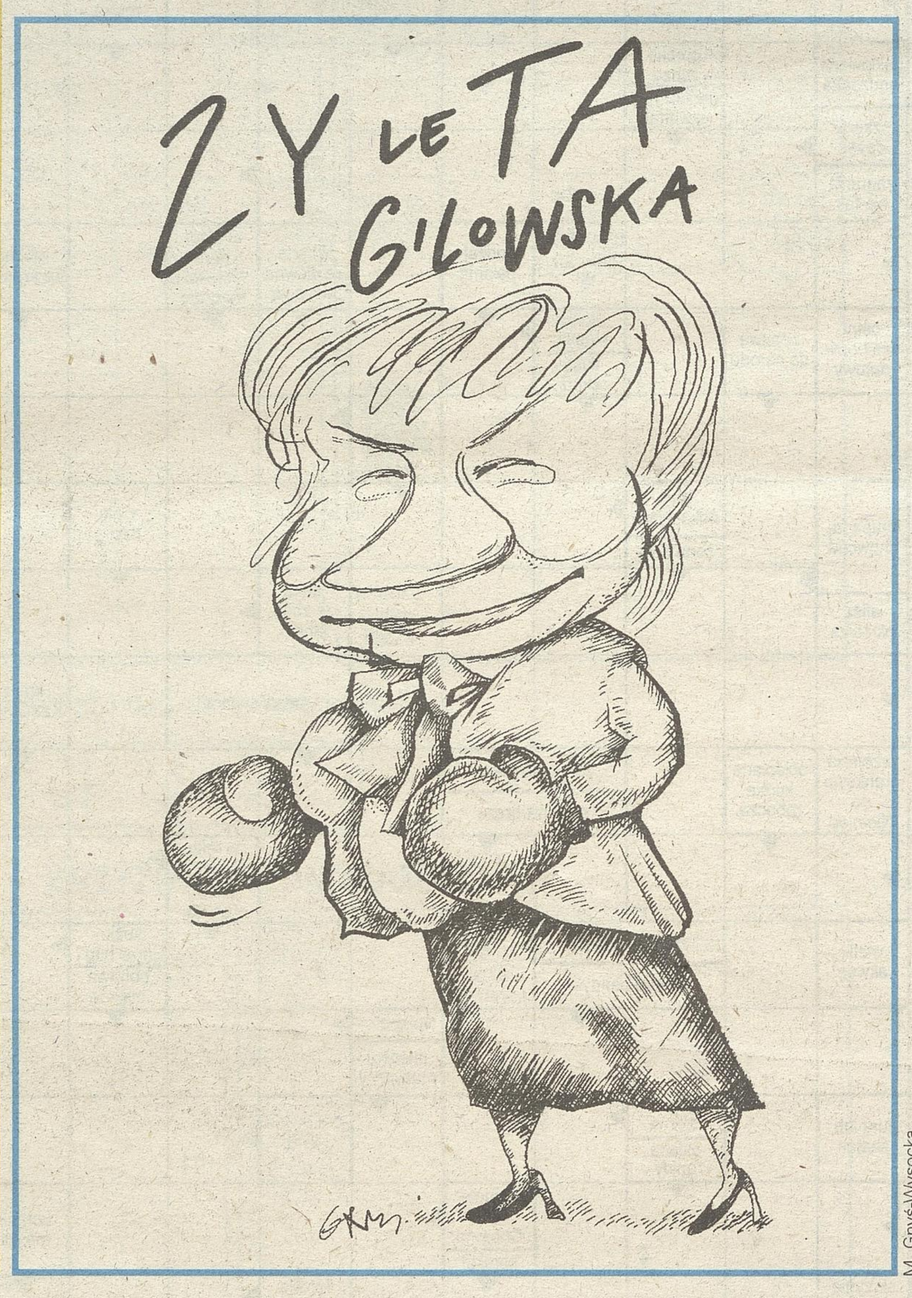

M. Gnyś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Prochy biednego Ludwiczka

Do prokuratury w Łodzi swego czasu wpłynęła skarga następującej treści: „Zwłoki mojego syna, który niedawno zmarł, zostały zbezczeszczone. W ten sposób, że jego doczesne szczątki zostały pochowane w przydomowym ogrodzie. Spoczywa teraz obok ptaków i szczurów, które sam tam niegdyś pogrzebał."

Rzeczywiście, świętej już pamięci Ludwik, jako jeszcze mały Ludwiczek był dzieckiem o niewinnym i litościwym serduszku. Uważał, że każdą zmarłą istotę należy pogrzebać, żeby się bez potrzeby nie poniewierała i nie śmierdziała na powierzchni gleby. Dlatego też kopał miniaturowe groby i grzebał w nich ukatrupione szczury, myszy, padnięte kaczki, kury i inne ptactwo, które już samo w ziemi grzebać nie było zdolne. Potem sypał miniaturowe mogiłki, stawiał krzyżyki i tym sposobem stworzył w ogródku cały cmentarz w miniaturze.

I nawet się biedak nie spodziewał, no bo i skąd, że w końcu sam na nim spocznie na wieki.

Kiedy już Ludwik dorósł i się ożenił, to bardzo się rozchorował. O tej chorobie nie wiedziała jego mamusia Stanisława. A nie wiedziała, ponieważ ukrywała przed nią ten fakt Zosia – żona Ludwika, a jej synowa. Niestety, Ludwik z powodu tej choroby zszedł był z tego świata i dalej jego nieobecności ukrywać się przed mamusią już nie dało.

Stanisława została zatem zawiadomiona o dwóch szokujących faktach jednocześnie. O śmierci syna i o jego ostatniej woli. A ta wola była taka, żeby Ludwika po śmierci spalić w krematorium na popiół.

Mamusia w taką wolę nie uwierzyła. Tyle, że na sprawdzanie jej wiarygodności było już cokolwiek za późno. Powieźli zatem sztywnego Ludwika do Poznania, bo tam znajdowało się krematorium.

W Poznaniu nieszczęsne truchło zostało przykładowo i bardzo starannie spalone. Tak, że z Ludwika została tylko kupka popiołu. Następnie tę kupkę sprawiedliwie podzielono na dwie części. Jedna przypadła żonie zmarłego, a druga jego matce. Żal obu po tej stracie był duży, bo każda miała ochotę zachować całego spopielonego Ludwika przy sobie.

Źródła, niestety, milczą, czy podział dokonał się po równo, czy też którejś z niewiast przypadła większa część Ludwika. W każdym razie targów przy dzieleniu nie było. Kłótni również nie.

Po podziale obie panie zapakowały swoje prochy w urny i udały się każda w swoim kierunku.

Mamusia postąpiła ze swoją kupką godnie. Zawiozła ją na łódzki cmentarz i umieściła w rodzinnym grobowcu. A następnie ze świeżą wiązanką kwiatów odwiedzała grobowiec bardzo regularnie.

Któregoś dnia tknęło ją jednak jakieś przeczucie. Nie wiedzieć czemu, nagle, zapragnęła sprawdzić, czy druga część Ludwika również dostaje świeże kwiaty. Niestety, o świeżych kwiatach mowy być już nie mogło, bowiem drugiej części Ludwika zwyczajnie nie było. Owszem, urna stała w okazałym miejscu, na regale pod telewizorem, ale zupełnie pusta!!!

Synowa bardzo się migała, ale w końcu przyciśnięta do muru przyznała się, że rozsypała przynależną jej cześć prochów w przydomowym ogródku. I ponownie oznajmiła, że taka była najświętsza wola jej zmarłego męża.

Mamusia w taką wolę znowu nie uwierzyła. – Czy Ludwiś zgodziłby się przebywać po śmierci wśród zwierząt, które kiedyś sam zakopywał w ogrodzie? – zapytała sama siebie. I sama sobie odpowiedziała: – Nie zgodziłby się! Dla niej nie ulegało wątpliwości, że szczątki jej syna wyrodna synowa zbezcześciła. Problem jednak w tym, że owo zbezczeszczenie trudno przed sądem udowodnić. W Polsce nie ma bowiem przepisów, które wyjaśniałyby, jak należy postępować z prochami pozostałymi po nieboszczyku „przepuszczonym" przez krematorium. Można je zakopać, rozrzucić, dosypać do ognia lub użyźnić nimi ziemię w doniczkach. W tym zakresie panuje pełna dowolność. Tylko sanepid przestrzega przed rozsypywaniem prochów w niektórych miejscach. Na przykład w zakładach zbiorowego żywienia, bo trzeba w nich zachowywać sterylną czystość.

(kk)

AUTO GAZETA

WYDANIE SPECJALNE

GAZETA współczesna

ISSN 0137-9488

PIĄTEK
27.01.2006 r.

REDAGUJE: Janusz Grysin
jgrysin@wspolczesna.pl

MOTONOTY

GRANDE PUNTO W HARRODSIE

Fiat Grande Punto, który wchodzi do sprzedaży na Wyspach Brytyjskich w lutym, będzie od dziś prezentowany w jednym z najbardziej znanych domów towarowych, w londyńskim Harrodsie.

Dwa samochody ekspozycyjne będą stały przez dwa miesiące, a klienci odwiedzający Harrodsa będą mogli obejrzeć je z bliska oraz umówić się na jazdę próbną.

BLUETEC W MERCEDESACH

W trakcie salonu samochodowego w Detroit, Mercedes pokazał dwa modele – E 320 i Vision GL 320 – w których zastosowano innowacyjną technologię BLUETEC. Zapewnia ona redukcję emisji tlenków azotu do poziomu wymaganego najsurowszymi normami w tej dziedzinie na świecie. Ten efekt uzyskano dzięki zastosowaniu bardzo nowoczesnego katalizatora.

Auta z systemem BLUETEC pojawią się na rynku już w tym roku.

SKODA ROOMSTER JUŻ W CZERWCU

W czerwcu br. Skoda Auto wprowadzi na rynek nowy model pod nazwą Roomster. Będzie to minivan, którego tegoroczną produkcję określono na 15 tys. sztuk. Pierwszym rynkiem, na którym będzie można kupić Roomstera będą Czechy. Orientacyjna cena tej Skody to 12 tys. euro.

Oficjalna światowa premiera Roomstera odbędzie się na najbliższym salonie samochodowym w Genewie.

NOWY CZY UŻYWANY?

Jak wynika z sondażu przeprowadzonego jesienią ubr. przez TNS OBOP, tylko 5 proc. Polaków planuje zakup samochodu. Aż 80 proc. z tej grupy planuje zakup auta używanego, a tylko 19 proc. zdecydowanych jest na kupno auta fabrycznie nowego.

Wyniki tego sondażu wskazują, że większość Polaków (67 proc.) planuje kupno w ciągu najbliższych 12 miesięcy, natomiast 26 proc. badanych chce to uczynić w ciągu najbliższych dwóch lat. W okresie późniejszym na zakup auta decyduje się 6 proc. respondentów.

Częściej niż inni, zakup auta planują osoby z wykształceniem wyższym (10 proc.). Czynnikiem różnicującym jest także płeć. Plan zakupu samochodu deklaruje 8 proc. mężczyzn i tylko 3 proc. kobiet...

2005 – UDANY ROK VOLVO AUTO

Volvo Auto Polska podsumowało rok 2005. Mimo trudnej sytuacji na polskim rynku motoryzacyjnym, miniony rok był dla tej marki wyjątkowo udany. Nabywców znalazło 2400 pojazdów, czyli o 9 proc. więcej niż w 2004 roku, przełożyło się na zwiększenie udziału w rynku do ponad 1 proc.

Na 2006 rok Volvo Auto Polska planuje premierę nowego auta typu cabrio-coupe C70 oraz energiczne wejście w segment samochodów kompaktowych modelem C30.

VW PASSAT – ULUBIONE AUTO

W głosowaniu zorganizowanym wśród ok. 320 tys. czytelników magazynu ADAC, Volkswagen Passat wybrany został „Ulubionym Autem w Niemczech 2006". Drugie miejsce w rankingu zdobyło BMW serii 3, a trzecie Opel Zafira.

W kategorii „jakość" tegoroczną nagrodę przyznano Toyocie Yaris, w kategorii „marka" wyróżniono BMW, natomiast w kategorii „innowacje" nagroda przypadła koncernowi DaimlerChrysler.

OFERTY SALONÓW SAMOCHODOWYCH

MERCEDES

Wszystkie modele tej marki pochodzące z produkcji ubiegłorocznej oferowane są w niższych cenach. Każdy z klientów traktowany jest indywidualnie i dopiero w salonie negocjowane są opusty, promocje i ich ewentualne wysokości.

Wszystkie auta z produkcji 2005 roku oferowane są w kredycie 50/50.

OFERTY SALONÓW SAMOCHODOWYCH

Wyprzedaż rocznika 2005

Na szczęście skończyły się już czasy, kiedy auta z poprzedniego rocznika były oferowane w cenach równych samochodom z bieżącej produkcji. Prawie wszyscy importerzy, a za ich pośrednictwem dealerzy, kuszą nas różnego rodzaju promocjami, od rabatów poczynając, poprzez różnego rodzaju gratisy, na atrakcyjnych kredytach kończąc

Chcąc zaoszczędzić potencjalnym klientom salonów biegania i jeżdżenia w poszukiwaniu atrakcyjnej oferty, zamieszczamy informacje o wyprzedaży aut z rocznika 2005. Dzisiaj o promocjach modeli oferowanych przez: BMW, Chryslera, Fiata, Hyundaia, Citroena, Jeepa, Hondę, Mitsubishi, Renaulta, KIA Motors, Opla, Seata i Volvo.

BMW

Ubiegłoroczne auta tej marki – fabrycznie nowe – oferowane są albo z opustem gotówkowym do 12 proc. – jego wysokość zależy od wybranego modelu i wersji silnikowej. Drugą możliwością nabycia auta jest nie oprocentowany leasing.

CHRYSLER

VOYAGER 2,5 SE CRD, 2,8 SE CRD, 2,5 LX CRD, 2,8 LX CRD – rabat 16 proc.

GRAND VOYAGER 2,8 SE i LX CRD – opust 12 proc.

PT CRUISER 2,2 CRD i 1,6 Classic – opust 4 proc.

CITROEN

C1 – wersje Flirt – rabat 3000 zł, wersje Desire – 5000 zł.

C2 – wersje Furio – rabat 9000 zł, wersje Tonic, VTR i VTS – 12 000 zł.

C3 – wersje X i Furio (bez klimatyzacji) – rabat 10 000 zł, pozostałe wersje – rabat 13 000 zł. C3 van z homologacją ciężarową – rabat 6000 zł plus możliwość odliczenia VAT. C3 Pluriel – rabat 9000 zł.

C4 – wszystkie wersje – rabat 16 000 zł.

XSARA PICASSO – wszystkie wersje – rabat 25 000 zł.

C5 – wersje berline (sedan) – rabat 19 000 zł, wersje break (kombi) – 23 000 zł.

C8 – wszystkie wersje – rabat 35 000 zł.

Cd na str. B

DOBRZE CI SIĘ WYDAJE

PEUGEOT 307 Z 2005 ROKU
OSZCZĘDZASZ NAWET 13 600 ZŁ

www.peugeot.pl

WIĘCEJ PEUGEOT W PEUGEOT

ZYSKAJ, OSZCZĘDZAJĄC KONKRETNE SUMY!

ZYSKAJ, PŁACĄC NISKĄ RATĘ W KORZYSTNYM KREDYCIE!

MODELE Z 2005 ROKU:
PEUGEOT 1007 – OSZCZĘDZASZ NAWET 17 000 ZŁ
PEUGEOT 206 – OSZCZĘDZASZ NAWET 12 500 ZŁ
PEUGEOT 407 – OSZCZĘDZASZ NAWET 18 500 ZŁ

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

PEUGEOT

Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie. Peugeot 307 – zużycie paliwa: 4,8 l/100 km, emisja CO_2: 126 g/km, dla silnika 1.6 HDi 110 KM.

AUTO-SERWIS SUWAŁKI Sp. z o.o.
AUTORYZOWANY DEALER PEUGEOT
ul. Sejneńska 24, 16-400 Suwałki
tel. (0-87) 566-08-37
ul. Suwalska 88, 19-300 Ełk
tel. (0-87) 621-59-71.

D25806dsbs

OFERTY SALONÓW SAMOCHODOWYCH

Wyprzedaż rocznika 2005

Cd ze str. A

Opel. Twórcze myślenie – lepsze samochody.

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2005

Dostępny w salonie Opel:
Mega sp. z o.o.
ul. Gen. Maczka 66, Białystok
(dawn. Szosa Półn.-Obwodowa)

e-mail: salon@opelmega.neostrada.pl
Salon/Komis: tel./fax 654-33-44
Serwis: tel. 654-33-55, Części: tel. 654-09-00
Stacja kontroli pojazdów: tel. 654-33-55

A43208gwbh

BERLINGO 5-miejscowe – rabat 13 000 zł, wersja van – rabat 12 000 zł plus możliwość odliczenia VAT.
C-15 – rabat 4000 zł.
JUMPER – rabat 24 000 zł plus możliwość odliczenia VAT.

Uwaga, oferta obowiązuje do 31 stycznia br.

CHEVROLET

SPARK – oferowany jest z opustem 3500 zł, cena już od 25 400 zł,
AVEO – opust 6500 zł, cena auta w wersji standardowej (po opuście) od 28 990 zł,
LACETTI – opust 7500 zł, cena już od 37 890 zł,
REZZO – opust 7000 zł, cena od 53 590 zł,
EVANDA – opust 8500 zł, cena już od 63 640 zł.

FIAT

600 – wersja Actual – rabat 3500 zł, pozostałe wersje – rabat do 4000 zł, albo kredyt plus 1500 zł, albo pakiet ubezpieczeniowy plus rabat 1500 – 2000 zł.
PANDA – wersje Fresh i Actual – rabat 500 zł, pozostałe wersje (Plus, Plus II, Active i Dynamic) – rabat od 2500 do 3750 zł, albo kredyt plus 500 – 1500 zł, albo też pakiet ubezpieczeniowy (AC/OC/NW).
PUNTO – wersja Fresh – rabat 1000 zł, wersja Actual – 4500 zł, Active i Dynamic – 6000 zł, albo kredyt i rabat 2000 – 3500 zł, albo pakiet ubezpieczeniowy plus rabat 1500 – 3000 zł, w zależności od wersji.
Nowy model GRANDE PUNTO – rabat 500 zł.
ALBEA – rabat 4000 zł, albo kredyt i rabat 500 zł, albo też pakiet i rabat 1500 zł.
STILO – wersja Fresh – rabat 6000 zł, albo kredyt i rabat 3500 zł, albo pakiet i rabat 2500 zł. Pozostałe wersje – rabat 6500 – 8000 zł, albo kredyt i rabat 2500 – 4500 zł, albo pakiet i rabat 1500 – 3500 zł.
DOBLO – wszystkie wersje – rabat 5000 zł, albo kredyt i rabat 1500 zł. Nowy model Doblo – rabat 500 – 2500 zł, albo kredyt, albo Bluetooth i nawigacja satelitarna.
MULTIPLA – rabat 5000 zł, albo kredyt i rabat 1000 zł, albo pakiet AC/OC/NW.
ULYSSE – rabat 20 000 – 30 000 zł (w zależności od wersji), albo kredyt plus rabat 12 000 – 22 000 zł, albo pakiet ubezpieczeniowy i rabat 10 000 – 20 000 zł.
IDEA – rabat 4000 zł, albo kredyt i rabat 1000 zł, albo pakiet.
CROMA – rabat 3000 – 4500 zł, albo kredyt i opust 500 – 1500 zł.

HONDA

JAZZ – wersje S-X i Cool – rabat 5500 zł, albo kredyt 50/50 na 12 miesięcy, przy zerowym oprocentowaniu, bez dodatkowych opłat. Cena podstawowa 44 800 zł.
ACCORD i ACCORD TOURER – wszystkie wersje – rabat 10 000 zł. Cena bazowa po opuście cenowym – od 78 900 zł.
CR-V – wszystkie wersje – rabat 8000 zł. Cena bazowa po opuście – od 92 400 zł.
FR-V – wszystkie wersje – rabat 9000 zł. Cena bazowa po opuście – 79 900 zł.

W zależności od modelu obowiązuje dopłata do lakieru typu metalik, od 1600 do 2000 zł.

HYUNDAI

GETZ dostępny jest już w cenie od 26 400 zł. wersja przed face liftingiem oferowana jest z opustem 5500 zł. Modele po face liftingu można nabyć w dwóch opcjach: z opustem 1500 zł lub z gratisowym pakietem ubezpieczeniowym.
ACCENT – od 35 900 zł. Jest to cena, w której uwzględniono opust w wysokości 6000 zł.
ELANTRA – opust 6000 zł. W ofercie są auta już od 44 900 zł.
SONATA – opust 8000 zł. Cena po opuście od 77 900 zł.
TUCSON – do wyboru dwie opcje: albo opust w wysokości 10 000 zł, albo leasing 0 proc.. Cena wersji bazowej od 69 900 zł.

Cd na str. C

HONDA
The Power of Dreams

Accord 2,0 4D
10 000 zł upustu

Jazz
już za 46 400 zł
+ promocyjny kredyt 50/50

OFERTA DOTYCZY AUT Z ROCZNIKA 2005

N42206gwbh

Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 65-16-112, fax 65-18-279
http://multi-auto.honda.pl multiauto@zetobi.com.pl

OFERTY SALONÓW SAMOCHODOWYCH

Wyprzedaż rocznika 2005

Cd ze str. B

SANTA FE – do wyboru: opust 10 000 zł, albo leasing 0 proc. Cena już od 101 000 zł.

JEEP

WRANGLER Sahara 4,0 4A – 6 proc.
CHEROKEE Sport 2,4 6M – 19,5 proc.
GRAND CHEROKEE Laredo i Limited 3,0 CRD – 10 proc.

KIA MOTORS

Dealerzy tej marki, niezależnie od wybranego modelu z 2005 roku, oferują każdemu klientowi gratis: komplet opon zimowych Pirelli (do dostawczego K2500 będą to cztery opony na koła osi tylnej), czujnik parkowania i autoalarm.
PICANTO – opust 3600 zł lub pakiet ubezpieczeniowy, albo kredyt 50/50 plus 1500 zł opustu.
RIO – opust 3000 zł lub pakiet i 1600 zł, albo kredyt 50/50 i 700 zł opustu.
CERATO – opust 7000 zł lub pakiet i opust 4000 zł.
MAGENTIS – opust 8000 zł (wersje z manualną skrzynią biegów) lub 11 000 zł (wersje z automatem).
CARENS – opust 8000 zł.
CARNIVAL – opust 22 000 zł lub pakiet i opust 16 200 zł.
SORENTO 2.5 CRDi – opust 23 000 zł lub pakiet i opust 15 000 zł. Sorento 3.5 V6 – opust 38 000 zł lub pakiet i opust 28 000 zł.
SPORTAGE GSL – opust 10 000 zł lub pakiet i opust 5000 zł. Wersja DSL – opust 11 000 zł lub pakiet i opust 6000 zł.
PREGIO 3 VAN – opust 2900 zł. Wersja 6 VAN – opust 6170 zł.
K-2500 – opust 4200 zł.

MITSUBISHI MOTORS

COLT 1,1 Invite i 1,3 I Inform – wersja 5-drzwiowa – opust 6700 zł. Cena już od 42 390 zł. Colt w wersji Spring opust od 7000 do 9000 zł. Ceny już od 44 990 zł. Colt CZ3 (model 2006) 1,1 I i 1,3 I Inform (3d) i 1,5 I Invite – opusty 5800 – 7500 zł. Ceny od 41 990 zł.
LANCER (sedan) – w zależności od wersji i silnika oferowany jest z opustami od 4000 do 10 000 zł. Cena wersji bazowej od 51 990 zł. Lancer z nadwoziem kombi oferowany jest z identycznymi opustami, w cenie od 58 990 zł.
GRANDIS – komplet opon zimowych.
SPACE STAR – wszystkie wersje oferowane są z opustem 10 000 zł, w cenie promocyjnej 49 990 zł.
PAJERO PININ 1,8 I (wersja 3d) – oferta z rabatem 13 910 – 14 910 zł. Cena promocyjna – 69 990 zł. Wersja 5d – rabat 10 000 zł.
PAJERO SPORT I DAKAR – rabat 40 000 zł.
OUTLANDER (model 2006) Intense Dakar – w zależności od wersji – rabat 17 000 zł. Cena od 99 990 zł. Wersja 2,0 I Invite z opustem 16 000 zł kosztuje 89 990 zł.
L200 2,5 I TD Intense – rabat 25 000 zł.

Cd na str. D

NISSAN

MICRA 1,2 I 16V (65 KM) – wersja 3d – 35 300, wersja 5d – 36 500 zł. Uwaga są to ceny po odliczeniu opustu w wysokości 4100 zł.
ALMERA 1,5 L 16V (98 KM) – wersja 3d. 45 950 zł, 5d. – 47 900 zł, 4d. – 48 700 zł. Dopłata do silnika wysokoprężnego 4250 zł. W cenie auta uwzględniono opust w wysokości – w zależności od wersji – od 8000 do 10 000 zł.
PRIMERA 1,8 I 16V (116 KM) – opust 6000 – 8000 zł. Auto 4d. – 73 000 zł, kombi – 74 000 zł. Za wersje z silnikiem 1,9 I dCi (120 KM) trzeba zapłacić 75 000 – 78 000 zł – w zależności od rodzaju nadwozia.
X-TRAIL 4x4 – opusty 7000 – 9000 zł. Cena wersji 2,0 I (140 KM) po opustach kosztuje 106 000 zł, wersja 2,2 I dCi (136 KM) – 114 000 zł.
PATHFINDER 4x4 2,5 I dCi (174 KM) – 141 900 zł. W tej cenie uwzględniono opust 9000 zł.
PICK UP NAWARA 4x4 oferowany jest z homologacją ciężarową. Wersja King Cab – od 86 475 zł, wersja Double Cab – od 95 900 zł. Są to ceny netto.
PATROL 4x4 3,0 I TD (160 KM) można kupić z bonifikatą w wysoko-

Samochody osobowe Mercedes-Benz

Nie mów nikomu, ile kosztował.

I tak Ci nie uwierzą.

▶ Teraz Mercedes może być Twój za mniej, niż myślisz. Mercedes-Benz przygotował dla Ciebie niepowtarzalną ofertę, dotyczącą modeli z 2005 roku. Wyjątkowe ceny, szeroki wybór, dogodne warunki zakupu. Odwiedź nasz salon i przekonaj się sam! Jest tylko jeden problem. Gdy już wyjedziesz z salonu nowym Mercedesem i powiesz, ile kosztował, nikt Ci nie uwierzy. A może nie warto nikomu mówić...

Mercedes-Benz

Auto Podlasie
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, Białystok, tel. 085 662 31 41, www.autopodlasie.mercedes-benz.pl

OFERTY SALONÓW SAMOCHODOWYCH

Wyprzedaż rocznika 2005

Cd ze str. C

ści 21 000 zł. Cena po opuście – 179 000 zł.

OPEL

AGILA/AGILA VAN – w zależności od wersji – opusty 4500 – 6500 zł.
CORSA – w zależności od wersji – opusty 7450 – 10 500 zł.
TIGRA – wersja Enjoy – rabat 3500 zł, pozostałe wersje – rabat 6000 zł.
MERIVA – rabat 5500 – 7200 zł.
ASTRA CLASSIC II – rabat 8200 – 10 000 zł.
ASTRA III – rabat uzależniony od wersji i wyposażenia – 8300 – 9000 zł.
ZAFIRA – rabat 6000 zł.
VECTRA (MY 06) – rabat 4000 zł.
CORSA VAN – rabat 3500 zł.
COMBO TOUR/VAN – rabat 5500 – 8200 zł.
VIVARO – rabat 7000 – 9250 zł.
MOVANO – rabat 7000 zł.

Uwaga, promocje i wyprzedaż rocznika 2005 obowiązują do końca lutego br.

RENAULT

CLIO II – wersje Free i Fairway – rabat 7000 zł, wersja Extreme – rabat 8000 zł, wersja Storia – 3000 zł, albo kredyt 0,99% na 12lub 24 miesiące – 70/30, 80/20.
CLIO III – rabat 2000 zł, albo pakiet ubezpieczeniowy (AC/OC/NW) już od 3,4%, albo kredyt jak przy Clio II.
MODUS – wersje Access, Autentique i Expression – rabat 4500 zł, wersja Alize – 6500 zł, albo atrakcyjny kredyt.
THALIA – wersje Alize i Expression – rabat 7000 zł, pozostałe wersje – rabat 6000 zł, albo kredyt 50/50 – bez odsetek.
KANGOO – rabat w wysokości 18,3% plus opony zimowe gratis, albo atrakcyjny kredyt.
MEGANE 3d – rabaty w zależności od wersji 11 000 – 17 600 zł, albo atrakcyjny kredyt.
MEGANE 5d – rabaty w zależności od wersji 9500 – 11 000 zł, plus atrakcyjne ceny klimatyzacji i tylnych poduszek bocznych, albo kredyt 80/20.
MEGANE sedan – rabaty 11 700 – 13 200 zł i dodatki jak przy Megane 5d.
MEGANE GRANDTOUR – rabaty 9500 – 10 500 zł plus dodatki jak przy Megane 5d.
SCENIC II – rabaty 10 000 – 14 000 zł plus kredyt 80/20.
GRAND SCENIC – rabat w wysokości VAT-u plus kredyt 80/20, Flexi.
LAGUNA i LAGUNA GRANDTOUR – rabat w wysokości VAT-u. Wszystkie wersje oferowane są z przedłużoną gwarancją – cztery lata lub 100 tys. km.
ESPACE – rabat 25 000 zł lub kredyt 0,99% na 12 lub 24 miesiące, przy leasingu pierwsza rata gratis.

SEAT

IBIZA – wersje Reference i Stylance – rabat 6000 zł, czyli auta do nabycia już za 33 990 zł. Wersje Fresc, SportRider i Cool – rabaty od 7500 do 11 400 zł.
CORDOBA – wersje Reference i Stylance – rabat 7000 zł, cena bazowa od 34 990 zł. Wersje Cool i Fresc oferowane są z rabatami od 8400 do 13 500 zł.
LEON – bogato wyposażone wersje Cool i Spirit Cool – rabaty 13 000 – 14 000 zł. Bazowa cena Leona od 47 890 zł.
ALTEA – wersja limitowana Winter oferowana jest z rabatem 13 640 zł; pozostałe wersje objęte są rabatami wynoszącymi od 11 000 do 13 000 zł.
TOLEDO – wszystkie wersje z rabatami 13 000 – 16 000 zł. Cena bazowa od 56 990 zł.
ALHAMBRA – rabat 15 000 zł. Wersja 1,9 TDI (115 KM) od 92 990 zł.

TOYOTA

W salonach regionalnych dealerów tej marki trwa dosłownie wyprzedaż resztek z produkcji 2005 r.
COROLLA – hatchback 5d i wagon – wersje z silnikiem 1,4 D-4D oferowane są z opustami 5100 – 6100 zł.
COROLLA VERSO 2,0 I D-4D, siedmiomiejscowe można kupić z opustami – w zależności od wersji – z opustami od 7600 do 13 400 zł. Cena po upuście wersji Terra – 81 900 zł.

Uwaga, do tych aut dodawane jest wyposażenie gratisowe: autoalarm i czujnik parkowania.

VOLVO

Białostockie dealer tej marki, firma NORD AUTO, oferuje samochody z rocznika 2005 z opustami procentowymi. W zależności od modelu i wersji wahają się one od 8 do 15 proc. Ofertę po rabatach można łączyć z promocjami finansowymi – kredyt 0 proc., leasing i rabaty przy zakupach flotowych. Poniższe ceny uwzględniają rabaty.
S40/V50 1,6 I D – od 89 000 zł,
S40/V50 1,8 I – od 79 730 zł,
S40/V50 2,0 I D – od 101 384 zł,
S60 2,4 I i 2,4 I D – od 115 000 zł,
V70 D5 2,5 T – od 164 250 zł,
V70 2,4 I D – 165 528 zł,
S80 2,5 I T – od 178 155 zł.

SsangYong to 50 lat doświadczenia w produkcji samochodów 4x4 i najlepsza niemiecka technologia!
Autoryzowany dealer marki SsangYong
REXTON
P.W. CARIZ Izabela Gołębiowska
Białystok/Wasilków, ul. Białostocka 108
tel. (085) 65-38-696, kom. 0509-348-008
SSANGYONG FINANCE
Zatankuj olejem elf
www.ssangyong.pl
SSANGYONG

Chevrolet plus moc wrażeń
Promocja, która zwróci Twoją uwagę.
Upusty do 8500 zł
Aveo już od 28 990 zł
W noworocznej promocji Chevroleta wszystkie modele objęte są atrakcyjnymi upustami: Spark z upustem 3500 zł, Aveo z upustem do 7000 zł, Lacetti z upustem 7500 zł, Rezzo z upustem 7000 zł, a Evanda z upustem 8500 zł. Nasze samochody dostępne są również w nowym programie kredytowym Wybór 1..2..3 z niską ratą miesięczną: Aveo tylko 575 zł.
Infolinia 0 801 811 911.
Koszt połączenia to cena jednego impulsu połączenia lokalnego.
TOP AUTO
Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.topauto.com.pl
CHEVROLET. WIĘCEJ NIŻ PLUS
CHEVROLET
www.chevrolet.pl
Podana cena Chevroleta Aveo uwzględnia upust 4000 zł. Oferta obowiązuje od 1 stycznia 2006 r. i dotyczy samochodów wyprodukowanych w 2005 r. Liczba aut ograniczona. Szczegóły oferty u dystrybutorów marki Chevrolet. Okres kredytowania 36 miesięcy. Wpłata własna: Aveo – 5975 zł. RRSO 14,18%. Zużycie paliwa (pomiar dokonany zgodnie z normą określoną w dyrektywie 1999/100/UE) dla wersji Aveo z silnikiem 1,2 w cyklu mieszanym wynosi: 6,6 l/100 km, emisja CO_2 (1999/100/UE) wynosi: 159 g/km. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl.